



ROTARIANIN

ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 6/2011



**Dzieci narysowały,
RC Grudziądz wydał kalendarz**





Drodzy Rotarianie,

Doczekaliśmy się śnieżnej, białej zimy. Ale gdzieś w naszych głowach już kiełkuje tęsknota za zieloną wiosną. Potem, gdy wiosna już nadejdzie, będziemy marzyć o ciepłym lecie. Zmęczeni letnim upałem, będziemy czekać na przyjscie złotej jesieni. Każda pora roku kalendarzowego pokazuje nam inną barwę.

W roku rotariańskim jest inaczej. Dla wszystkich rotarian na świecie ten rok ma tylko jedną porę i jedną niezmienną barwę, choć każdy miesiąc poświęcony jest innemu aspektowi działalności rotariańskiej.

Prezydent RI Kalyan Banerjee oznaczył rok rotariański 2011–12 barwą zieloną. Ten kolor symbolizuje odnowienie, renesans. Świadczy o stałym, konsekwentnym wzroście, symbolizuje też aktywność, działanie. Przypomnę, że Kalyan Banerjee nawołuje nas, rotarian, do następujących czynów: czcić oraz strzec swojej rodziny oraz działać dla dobra ludzkości konsekwentnie i bezustannie!

Kalendarz roku rotariańskiego jest przeznaczony dla członków 34 tysięcy klubów Rotary w 215 krajach świata. Kluby te mają działać i realizować swoje projekty humanitarne według tego kalendarza. W dystrykcie 2230 rok 2011–12 rozpoczął się pierwszego lipca 2011 we Lwowie, a skończy się 30 czerwca 2012 w Karpaczu w Karkonoszach. Teraz jesteśmy więc w połowie roku. Nadszedł czas bilansów klubowej działalności w pierwszym półroczu oraz planów na drugie półrocze. Przed nami też kolejne podsumowania: konwencja Rotary International w Bangkoku i konferencja dystryktu w Kijowie.

Rok rotariański nie zastępuje roku kalendarzowego. Ale go dopełnia. Rok 2011 dobiega końca. Na krótki czas porzucamy Rotary. W wigilię święta Bożego Narodzenia wracamy do domów, do rodziny i bliskich. Te dni spędzimy z nimi. Razem będziemy podsumowywać przeszłość i planować przyszłość. To czas oczyszczania duszy z tego, co złe. Narodziny małego Jezusa dają nam wiarę i siłę, by znów przystąpić do pracy. Porozumienie i dobrobyt w rodzinach jest podstawą naszych przyszłych sukcesów. Wszystko, co niepotrzebne, zostawmy w starym 2011 roku. Wszystko, co potrzebne – zabierzmy do nowego roku 2012. Bez silnej rodziny nie będziemy mogli służyć innym. Silna rodzina – silny kraj!

Życzenia szczęśliwego Nowego Roku składa Czytelnikom „Rotarianina” Mirosław Gawryliw i cała jego rodzina!

Myrosław Gawryliw
Gubernator D-2230



Drodzy bracia i siostry w Rotary,

Na Narodowym Cmentarzu w Arlington pod Waszyngtonem stoi pomnik Seabees, czyli batalionów budowlanych marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Napis na nim głosi: „Z naszymi ochoczymi sercami i zręcznymi rękami zadania trudne wykonujemy natchniami, niemożliwe zajmują nam nieco więcej czasu”.

W Rotary mamy własne motto. Gdybyśmy takich nie mieli, chętnie zaproponowałbym właśnie te dwie linijki z pomnika Seabees. Moc wspólnego wysiłku, jak napisał Paul Harris, nie zna granic. Gdy działamy razem, niemożliwe staje się możliwe.

Rozmyślałem o tym, gdy kilka miesięcy temu przeczytałem artykuł w „New England Journal of Medicine”, największym medycznym dzienniku w Stanach Zjednoczonych. Artykuł nosił tytuł „Finał rozgrywki polio” i spekulował na temat strategii medycznych w erze, która nastąpi po eliminacji choroby, traktując m.in. o potencjalnych zagrożeniach, które mogą ujawnić się już po całkowitej likwidacji wirusa. 30 lat temu taki artykuł nie mógłby powstać. Dziś jest świadectwem naszego poświęcenia, wytrwałości i wspólnego wysiłku. Niemożliwe stało się możliwe. Świat bez polio kiedyś był marzeniem, a wkrótce stanie się rzeczywistością.

Przyjaciele, dzień, w którym ogłosimy światu całkowite zniknięcie wirusa polio z jego powierzchni, jest tuż tuż. Rotary musi być na niego przygotowane – pełne entuzjazmu, pewności siebie, śmiałych wizji

i ambicji. Czas, byśmy uczciwie spojrzeli na nasze kluby. Zróbmy rachunek sumienia. Czy nasze projekty są przemyślane, finansowo zrównoważone i trafiają w potrzeby odbiorców? Czy nasze spotkania są produktywnie i odbywają się w dobrej atmosferze? Czy chętnie witamy nowych członków? Czy nasz harmonogram jest przyjazny dla rodzin z dziećmi? A gdy dołączają do nas nowi członkowie, czy włączamy ich w nasze projekty? Czy wystarczająco szybko dajemy im odczuć, że są częścią rotariańskiej rodziny?

Odpowiedzi na te pytania być może pozwolą nam znaleźć rozwiązanie zagadki, dla-

czego podczas gdy liczne nowe osoby dołączają do Rotary każdego roku i w każdym kraju, równocześnie wiele osób Rotary opuszcza. Czy odchodzą z niespełnionymi nadziejami? Rozczarowani? Jakim oczekiwaniom nie sprostałimy? Co możemy poprawić?

Nadszedł czas, by naszą energię skupić na klubach i na tym, jak postrzegają je członkowie i osoby postronne. Trzeba pokazać lokalnym społecznościom, że dzisiejsze Rotary odbiega od stereotypu, który być może sobie utrwalił. Rotary to sposób na rozmowę i działanie – to również sposób na to, by nasze ideały i wizje zamieniać w rzeczywistość.

Kalyan Banerjee
Prezydent Rotary International



Obszary działania są siłą Rotary

Stuart Heal, przewodniczący Komitetu ds. Strategicznego Planowania, powiedział, że te obszary idealnie wpisują się też w Strategiczny Plan RI.

Obecnie ludzie wyraźnie wolą wspierać raczej określone cele niż organizacje. Dlatego Rotary musi być identyfikowane ze swoimi celami. Gdy więc ktoś was spyta, czym jest Rotary, nie musicie szukać właściwych określeń. Odpowiedzcie, że jesteśmy organizacją w służbie ludzkości – wielką grupą osób z całego świata, które wspólnie pracują nad tym, by uczynić go lepszym miejscem. A robią to, działając na rzecz: dostępu do czystej

wody i instalacji sanitarnych, podstawowej edukacji, opieki nad matką i dzieckiem, zapobiegania i leczenia chorób, rozwoju ekonomicznego i społecznego oraz pokoju i rozwiązywania konfliktów. To wszystko da się powiedzieć w 20 sekund. Przekonacie się, że w ten sposób można wprowadzić nowych członków do Rotary i zwiększyć wpływy na konto naszej fundacji.

Jeśli poprosi się firmę o finansowe wsparcie, najprawdopodobniej jej zarząd odpowie, że chciałby wiedzieć, na co ich pieniądze zostaną wydane i czy zostaną wydane mądrze. My budujemy naszą wiary-

godność od długiego czasu. Bill Gates podkreślał to wielokrotnie i udowodnił swoją wiarę w nas, przekazując nam duże kwoty na zwalczanie wirusa polio. Podkreślajmy to. Wiele organizacji mówi o swoich celach, a my musimy zaznaczać, że w Rotary chodzi o czyny, a nie o słowa.

Bill Boyd
Prezes Rotary Foundation

Jesteśmy w połowie pilotażowego programu Future Vision Plan i gdy z dzisiejszej perspektywy myślę o przyszłości, wydaje mi się, że najważniejszą zmianą będzie przyjęcie sześciu obszarów naszego działania. I nie chodzi tylko o Rotary Foundation. Ostatnio jeden z oficerów RI,

W numerze

Wydarzenia

Informacje z dystryktu 6

Rotary w dystrykcie

Tak budujemy tradycję 12

Uczymy dzieci, jak ratować życie 14

Rotariańskie bale 16

Rotary na Konkursie Skrzypcowym 17

im. H. Wieniawskiego

Pięciolecie RC Karpacz Karkonosze 18

Pięć pytań na pięciolecie 18

Karpacz chwałę w Wolsztynie 19

Po polsku mówię dzięki „Jamnikom” 20

Krajowe Seminarium ICC 22

Katowice-Ostrawa 2011

Kup kalendarz, pomożesz dzieciom 24

Dwa dystrykty? Jeszcze nie teraz 26

Pamięci Marcela 28

W poszukiwaniu bozonu Higgsa 30

Rotary na świecie

Zobacz, co robią inni 32

Strefowy Instytut Rotary w Mediolanie 34

Cena czystej wody 36

Laureaci nagród Rotary Foundation 41

Interact

Zacieśniamy przyjaźń z Ukrainą 38

Rotaract

Intensywnie i inspirująco 40

Rotary w mediach

W oczach innych 42

Listy

Spełniłście moje marzenie 44

Rejs Wagnera 44

Global Outlook

Jeden cel, wiele korzyści 46

Zimny łańcuch 47

Global Polio Eradication Initiative 48

Światowa sieć laboratoriów polio 50

Korzyści z likwidacji polio 52



Adres redakcji

ul. Kazimierza Wielkiego 41/8

50-077 Wrocław

tel. 071 783 24 41

faks 071 794 49 53

redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Redaktor prowadząca

Katarzyna Wachowiak

redakcja@rotarianin.pl

Redaktor edycji ukraińskiej

Mykola Stebljanko

Rada redakcyjna

Mirosław Gawryliw, DG – przewodniczący rady

Janusz Klinowski – redaktor naczelny

Alojzy Leszek Gzella, PDG – b. redaktor naczelny

Maciej Mazur – wydawca

Piotr Wygnańczuk, IPDG

Andrzej Ludek, PDG, DT

Pawlo Kashkadamov, PDG

Tadeusz Plużiński, PDG

Leszek Morawski, DGE

Stali współpracownicy

Magdalena Lachowska

Jerzy Korczyński

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kasznia, Michał Bykowski

Repro i druk

Drukarnia Edit, Warszawa



Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.

ul. Kazimierza Wielkiego 41/8

50-077 Wrocław



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania nadsyłanych tekstów



Rysunek
Karoliny Grzybowskiej
z Centrum Pomocy Dziecku
Poradnictwa Rodzinnego
w Grudziądzu



W ROKU 1916 PAUL HARRIS,
ZAŁOŻYCIEL ROTARY,
NAPISAŁ DO MAGAZYNU
„THE ROTARIAN” ARTYKUŁ,
KTÓRY ZAKOŃCZYŁ
ŻYCZENIAMI NOWOROCZNYMI.
OTO ONE:

ŻYCZĘ WAM

WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI,
NA JAKĄ ZAPRACOWALIŚCIE
SWOIMI DOBRYMI UCZYNKAMI.

ABYŚCIE MIELI TO,
CO JEST WAM POTRZEBNE.
ABY DOBROCZYNNE DATKI
ZNALAZY MIEJSCE WŚRÓD
WASZYCH WYDATKÓW.

ABYŚCIE NIE ULEGLI
ŻŁUDZENIU, ŻE SZCZĘŚCIE
TO MIEĆ WIĘCEJ NIŻ SĄSIEDZI.

ABYŚCIE ZAWSZE OPRÓCZ
BŁYSZCZĄCEJ POWIERZCHNI
DOSTRZEGALI TO,
CO ZNAJDUJE SIĘ
POD SPODEM.

ABYŚCIE WOLELI BUDOWAĆ
NIŻ WSPINAĆ SIĘ.

BYŚCIE CENILI DARY LOSU
ZA ICH PRAWDZIWĄ WARTOŚĆ.

ABYŚCIE CZULI SIĘ WOLNI
I DZIAŁALI ZGODNIE Z WŁASNYM
SUMIENIEM I WŁASNYM OSĄDEM.
ABYŚCIE NIE BYLI NIEWOLNIKAMI
NIEZNACZĄCYCH POZORÓW.
ABYŚCIE MIELI PRZENIKLIWOŚĆ,
BY DOSTRZEGAĆ ROZWIĄZANIA
SŁUSZNE I ZDROWE ORAZ SIŁĘ
I WOLĘ, BY JE WCIELAĆ W ŻYCIE.

I TYM SAMYM ŻYCZĘ WAM
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU
CZYTELNIKOM I PRZYJACIOLOM
„ROTARIANINA”
ŻYCZY
REDAKCJA

RC POZNAŃ PUSZCZYKOWO WIECZÓR W TEATRZE

Klub zaprosił swoich członków i gości na spektakl w poznańskim Teatrze Nowym. 18 listopada rotarianie obejrzeli „Białego szejka” – sztukę opartą na scenariuszu pierwszego filmu Federico Felliniego, portretującego Włochy lat 50. (początkowo planowano szekspirowski „Sen nocy letniej”, ale przedstawienie zostało odwołane z powodu kontuzji aktora).



Fot. Materiały prasowe Teatru Nowego

Rotarianie obejrzeli „Białego szejka” – sztukę opartą na scenariuszu pierwszego filmu Federico Felliniego

Zaproszenie przyjęli liczni członkowie zaprzyjaźnionych wielkopolskich klubów: obu

poznańskich (RC Poznań i Poznań Starówka) oraz RC Wolsztyn, Szamotuły i Kościan.

Wśród gości był też PDG Piotr Wygnańczyk. Śmiech i gwar w kuluarach świadczył, że było to spotkanie starych dobrych znajomych.

RC Poznań-Puszczykowo zorganizował swój wieczór teatralny już po raz piąty. Podczas tych imprez klub zawsze zbiera fundusze na cele charytatywne. Tym razem dochód z akcji wyniósł 8 tys. zł, które zostaną przeznaczone na zakup tablicy multimedialnej dla Szkoły Podstawowej Nr 1 w Puszczykowie.

Janina Kozeńska

RC JELENIA GÓRA KOMBII DLA DOMU DZIECKA

10 grudnia w Międzyszkolnym Ośrodku Sportu przy ul. Złotniczej w Jeleniej Górze odbył się koncert charytatywny „Zaczarowane Świąta”. Zorganizowali go: telewizja DAMI, Tauron Ekoenergia, fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko” oraz RC Jelenia Góra.

Koncert poprowadził Krzysztof Ibisz. W pierwszej części wystąpili młodzi niepełnosprawni artyści oraz finaliści Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty, organizowanego przez fundację Anny Dymnej. Po występach dzieci przyszedł czas na gwiazdę wieczoru – zespół Kombii. Grzegorz Skawiński już na początku zapowiedział, że teraz „będziemy się czarować” i słowa dotrzymał. Kombii zagrało największe przeboje, zarówno te stare, jak i najnowsze.

Dochód z imprezy zostanie przekazany na Dom Dziecka nr 2 „Dąbrówka” w Kowarach. RC Jelenia Góra już kupił dla tej placówki bardzo potrzebną tam pralkę.

Artur Niewęglowski

RC GDAŃSK-SOPOT-GDYNIA MEDAL DLA PROFESORA RYBOWSKIEGO

Prof. Wojciech Rybowski, prezes Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów i członek RC Gdańsk-Sopot-Gdynia, otrzymał honorowy Medal Europejski. Konkurs organizuje Business Centre Club przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych i pod honorowym patronatem Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego z siedzibą w Brukseli.

Medalem Europejskim wyróżnia się wyroby i usługi, które odpowiadają standardom europejskim, natomiast medal honorowy jest przyznawany osobom spoza środowiska przedsiębiorców, które promują idee europejskie w Polsce, w rzetelny i kompetentny sposób mówią o konsekwencjach przystąpienia Polski do UE oraz o dobrych i słabszych stronach integracji. Przyznanie tej nagrody prof. Rybowskiemu uzasadniono jego „determinacją w budowaniu europejskich wartości w środowisku przedsiębiorców oraz działaniami organizacyjnymi na polu nauki według standardów europejskich”. Medale wręczono 9 listopada w Salach Redutowych Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. (red.)

MEDAL TOLERANCJI DLA KSIĘDZA BONIECKIEGO

16 listopada, w Światowym Dniu Tolerancji, Ekumeniczna Fundacja „Tolerancja” wręcza corocznie medale „Zasłużony dla Tolerancji”. W roku 2011 jednym z nagrodzonych był ks. redaktor Adam Boniecki.

Znamienne jest to, że wspomnianą nagrodę Rada Fundacji (której jestem członkiem) przyznała księdzu jeszcze przed trudnościami, jakie spotkały Go ze strony przełożonych. Po wspianej laudacji wygłoszo-



Dyrektor teatru Szymon Szurmiej, Tadeusz Pluźniński i ks. Adam Boniecki

nej przez prof. Karola Karskiego z Akademii Teologicznej ks. Boniecki skromnie zaznaczył, że poczuje się szczęśliwy, gdy podobny medal dostanie od Pana Boga, co będzie potwierdzeniem jego słusznej drogi przez życie.

Wśród nagrodzonych byli jeszcze prof. Danuta Hubner, prof. Jerzy Jedlicki oraz prawosławny arcybiskup ABEL, blisko współpracujący z rotarianami Lubelszczyzny. Nagrody, jak co roku, wręczone były w Teatrze Żydowskim w Warszawie.

Tadeusz Pluźniński

RC KIELCE ZAGRAŁ FRANCESCO ATTESTI

28 października w sali konferencyjnej kieleckiego hotelu Kongresowego odbył się charytatywny koncert wybitnego pianisty Francesco Attesti. Koncert poprzedała uroczystość przekazania zakupionej przez klub kabiny do tłumaczeń simultanicznych. Prezydent klubu Leszek Walczyk w asyście prezydenta poprzedniej kadencji Janusza Cieślaka wręczył akt darowizny przedstawicielom Ośrodka Rehabilitacyjnego MEDISON w Kielcach. Kabina będzie wspomagać rehabilitację i szkolenie osób niewidomych i niedowidzących.

Koncert Francesco Attesti zorganizowany przez RC Kielce zgromadził wielu sympatyków i przyjaciół Rotary. Francesco jest naszym rotariańskim ko-

legą, jego liczne koncerty są częścią wielu charytatywnych akcji prowadzonych przez kluby naszego dystryktu. W klimacie koncertu wprowadził uczestników Artur Jaroń – znany pianista, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Kielcach i wieloletni sympatyk ruchu rotariańskiego, a od niedawna członek naszego klubu. W programie znalazły się utwory kompozytorów włoskich i polskich. Szczególnie podobały się interpretacje utworów twórców romantycznych, takich jak Giuseppe Verdi, Fryderyk Chopin i Franciszek Liszt. Występ zakończyła bardzo ciekawa interpretacja „Czterech pór roku” Astora Piazzolli.

Datki od uczestników w kwocie około 8 tys. zł zwiększą możliwości naszego klubu w niesieniu pomocy dla wybitnie uzdolnionej młodzieży z regionu świętokrzyskiego.

Leszek Walczyk

RC WROCŁAW ROTARIANIE NA FORUM

Rotarianie z RC Wrocław odgrywali znaczącą rolę podczas Dolnośląskiego Forum Politycznego i Gospodarczego w Krzyżowej. Jest to impreza organizowana jesienią każdego roku z udziałem wybitnych postaci życia politycznego i gospodarczego z Polski, Niemiec i coraz częściej Ukrainy, przy udziale najważniejszych przedstawicieli władz Dolnego Śląska.

W roku 2011 odbywała się w terminie 24–26 listopada. Jacek Ossowski, przewodniczący Rady Miasta Wrocławia, odebrał na niej (w imieniu rady i prezydenta miasta Rafała Dutkiewicza) prestiżową statuetkę za osiągnięcia gospodarcze miasta. Bardzo budującą laudację na ten

temat wygłosił znany ekonomista prof. Witold Orłowski. Ryszard Jadach, dyrektor Medimetu, odbierał kolejny Dolnośląski Certyfikat Gospodarczy, świadczący o wyjątkowych umiejętnościach radzenia sobie na trudnym rynku usług medycznych. Prof. Marian Noga, ekonomista, był jednym z panelistów na temat globalnej gospodarki. Sławek Popłoński był jednym z ważniejszych organizatorów forum.

Ja uczestniczyłem w całym forum ze szczególnym ukierunkowaniem na tematykę partnerstwa i kooperacji między Dolnym Śląskiem a Ukrainą. Na pojedynczych spotkaniach i seminariach przewijały się też inne osoby z naszego klubu.

Zachęcam do podobnej aktywności w innych regionach kraju.

Tadeusz Pluźniński

RC GIŻYCKO/ IYFR FLOTA GIŻYCKO ZAPROSZENIE NA REGATY



Dziesiąta edycja regat rotariańskich odbędzie się w terminie 31 maja–3 czerwca, jak zwykle w Wilkasach pod Giżyckiem. Dotąd były to Regaty o Puchar Gubernatora Dystryktu, od tego roku nosić będą dodatkowo imię Jacka Nankiewicz, zmarłego kilka miesięcy temu członka założyciela RC Giżycko i honorowego Komandora Floty Giżycko.

Impreza połączona będzie z obchodami 10-lecia RC Giżycko, główne uroczystości zaplanowano na 2 czerwca – zapraszamy więc nie tylko żeglarzy, ale też wszystkich sympatyków klubu. Dalsze szczegóły programu tegorocznych regat znane będą wkrótce, zgłoszenia uczestników prosimy nadsyłać mailem na adres: piotr@pajdowski.com.pl.

W trakcie regat przypada jeszcze jedno święto. 3 czerwca urodziny obchodzić będzie jeden z gości imprezy – urzędujący gubernator Mirosław Gawryliw.

Piotr Pajdowski

RC KRAKÓW WYSPIAŃSKI DOROCZNA AUKCJA

Kursy językowe, zawodowe, prawa jazdy, lekcje pływania – takie zajęcia klub funduje podopiecznym domu dziecka w podkrakowskim Miechowie.

– Naszą akcję nazwaliśmy „Podaruj dzieciom przyszłość”, ponieważ dzięki tym kursom tworzymy wychowankom placówki szansę na zdobycie pracy w samodzielnym życiu – podkreśla Bożena Serczyk, prezydent klubu.



Aukcję poprowadził prof. Rafał Jacek Delekt

RC Kraków Wyspiański współpracuje z miechowskim domem dziecka od momentu swojego powstania, czyli od 8 lat. Kursy dla jego podopiecznych opłacane są z pieniędzy zdobywanych podczas dorocznej aukcji obrazów. W tym roku aukcja odbyła się po raz siódmy, jak zwykle na początku grudnia, w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Jej formuła nie zmienia się od lat – została już dopracowana do perfekcji. Autorami licytowanych prac są artyści plastycy oraz profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, którzy ofiarowują swoje obrazy za darmo, a w zamian klub funduje stypendia najzdolniejszym studentom uczelni. Obrazów jest zawsze około stu i cena minimalna każdego wynosi zawsze 100 zł.

Prace wystawiane są przez ok. dwa tygodnie w galerii prowadzonej przez Wiesława Dylągę, członka klubu (ul. św. Tomasza 22). W tym samym czasie katalog prac zamieszcza na swojej stronie portal artinfo.pl. Tam też można wstępnie licytować upatrzoną pracę przez internet.

W tym roku klub zebrał 41 700 zł. Dodatkowo wydarzenie uświetnił koncert Zespołu Wiolonczel Akademii Muzycznej w Krakowie pod kierownictwem prof. Zdzisława Łapińskiego. (red.)

RC OŚWIĘCIM „PASAŻERKA” W KLUBIE

Członkiem honorowym klubu została była więźniarka KL Auschwitz, uwięziona w 1942 r. Zofia Posłysz. Po wojnie osiedliła się w Warszawie, w 1945 r. zadebiutowała literacko wspomnieniami „Znam katów z Belsen...” Pracowała m.in. w Polskim Radiu współtworząc od 1960 r. powieść radiową „W Jezioranach”. Rozgłos przyniosło jej słuchowisko radiowe „Pasażerka z kabiny 45”, na motywach którego powstał film „Pasażerka” w reżyserii Andrzeja Munka, a następnie książka pod tym samym tytułem.

– Chcę być z wami, bo świat powinien się dowiedzieć ile dobra dzieje się teraz w Oświęcimiu – powiedziała pani Zofia. – Ludzie muszą wiedzieć co tutaj robicie.

Albert Bartosz

RC SZCZECIN POMERANIA WSPIERAJĄ NIEWIDOMYCH

Klub współpracuje z Polskim Związkiem Niewidomych w Szczecinie. 25 listopada przekazał maszyny brailowskie i lupy o wartości ponad 15 tys. zł dzieciom zrzeszonym w PZN. Pieniądze zebrano w czerwcu podczas turnieju golfowego. Uroczystość przekazania odbyła się podczas konferencji na temat wczesnej rehabilitacji osób niepełnosprawnych organizowanej przez PZN. Członkowie RC Szczecin Pomerania wykorzystali tę okazję, by opowiedzieć zebranych o działalności klubu.



Dyrektor Polskiego Związku Niewidomych Józef Małosek i prezydent RC Szczecin Pomerania Katarzyna Wołkowicz-Kowalczyk

Był to kolejny prezent klubu dla niewidomych dzieci. W marcu trafiły do nich maszyny brailowskie i powiększalniki zakupione za ponad 50 tys. zł, zebrane podczas koncertu „Talenty Szczecina” w roku 2010.

Katarzyna Wołkowicz-Kowalczyk

RC LUBLIN CENTRUM ROTARIAŃSKI MIKOŁAJ U MŁODYCH MUZYKÓW

Co roku uczniowie Szkoły Muzycznej im. Paula Harrisa, podopieczni RC Lublin Centrum, robią nam mikołajkowy prezent w postaci koncertu. W rewanżu otrzymują pokaźne torby słodczy.

Tym razem swoje nowo nabyte umiejętności pianistyczne zademonstrowali

Danutę Warząchowską (jednocześnie dyrektorkę tej szkoły), Ilonę Spychalską oraz Jana Kułagę. Pracując z dwudziestką dzieci specjalnej troski, dają dowód, że cierpliwe ćwiczenie przynosi nieoczekiwane rezultaty, graniczące niekiedy z cudem. Przykładem jest Marcin, który gdy pojawił się w szkole, nie mówił. Ćwiczenia muzyczne i odpowiednia terapia sprawiły, że dziś rozmawia.



Fot. Zbigniew Miazga

W charakterze Mikołaja wystąpił prezydent RC Lublin Centrum Bogdan Hornowski

kolejno: Mateusz, Ada, Patrycja, Marcin, Kamil, Krzysio oraz Iza. Pięcioletnia Julia, która dopiero rozpoczyna naukę gry na instrumentach, popisała się... znajomością matematyki.

Słuchając kolęd oraz kompozycji klasyków z pasją wykonywanych przez młodych muzyków z uznaniem myśleliśmy o niełatwej pracy nauczycieli:

Cała dwudziestka uczniów szkoły im. Paula Harrisa przygotowuje się obecnie do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym dla Dzieci Niepełnosprawnych organizowanym latem w Łęcznej. W poprzednich jego edycjach zdobywali czołowe miejsca. I tym razem nie chcą wypaść gorzej.

Zbigniew Miazga

RC KRAKÓW ZEGARKI PAPIESKIE – SPROSTOWANIE I UZUPEŁNIENIE

Do tekstu z poprzedniego numeru „Rotarianina” na temat papieskiego zegarka idącego „pod młotek” wkradła się błędna informacja na temat pierwszego zegarka papieskiego licytowanego w roku 2004 z okazji 70-lecia ruchu Rotary w Krakowie. Otóż w owym czasie Wojtek Strojny nie był jeszcze członkiem naszego klubu i wystąpiliśmy do Ojca Świętego z prośbą o zegarki na cele charytatywne zupełnie niez-

ależnie, nic o sobie nie wiedząc. Dopiero kiedy zegarki pojawiły się w Krakowie i poproszono nas do odwiedzenia kurii, aby je odebrać, okazało się, że i klub, i Wojtek takie zegarki otrzymali. Wtedy właśnie uznaliśmy, że tacy ludzie jak Wojtek bardzo potrzebni są naszemu ruchowi i zaprosiliśmy go do wstąpienia do Rotary.

A uzupełniając poprzednie doniesienie, dodajmy, że aukcja Wojtka przyniosła tym razem 570 tysięcy złotych. Sam zegarek błogosławionego Jana Pawła II został sprzedany za 400 tysięcy złotych.

Zbigniew Hajduk



Na mecie nikt nie był ostatni – uczestnicy wbiegli trzymając się za ręce

RC WARSZAWA JÓZEFOW BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada Białolecki Ośrodek Sportu przy wsparciu Wydziału Sportu i Rekreacji Dzielnicy Warszawa Białoleka organizuje Bieg Niepodległości w lasach Choszczówki. W tym roku udział w imprezie wzięła rekordowa liczba zawodników – prawie 1200 osób. W tej grupie nie zabrakło uczestników długoterminowej wymiany młodzieżowej mieszkających w Warszawie i okolicach, którzy postanowili w ten sposób czynnie uczcić nasze narodowe święto. Przy słonecznej chociaż mroźnej pogodzie do biegu na dystansie 3600 m ruszyło dziesięciu naszych wymieńców.

Nasza „warszawska młodzież” przybyła ze swoimi host rodzinami. Część z nich także wzięła udział w biegu. Radości było co niemiara. Pierwsza na mecie z grupy wymieńców była Chelsea Zamecznik z USA. Wszyscy bieg ukończyli i nikt nie był ostatni, ponieważ reszta wbiegła na metę razem, trzymając się za ręce. Nastolatki z Brazylii i Wenezueli biegły ze swoimi flagami narodowymi.

Wszyscy zawodnicy dostali koszulki okolicznościowe i mogli spróbować wojskowej grochówki z kotłów polowych. O udziale rotariańskiej młodzieży w XIV Biegu Niepodległości na Choszczówce napisała lokalna prasa. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda mi się zachęcić też uczestników spoza Warszawy.

Paweł Rosiński

RC JELENIA GÓRA „RATUJMY WZROK DZIECIOM” PO RAZ DZIEWIĄTY

Władze Jeleniej Góry, Jeleniogórskie Zakłady Optyczne oraz RC Jelenia Góra po raz dziewiąty zainaugurowały wspólnie akcję „Ratujmy wzrok dzieciom”.

Podpisano kolejną, trójstronną umowę współpracy do 2015 r. W jej ramach urząd miasta pokrywa koszty badania wzroku dzieciom, JZO przekazuje bezpłatnie nowoczesne soczewki okularowe, natomiast klub Jelenia Góra finansuje oprawy uczniom z rodzin najbiedniejszych i z domów dziecka.

W ciągu dziewięciu lat przebadano prawie 26 000 dzieci, wystawiono 2791 recept na okulary. W tym roku badania objęły pierwszoklasistów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Stwierdzono w pierwszej z tych grup 18% dzieci z wadami wzroku, w drugiej 16%, a w trzeciej aż 28%.



Umowę o współpracy podpisują: Artur Niewęglowski, prezydent RC Jelenia Góra, prezes JZO Mirosław Nowak, zastępczyni prezydenta Jeleniej Góry Mirosława Dzika

Program „Ratujmy wzrok dzieciom” jest bardzo ważny, bo dzięki niemu pomagamy dzieciom wystartować dobrze w szkole i w życiu. Akcja obejmuje swym zasięgiem coraz większy obszar naszej kotliny. Czynnie wspierają ją jeleniogórcy optycy.

Artur Niewęglowski

KOMITET POLSKA-IZRAEL DNI WZAJEMNEGO SZACUNKU

W ramach działań komitetu Polska-Izrael delegacja Interact Clubu Jelenia Góra udała się 9 listopada do Wrocławia na Dni Wzajemnego Szacunku. Organizuje je Fundacja Bente Kahan dla upamiętnienia pogromu ludności żydowskiej w nocy z 9 na 10 listopada 1938 r., znanego pod nazwą Nocy Kryształowej. Niemcy spalili wówczas we Wrocławiu m.in. Nową Synagogę.

Program tego dnia był bardzo bogaty. O godzinie 10 w Synagodze pod Białym Bocianem rozpoczęło się przejmujące spotkanie ze świadkami Holokaustu: Rutą Wermuth i Tolkem Gotfrydem. W spotkaniu brała udział młodzież z Izraela, Norwegii i Polski.

Następnie zapoznaliśmy się z nową edukacyjną stroną internetową: www.mojahistoria.eu opracowaną przez fundację i wrocławskich historyków. Traktuje ona o holokauście i jest przeznaczona dla nauczycieli i uczniów.

Znana norweska dokumentalistka Karoline Frogner zaprezentowała swoje filmy o Holokauście. Obejrzelśmy też film o wojnie plemiennej w Rwandzie. Autorka, porównując oba materiały, przekonała nas, że pomimo upływu czasu problem nienawiści rasowej jest równie aktualny jak kiedyś. Program obchodów w Synagodze zakończył krótki reportaż pt. „Zmiany”.

O godzinie 18 z placu przy Synagodze pod Białym Bocianem wyruszył Marsz Wzajemnego Szacunku. W milczeniu przeszliśmy na ul. Łąkową pod pomnik upamiętniający spaloną w 1938 r. Nową Synagogę. W tym roku w marszu wraz z ok. 600 uczestnikami wzięli udział m. in: prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, ambasador Izraela Zvi Rav-Ner, konsul generalny RFN dr Gottfried Zeitz oraz członkowie komitetu Polska-Izrael: Maciej Sygit, Jan Łuszczak, Stanisław Rybarczyk i Adam Czajkowski.

Adam Czajkowski



Parę słów na temat współpracy kulturalnej Polski i Ukrainy wygłosił JE konsul Republiki Ukrainy Witalij Maksimienko

RC KRAKÓW Z MIŁOŚCIĄ DO KOBIET

10 listopada w sali zebrania RC Kraków otwarta została wystawa fotograficzna. Wystawa zawiera wybrane zdjęcia 6. Dorocznego Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej „Z miłością do kobiet – 2011”, zorganizowanego przez członka klubu Lwów-Centrum Jurija Titowetsa pod egidą Ministerstwa Kultury Ukrainy oraz gubernatora Mirosława Gawryliwa. Patronat nad wystawą objęło kilka międzynarodowych zwią-

ków fotografii. W tegorocznym konkursie uczestniczyło 448 autorów z 58 krajów, prezentując 3779 zdjęć.

Gości wernisażu przywitał prezydent RC Kraków Chris Humnicki, a swoją obecnością zaszczylił konsul Republiki Ukrainy w Krakowie Witalij Maksimienko.

Lokalnym organizatorom wystawy podziękował, a także obdarzył ich pamiątkowymi medalami i wydawnictwami Jurij Titowets, twórca i animator corocznego salonu.

Zbigniew Hajduk

RC OŚWIĘCIM PONAD 200 PACZEK NA MIKOŁAJA

5 grudnia honorowy członek Rotary Oświęcim, Richard Pyritz, prezydent klubu Albert Bartosz oraz niemiecki rotarianin Gerald Hartmann odwiedzili domy dziecka w Oświęcimiu i Kętach oraz „Fundację Pomocy Społecznej” w Brzeszczach. Maluchy otrzymały od nich mikołajkowe paczki.

Wręczanie paczek dla potrzebujących wsparcia dzieciaków z powiatu oświęcimskiego, to już wieloletnia tradycja RC Oświęcim.

– Nigdy jednak nie robiliśmy tego na taką skalę. Cztery kluby rotariańskie z Niemiec przygotowały ponad 200 pa-

czek – mówi Albert Bartosz, prezydent RC Oświęcim. – Koordynował wszystko niezawodny Richard Pyritz, który od dawna zakochany jest w Polsce i Polakach. Dla naszych niemieckich przyjaciół sporym przeżyciem jest konfrontacja z absolutnym szczęściem malującym się na twarzach dzieci, które zachwycają się nawet najdrobniejszymi upominkami – dodaje Bartosz.

W dniu św. Mikołaja paczki otrzymali także podopieczni salezjańskiego centrum „Salos”, które wcześniej zostało urządzone za pieniądze zebrane przez członków Rotary oraz



Aż cztery kluby z Niemiec przygotowały paczki dla oświęcimskich domów dziecka

podopieczni szkoły w Dworach, prowadzonej przez Helenę Wisłę. Oczywiście Niemcy odwiedzili powstające w Oświęcimiu hospicjum i zapoznali się z planowaną tam działalno-

ścią. Tego dnia wraz z Richardem i Geraldem paczki rozwoziły członkinie klubu: Teresa Świebocka, Helena Stetkiewicz, Zofia Gwóźdź-Stawowy i Iwona Sobala. (red.)

RC BYDGOSZCZ WIZYTA U PANI MERKEL

Od wielu lat trwa współpraca pomiędzy niemieckim RC Bad Bergzabern i RC Bydgoszcz. Każdego roku jej kulminacyjnym punktem jest spotkanie. W tym roku odbyło się ono w Berlinie w terminie 15–18 września.

Koledzy z klubu niemieckiego przyjeźli 18 osób z Polski w sposób iście królewski. Wyjątkowym punktem programu była wizyta w Bundeskanzleramt, czyli zapoznanie się z miejscem pracy Angeli Merkel. Oczywiście zobaczyliśmy też wiele standardowych atrakcji turystycznych,



Z żalem żegnaliśmy przyjaciół, umawiając się na spotkanie za rok, tym razem we Wrocławiu.

Jerzy Gapiński

RC ŁÓDŹ 4-KULTURY SAMOCHÓD DLA RODZINNEGO DOMU DZIECKA

W ramach akcji „Spełniamy marzenia” kupiliśmy 7-osobową dacie logan dla podopiecznych Rodzinnego Domu Dziecka w Łodzi. Zbieranie funduszy trwało ponad rok (auto kosztowało 41,5 tys. zł), a akcję finansowo wsparły kluby Rotary z Polski i Francji.

RC Łódź 4-Kultury współpracuje z Rodzinnym Domem Dziecka od kilku lat. Pomysł, by sprawić jego mieszkańcom nowe auto, narodził się, gdy stary bus RDD odmówił posłuszeństwa.

– Wakacyjne i weekendowe wyjazdy za miasto są jedną z ulubionych atrakcji dzieci.



Edward Lezon, rotarianin z Francji, wieloletni przewodniczący komitetu polsko-francuskiego. To właśnie dzięki niemu i klubom francuskim udało się zrealizować grant na samochód. Obok Renata Pankowska z RC Łódź 4-Kultury

Żeby się stało, gdyby ta przyjemność została im odebrana – mówi prezydent RC Łódź 4 Kultury Konrad Jęcek.

Opiekunowie Domu Dziecka, Witek i Magda Madejowie, nie mogli ukryć zaskoczenia, gdy dowiedzieli się o prezencie. Najbardziej zadowolone były jednak dzieci, które już planują kolejne wycieczki.

– Cieszymy się, że mogliśmy dać dzieciom tę radość, to nasz rotariański obowiązek – dodaje Konrad Jęcek.

Przekazanie kluczyków odbyło się 19 listopada podczas urodzinowej gali łódzkiego Rotary w Teatrze im. Jaracza w Łodzi.

Piotr Mikosik

RC SZCZECIN POMERANIA TROCHĘ JAZZU, TROCHĘ KLASYKI

27 listopada młodzi muzycy zaprezentowali się na scenie Filharmonii Szczecińskiej. Piąta odsłona „Talentów Szczecina” przypadła w jubileuszowym, dziesiątym roku działalności RC Szczecin Pomerania.

Główni organizatorzy koncertu: prezydent RC Szczecin Pomerania – Katarzyna Wołkowicz-Kowalczyk oraz Piotr Pałac z Zespołu Szkół Muzycznych im. Feliksa Nowowiejskiego zaproponowali tym razem nieco inną niż zwykle formułę koncertu. Dwie jego części zderzały ze sobą jazzowe aranżacje piosenek Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego z koncertem skrzypcowym D-dur op.6 Paganiniego oraz suitą „Peer Gynt” Griega. Tak różnorodnie skomponowany tort muzyczny wieńczyła „wisienka” – „Pio-

senka jest dobra na wszystko” specjalnie zaaranżowana przez Miłosza Wośko na wokarno-jazzbandowy skład z towarzyszeniem 60-osobowej orkiestry symfonicznej! Dyrygował nią znakomity dyrygent, maestro Bogdan Ołędzki, którego w końcowej fazie przygotowań wspomógł nasz wypróbowany przyjaciel, maestro Wojciech Rajski.

Dzięki pracy obu mistrzów orkiestra symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych zasilona studentami szczecińskiej Akademii Sztuki przygotowała doskonały repertuar symfoniczno-rozrywkowy.

Warsztaty muzyczne przebiegały dwukierunkowo. Grupę młodych wokalistów jazzowych przygotowała do koncertu doskonała szczecińska wokalistka jazzowa i pedagog – Jola Szczepaniak. Ostateczny szlif wszystkim piosenkom nadano podczas końcowej fazy warsztatów z udziałem kolejnej wspianej gwiazdy polskiej muzyki: pianisty, kom-

pozytora i aranżera Andrzeja Jagodzińskiego. Piątka młodych wokalistów wraz ze swoją profesorką dała próbkę świetnego jazzu, wspomagana arcy mistrzowsko przez wspomnianego już Andrzeja Jagodzińskiego, Marcina Jahra na perkusji, Bartosza Świątko na basie. Aranżacje piosenek Starszych Panów dokonane przez Miłosza Wośko pozwoliły odnaleźć się w nich młodym wykonawcom, choć przecież to ich rodzice podspiewywali je w wieku młodzieńczym.

Piąty koncert charytatywny „Talentów Szczecina” przeszedł więc do historii jako udany eksperyment połączenia chyba najpiękniejszych polskich piosenek kabaretowych sprzed lat z jazzowym młodzieńczym wykonaniem, wspartym przez sławy polskiej muzyki, wyciszony koncertem Paganiniego i suitą Griega, a spięty klamrą jazzowo-symfonicznego wykonania przesympatycznej piosenki duetu Przybora-Wasowski.

Teraz przed naszym klubem kolejne zadanie – za pieniądze uzyskane z koncertu zakupimy sprzęt rehabilitacyjny dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Tanowie oraz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo „Tęcza” w Szczecinie.

Doceniając olbrzymi wysiłek trwający znacznie dłużej niż wspomniane warsztaty muzyczne gratuluję organizatorom i życząc siły i wytrwałości na przyszłość.

Andrzej Puchalski

Talenty Szczecina

Zorganizowany po raz pierwszy w 2007 r. koncert „Talentów Szczecina” stał się początkiem cyklu corocznych wydarzeń. A działa to tak: zapraszamy do Szczecina wybitnego polskiego dyrygenta, który przez tydzień prowadzi z uczniami Zespołu Szkół Muzycznych warsztaty orkiestrowe. Młodzi prezentują przygotowany repertuar w trakcie koncertu

charytatywnego dedykowanego dzieciom chorym, opuszczonym, niepełnosprawnym. W ten sposób łączy się cel edukacyjny z promocją uzdolnionej młodzieży i uwalnianiem na potrzeby innego człowieka. Cel charytatywny realizujemy dzięki wsparciu zaprzyjaźnionych sponsorów i partnerów. Projekt ten został wyróżniony w 2010 r. dyplomem Significant Achievement Award przez Rotary International.

Tak budujemy tradycję

11 grudnia 2011 r. w Hotelu Sheraton w Warszawie RC Warszawa City zorganizował po raz 16. imprezę pod nazwą Choinka Rotariańska.

Piotr Pajdowski

Choinka Rotariańska to jedno z najstarszych, jeśli nie najstarsze, cykliczne przedsięwzięcie, regularnie i bez przerwy odbywające się w naszym dystrykcie. Wobec dorobku światowego Rotary ten wynik nie jest wielkim dokonaniem. Ale w naszym dystrykcie budowanie tradycji poprzez organizowanie regularnie, co roku, imprezy klubowej nie jest łatwe. Na początku lat 90. byłem jednym z organizatorów imprezy Warszawskiego Klubu Rotariańskiego, którą nazwaliśmy Piknikiem Rotariańskim. Co roku przychodziło do nas około dwóch tysięcy gości, a na scenie występowało co najmniej kilkudziesięciu artystów. Po pierwszej edycji „Gazeta Wyborcza” udostępniła nam swoje łamy na wydrukowanie podziękowań dla sponsorów. Lista zajęła pół strony. Po trzeciej edycji wyobrażaliśmy sobie, że będziemy Piknik organizować latami, ulepszać go, budować tradycję. Jednak po kolejnych kilku latach impreza zakończyła żywot i nic nie wska-

zuje na jej reanimację. Podobnie działo się i nadal się dzieje ze sztandarowymi imprezami klubów w naszym dystrykcie. Zmieniająca się sytuacja gospodarcza, zmiany w zachowaniach społecznych, drobne przesilenia w klubach powodują, że niezwykle trudno jest utrzymać ciągłość w organizowaniu klubowych wydarzeń.

Dlatego dla naszego klubu Choinka stała się instytucją, której trwałości pilnie strzeżemy. Wśród tegorocznych gości jest wielu, którzy przychodzą do nas od lat. Jeden z nich, honorowy członek klubu – Marek Borowski – obecnie senator, był na prawie wszystkich Choinkach. Jego obecność do tego stopnia stała się dla nas oczywista, że od kilku lat rezerwujemy mu te same miejsce na widowni. Od wielu lat kultywujemy tradycję zapraszania gości z naszych klubów partnerskich: RC Berlin Luftbrücke i RC MilanoNord. Przyjeżdżają do nas co roku, a my robimy wszystko, aby ich 3-dniowe pobyty w Warszawie były nasycone atrak-

cjami. Jak do tej pory, zawsze był u nas urzędujący gubernator i zawsze przemawiał do naszych gości. Ponadto w tym roku gościliśmy ambasadora Mołdawii, a także jak zwykle koleżanki i kolegów z zaprzyjaźnionych polskich klubów.

W tym roku jako atrakcję artystyczną zaplanowaliśmy występ zespołu Trebunie Tutki. Również zgodnie z tradycją imprezy występ podzielony był na dwie części przedzielone długą przerwą na posiłek i rozmowy towarzyskie.

Innym naszym choinkowym rytuałem jest uroczyste przyjmowanie nowych członków. W tym roku byli to Michał Krakowiak, członek zarządu Banku Regionalnego i Yuksele Caglar, Turek, członek kierownictwa przedsiębiorstwa Gukernak, które buduje drugą linię metra w Warszawie. Jego firma w tym roku podarowała nam 10 tys. zł. Wśród sponsorów wydarzenia był również Weil Suleiman, nasz klubowy kolega, od kilku lat realizujący dużą inwestycję w Emiratach Arabskich.



Goście tegorocznej Choinki. Wśród nich m.in. Olgierd Dziekoński – minister z Kancelarii Prezydenta, obok Marek Borowski z małżonką



Dorota Stalińska prowadziła już wiele licytacji obrazów Krzysztofa Oraczewskiego. W tym roku artysta postanowił się odwdziżyć i specjalnie dla niej namalował obraz

W drugiej części obowiązkowym punktem programu jest śpiewanie kolęd przez artystów oraz licytacja obrazu Krzysztofa Oraczewskiego – znakomitego malarza i naszego kolegi klubowego. Licytowana była też koszulka z orzełkiem naszej reprezentacji w piłce nożnej. Sprzedano ją za 1000 zł.

Co roku przed licytacją obrazu Krzysztofa mamy „ból głowy” spowodowany obawami o wynik, ponieważ wartość obrazu redukuje grupę potencjalnych nabywców do najwyżej kilku osób.

W tym roku licytację prowadziła Dorota Stalińska. Cena wyjściowa 5 tys. zł szybko została podbita, ale zatrzymała się znacznie poniżej progu 10 tys. Niestrudzona Dorota zaczęła zachęcać do licytacji, wygłaszając coraz dłuższe monologi oparte na tekstach swoich monodramów. Gdy padła kwota 10 tys. zł, atmosfera się rozluźniła. Jednak Dorota dalej walczyła o wynik. Uczestnicy licytacji byli czarowani coraz to innymi odmianami zachęt. Chętni do zakupu stawali się coraz bardziej waleczni. Wydawało się, że przy 13 tys. zł nastąpi koniec. Jednak kolejne porcje monologów Doroty ponownie zachęciły do podbijania stawki. Licytacja trwała około pół godziny, cena obrazu doszła do 15 tys. zł, a wszyscy widzowie

nasz klub partnerski RC Berlin Luftbrücke ufundował przelot i weekendowy pobyt w dowolnym miejscu w Europie. Poza wyżej wymienionymi naszymi sponsorami w tym roku byli również: Tadeusz Cichoń, Wojtek Słaby, firmy: LaMania, Golf Park Lipowy Most, Hexeline, Caterina, Husqvarna, P&V Portis & Verso, Anna Wieczorek Bingo edutime, Grohe, HMR Limited, PIPE-LINE, ALMARES, Roca, Henkel, LogoMat, Termisil, Gülermak, Agencja Wydawnicza MedSportPress, Fa.

W sumie tegoroczna Choinka Rotariańska przyniosła nam ok. 40 tys. zł dochodu.

Sprawozdanie z imprezy choinkowej piszę po raz kolejny, ale po raz pierwszy zwracam w nim uwagę na elementy tradycji i trwałości. 16 lat temu Choinka miała być naszym sposobem na zdobywanie środków finansowych na projekty charytatywne. Z biegiem lat stała się imprezą z dużą grupą stałych gości, grudniowym wydarzeniem towarzyskim po-



Od lewej: prezydent RC Warszawa City – Janusz Paciorek, nowy członek klubu Yuksela Caglar z przedstawicielem firmy budującej drugą linię metra w Warszawie

uraczeni zostali improwizowanym „one woman show” najwyższej próby. Po imprezie koledzy orzekli, że licytacja prowadzona przez Dorotę Stalińską w istocie rzeczy była najciekawszym występem artystycznym wieczoru. Dorota prowadziła już wiele licytacji obrazów Krzysztofa Oraczewskiego. W tym roku artysta postanowił się odwdziżyć i specjalnie dla niej namalował obraz, który po zakończeniu licytacji wręczył jej na scenie.

Nasi goście wygrywali także nagrody na loterii fantowej oraz podczas losowania prowadzonego ze sceny. Tradycyjnie

łączonym z występami artystycznymi na wysokim poziomie. Co roku mamy też możliwość opowiedzieć gościom o naszych dokonaniach na polu charytatywnym i o wydarzeniach rotariańskich. Cały czas budujemy grupę znajomych, przyjaciół, grupę osób życzliwych naszemu klubowi, wciągając ich w nasz rotariański świat. Mamy nadzieję, że jeszcze bardzo długo będziemy mogli to robić przy okazji kolejnych edycji Choinki Rotariańskiej.

Fot. Piotr Pajdowski

Uczymy dzieci, jak ratować życie

Warszawski Klub Rotariański (WKR) zaprasza kluby z całej Polski do udziału w projekcie „Mali Ratownicy”, zapoznającym dzieci ze szkół podstawowych z zasadami pierwszej pomocy.

Zadaniem klubów, które chciałyby włączyć się do programu, jest pomoc w organizacji szkoleń w swoim regionie, udział w nich oraz krótkie zaprezentowanie Rotary i wręczenie dzieciom dyplomów i gadżetów. Nie wiąże się to z żadnymi nakładami finansowymi, ponieważ WKR dzięki głównemu sponsorowi – PZU – finansuje całość projektu. Potrzebne są jedynie czas i dobre chęci.

„Małych Ratowników” oficjalnym patronem objęła małżonka prezydenta RP, Anna Komorowska. Program rozpoczął się w listopadzie ubiegłego roku, a do końca roku 2011 liczba szkoleń przekroczy 300.

– Uważamy, że to dobry pomysł, merytorycznie trafiający w sedno idei rotariańskiej. Ucząc pierwszej pomocy, działamy na rzecz społeczności lokalnych i pomagamy rozwiązywać jeden z ważnych problemów dotyczących nas wszystkich – mówi Arkadiusz Fenicki, prezydent WKR w kadencji 2010–2011 oraz inicjator programu „Mali Ratownicy”. – Dlatego serdecznie zachęcamy do udziału w projekcie wszystkich kolegów rotarian. Dzięki wsparciu PZU nie prosimy klubów o finansowanie przedsięwzięcia, chociaż oczywiście dodatkowi sponsorzy byłoby mile widziani – dodaje.

Każdy zainteresowany klub otrzymuje od WKR wykaz szkół w swoim regionie, może też wskazać inne, wybrane przez siebie, placówki.



Kursy pierwszej pomocy przeprowadzono już w szkole podstawowej w Makowie Mazowieckim (26 października),



w Szkole Podstawowej nr 68 w Warszawie (18 listopada)



i w Szkole Podstawowej nr 50 we Wrocławiu

– Nie wykluczamy współpracy z innymi ratownikami medycznymi operującymi na danym terenie, co z logistycznego punktu widzenia zdecydowanie ułatwiłoby nam wszystkim zadanie. Chętnych prosimy skontaktować z Warszawskim Klubem Rotariańskim, który uzgodni z nimi wszystkie warunki – mówi Arkadiusz Fenicki.

– Zależy nam na tym, żeby zajęcia odbywały się przede wszystkim od strony praktycznej – podkreśla Anna Wajs-Magierska, koordynator projektu.

Dlatego dzieci ćwiczą sztuczne oddychanie i masaż serca na fantomach, dezynfekują oraz opatrują realistycznie wymalowane na ciele „rany” i „oparzenia”, uczą się właściwego użytkowania rękawiczek jednorazowych itp. Szkolenia prowadzone są przez zawodowych ratowników medycznych. Na zakończenie zajęć uczniowie otrzymują imienny dyplom ukończenia kursu „Mali Ratownicy”, plecak, miniapteczkę oraz opaskę odblaskową z logo Rotary i sponsora. Gadżety dostarcza WKR.

Szkolenia zapewniają dzieciom wiedzę z zakresu:

- zasad postępowania w sytuacji wypadku zagrażającego zdrowiu lub życiu,
- zasad powiadamiania w sytuacji zagrożenia,
- zawartości apteczki i zasad udzielania pierwszej pomocy,
- szkolenia praktycznego z wykorzystaniem symulantów i fantomów.

Zainteresowane kluby prosimy o kontakt z koordynatorem projektu Anną Wajs-Magierską, tel. 723 691 455.

Jako pierwszy do akcji włączył się RC Wrocław. Kursy w tamtejszych szkołach podstawowych ruszyły pod koniec listopada, do końca marca klub planuje bardzo intensywne działania. Nie wiadomo jeszcze, ile szkół zostanie objętych programem, bo z każdym dniem przybywa chętnych.

– Najważniejsze jest znalezienie godnych zaufania ratowników, którzy poprowadzą szkolenia zgodnie ze standardami metodyki stosowanej przy tego typu zajęciach. Nasz klub od dawna współpracuje z fundacją „Psi Ratownicy” przy organizacji innych projektów, dzięki czemu w razie potrzeby można przeprowadzić kilka kursów w różnych szkołach tego samego dnia – mówi Dariusz Królicki, wiceprezydent RC Wrocław i koordynator akcji. – Bonusem jest to, że „nasi” ratownicy współpracowali już ze szkołami, mają z nimi doskonałe relacje i umieją nawiązywać kontakt z dziećmi – zaznacza.

Zaangażowanie w projekt wymaga trochę pracy: trzeba zgromadzić pozwolenia rodziców na udział dzieci w kursie, przygotować imienne dyplomy, wziąć udział w każdym szkoleniu, żeby wręczyć dzieciom gadżety i przy okazji podkreślić wkład Rotary w akcję. Niezbędne jest także zarejestrowanie spotkania i przesłanie dokumentacji (filmowej bądź fotograficznej) do WKR. Materiały zamieszczane są na stronie www.maliratownicy.eu – można tam obejrzeć relacje z dotychczas przeprowadzonych szkoleń. Strona jest zresztą bardzo atrakcyjna – od jej budowy WKR rozpoczął swoją akcję.

– Włączyliśmy się w Małych Ratowników” ze względu na naszą przyjaźń z Warszawskim Klubem Rotariańskim, ale także dlatego, że naszym zdaniem program jest rzeczywiście potrzebny. Umiejętność udzielania pierwszej pomocy to sprawa niezwykle ważna, a gdzie, jeśli nie w szkole, mamy się tego nauczyć? – mówi Dariusz Królicki z RC Wrocław.



Odeszli

Marian Anczyk

10 października 2011 r. w Krakowie zmarł w wieku 89 lat adwokat Marian Anczyk, wieloletni działacz samorządu adwokackiego, zasłużony członek RC Kraków.

Od początku swojej pracy zawodowej zaangażowany był w działalność w organach samorządu adwokackiego.

W wieku 33 lat został rzecznikiem dyscyplinarnym rady – funkcję tę powierzyli mu koledzy z izby krakowskiej. W latach 1984–1992 był dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie, w latach 1993–2001 członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej, pełniąc m.in. funkcję jej wiceprezesa (1995–2001).

Mecenas Anczyk był niezwykle ceniony również za granicą. Pełnił liczne funkcje w organizacjach międzynarodowych, m.in. wiceprezesa Union Internationale des Avocats, wiceprezesa International Bar Association, prezydenta Conference des Grands Barreaux, eksperta Rady Europy ds. etyki zawodowej na konferencjach w Bukareszcie i Pradze. Canadian Bar Association w Montrealu oraz Izba Adwokacka w Kecskemét na Węgrzech przyznały mu honorowe członkostwo. Wyróżniony został m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Doceniony był nie tylko przez samorząd adwokacki, który przyznał mu odznakę Adwokatura Zasłużonym i Medal Adwokatury Krakowskiej „Pro Lege et Libertate”, ale też przez całe środowisko prawnicze, od którego otrzymał Złotą Odznakę Zrzeszenia Prawników Polskich.

Angażował się także w prace społeczne. Był współzałożycielem i wieloletnim członkiem zarządu Towarzystwa Przyjaciół Chorych Hospicjum w Krakowie, a także członkiem czarterowym RC Kraków i jego prezydentem w latach 1994–1995.

Ceniłmy jego wielką wiedzę i kulturę osobistą. Zawsze służył nam swoją mądrością i doświadczeniem. Będzie nam Go brakować.

Członkowie RC Kraków

Tekst według strony internetowej biura prasowego NRA
adaptował Zbigniew Hajduk

Żegnamy

Olgerda Budrewicza

wieloletniego członka,
byłego prezydenta naszego Klubu

Warszawski Klub Rotariański

Rotariańskie bale

RC Chełm, 19 listopada, hotel Kozak

Klub zorganizował VIII bal z Duchem Bieluchem – legendarnym opiekunem chełmskich Podziemi Kredowych, strażnikiem ukrytych tam skarbów. Niestety Duch Bieluch, po raz kolejny tłumacząc się dokuczliwym artretyzmem, nie pokazał się na balu. Widzieli go tylko ci, którzy przed imprezą zwiedzili podziemia.

Licznie zgromadzonych uczestników, w tym regionalnego przedstawiciela gubernatora Waldemara Świątkowskiego, rotarian z klubów ukraińskich, warszawskich, lubelskich, Białej Podlaski i Janowa Lubelskiego powitała prezydent klubu Grażyna Dzwonnik. Wręczone zostały dyplomy i puchary uczestnikom Turnieju Tenisa Stołowego oraz Brydża Sportowego, który odbył się po raz pierwszy jako impreza towarzysząca balowi.

W trakcie balu przeprowadzona została aukcja prac artystycznych oraz loteria fantowa, z których dochód zostanie przeznaczony na wsparcie Ośrodka Rehabilitacji i Edukacji Dzieci Niepełnosprawnych „Nadzieja” w Chełmie.

Uroczystą chwilą było odznaczenie naszego kolegi klubowego Rysia Karczmarskiego odznaką Paul Harris Fellow. Odznakę wręczyli RPG Waldek Świątkowski i Krysia Janicz z RC Warszawa Sobieski.

Przy dobrej muzyce goście bawili się do późnej nocy.

Grażyna Dzwonnik



RC Koszalin, 18 listopada, teatr Varietes Muza

W listopadzie koszaliński klub Rotary zawsze organizuje bal dla upamiętnienia rocznicy swojego powstania – w tym roku świętował swoje 18. urodziny.

„Osiemnastka” w Teatrze Variete Muza była połączona z aukcją przedmiotów ofiarowanych przez członków klubu i gości. Udało się zebrać 13 tys. zł, za które klub kupił sprzęt medyczny dla Oddziału Dziecięcego Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie.

Na swój bal rotarianie zaprosili zaprzyjaźnione kluby z Kołobrzegu i Słupska, a także koszalińskie kluby Lions i Kiwanis. W imprezie wziął udział również prezydent miasta wraz z żoną. W części artystycznej wystąpili: Kasia Metza, Studio Batuta Voices oraz zespół muzyczny pod kierunkiem Jarosława Barowa. Gościem specjalnym była Victoria Silverman z USA, która przyjechała do Koszalina na rok w ramach młodzieżowej wymiany rotariańskiej i uczy się w II LO im. Władysława Broniewskiego. Podczas balu Victoria zaprezentowała swoje umiejętności wokalne – zaśpiewała solo i z zespołem.

Alina Konieczna

Rotary na Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego

W dniach od 9 do 22 października w Poznaniu odbył się XIV Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. Jego organizatorem kolejny raz było Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego na czele z jego dyrektorem Andrzejem Wituskim. I to właśnie Andrzej Wituski, członek RC Poznań, zachęcił mnie do ufundowania w imieniu polskich klubów Rotary nagrody specjalnej dla najlepszego polskiego skrzypka w konkursie.



Piotr Wygnańczuk ze Stefanem Tarara (III miejsce) i Miyoki Kobayashi (II miejsce)

Piotr Wygnańczuk

Do konkursu zostało zakwalifikowanych 53 uczestników z całego świata, z których parę osób w ostatnim momencie się wycofało. Największe reprezentacje miały Polska (17 osób) oraz Rosja (10). Po raz pierwszy w historii, oprócz oficjalnego jury, powołano jury młodych, składające się z 9 przedstawicieli szkół muzycznych Poznania.

Przesłuchania odbyły się w IV etapach i trwały 2 tygodnie. Ostatecznie do finału zakwalifikowało się 6 osób, niestety nie było wśród nich ani jednego przedstawiciela Polski. Miałem przyjemność uczestniczyć w ostatnim dniu przesłuchań IV etapu. Wcześniej wspólnie z żoną śledziliśmy przesłuchania transmitowane przez TVP Kultura. Mielśmy więc dawkowane wrażenia, połączając od transmisji telewizyjnych, poprzez wysłuchanie uczestników IV etapu na żywo, aż do sobotniego koncertu finalistów, podczas którego zostały wręczone nagrody regulaminowe.

Wcześniej w południe wręczono nagrody pozaregulaminowe, wśród nich naszą rotariańską. Otrzymała ją najlepsza Polka, czyli Maria Włoszczowska z Warszawy. Oprócz symbolicznego czeku na 1000 euro dostała od nas dyplom oraz statuetkę. Maria otrzymała jeszcze kilka nagród, w tym nagrodę specjalną przewodniczącego jury, światowej sławy skrzypka i dyrygenta Maxima Vengerova w postaci 12 indywidualnych lekcji mistrzowskich.

Nasza laureatka w rozmowie ze mną zadeklarowała chęć wystąpienia z recitalem na naszych imprezach rotariańskich. Powinniśmy śledzić jej dalsze losy muzyczne, mając nadzieję, że będzie czyniła postępy i będzie mogli być z niej dumni.

Sobotni koncert laureatów był na bardzo wysokim poziomie, a największy aplauz widowni otrzymali Japonka Soyoung Joon oraz Kazach Erzhan Kulibaev. Koncert zakończyło wspólne wystąpienie muzyczne laureatów

oraz jurorów konkursu na czele z jego szefem, które sprawiło wszystkim obecnym na sali wielką przyjemność, czego dowodem były długotrwałe oklaski.

Najwięcej satysfakcji dał nam jednak niezapowiedziany wcześniej koncert samego mistrza Maxima Vengerova, który w niedzielę 23 października w towarzystwie muzyków Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Marka Pijarowskiego zagrał koncert skrzypcowy D-dur op. 61. Ludwika van Bethovena.

Nie jestem znawcą skrzypiec, ale nawet taki laik jak ja czuł rękę mistrza. To było naprawdę cudowne przeżycie i ten koncert pozostanie na długo w mojej pamięci. Sądzę, że wszyscy obecni na widowni mieli podobne wrażenia.

Na koniec pragnę pogratulować Andrzejowi Wituskiemu (który w pewnym momencie został przez Maxima Vengerova nazwany Andrzejem Wieniawskim) wspaniałej organizacji konkursu oraz podziękować za popularyzację muzyki klasycznej również wśród rotarian. Mnie zaraził tym muzycznym bakcylem i już czekam na kolejny, jubileuszowy, XV Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego w 2016 r.

*Zamieść swoje ogłoszenie
w „Rotarianinie”*

ATRAKCYJNA CENA

tel. 71 783 24 17, 71 783 24 18
email: redakcja@rotarianin.pl

TOSKANIA, CHIANTI

Siedem niezależnych apartamentów z kuchnią w XVI-wiecznej wiejskiej posiadłości w samym sercu Chianti.

Doskonałe jako miejsce wypoczynku i jako baza wypadowa dla osób, które chcą zwiedzać okolicę. Pięknie położone, wspaniałe widoki.

Właściciel jest rotarianinem.

www.aiolina.it

Pięciolecie RC Karpacz Karkonosze

Ustaliliśmy, że każdą część naszego jubileuszu organizuje jeden z prezydentów kolejnych pięciu naszych kadencji, a cała uroczystość będzie podsumowaniem ich dokonań.

Radek Pluciński – prezydent czarterowy – był odpowiedzialny za przyjęcie gości, konferencję i biesiadę, Bogdan Szumowski za przygotowanie informacji o dokonaniach, Adaś Nowaczyński za organizację skwerku rotariańskiego, Mariusz Trzak i Artur Michalewski za rajd samochodowy.

Uroczystości pięciolecia klubu Karpacz Karkonosze zaczęliśmy od wspólnej kolacji w piątek wieczorem 21 października 2011 r. Następnego dnia rano był rajd – koledzy zorganizowali wspaniałą zabawę i zawody. Było to przemile spotkanie w plenerze i zarazem czwarty rajd w naszej historii, każdy na innej trasie. Potem nastąpiła uroczystość odsłonięcia skwerku rotariańskiego w Karpaczu w obecności burmistrza miasta i zaproszonych gości.

Ważnym akcentem kolejnej części naszego jubileuszu było nadanie odznaczeń Paul Harris Fellow. Kolegów, którzy otrzymali odznaczenia w okresie pierwszego pięciolecia, było dwóch: Leszek Morawski oraz Jarek Pol. Otrzymali je w 2008 r. we Wrocławiu i oni też jako kapituła PHF na jubileusz działalności klubu przyznali dwa kolejne odznaczenia. Pierwsze otrzymał Bogdan Malinowski, burmistrz Karpacza, jeden z dwóch przed-



stawiali samorządów w Polsce, którzy mają to odznaczenie, a nie są członkami Rotary (pierwszym jest starosta wolsztyński). Drugi medal PHF kapituła przyznała Bogdanowi Szumowskiemu. Odznaczenia wręczył past gubernator dystryktu Janek Wrana.

Nie byłoby spotkania bez guestspeakera i prezentowanego przez niego ciekawego tematu. Rozważanie „Pomagam,

więc jestem – kilka uwag filozoficznych o współczesnym humanizmie” wygłosił Boguś Jasiński – filozof, wykładowca polskich i zagranicznych uczelni, autor wielu publikacji i książek, sportowiec-maratończyk.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości udaliśmy się na zasłużoną kolację, zwaną u nas Biesiadą rotariańską. Bawiono się do rana.

Pięć pytań na pięciolecie

Podczas jubileuszowego spotkania koledzy poprosili mnie o wygłoszenie oceny pięcioletniej działalności klubu. To wcale nie była łatwa sprawa, ponieważ wyliczanka naszych wszystkich dokonań byłaby zarówno nudna, jak i nie do zapamiętania. Z kolei pominięcie czegokolwiek byłoby umniejszeniem działań kolegów, a tego też nie wypada robić w dniu jubileuszu. Postanowiłem więc zadać sobie pięć pytań, na które odpowiedź byłaby pokazaniem tego, co robiliśmy w tym czasie w klubie, w społeczności i dla środowiska rotariańskiego.

- Czy widzą nas ludzie w środowisku lokalnym?

Do poprzedniego numeru „Rotarianina” napisałem kilka słów na ten temat. Inaugurując działalność klubu w centrum Jeleniej Góry, ustawiliśmy rzeźbę jelenka z logo Rotary na cokole, a z okazji pięciolecia otworzyliśmy skwerek rotariański w Karpaczu – z ławeczkami, drzewkami i glazami z wrytym znakiem naszej organizacji. Myślę, że te dwie inwestycje są wystarczającą odpowiedzią na zadane pytanie.

- Czy zaznaczyliśmy naszą obecność na zagranicznym forum Rotary?

Pierwsza wyprawa młodzieży z naszego dystryktu do Izraela była zorganizowana przez nasz klub. Dzięki niej powstał jeleniogórski Rotaract, realizujący

wiele ciekawych pomysłów młodych ludzi, którzy na tym wyjeździe się zaprzyjaźnili. Konsekwencją dalszą było powstanie Interactu oraz komitetu ICC Polska-Izrael. Przewodnią siłą tych poczynań był już klub RC Jelenia Góra. Była również próba zdobycia grantu na walkę z gruźlicą na Ukrainie. Polegliśmy jednak na zbyt dużej niejasności przepisów. Zorganizowana przez nas wizyta ukraińskich lekarzy w naszych ośrodkach pulmonologicznych pozostała dla nas ciekawym doświadczeniem.

- Czy czyniliśmy w tym okresie uczynki szlachetne?

Uczynki szlachetne zdefiniowałem jako pomoc komuś w spełnieniu jego marzeń, wydobyciu jego talentu, pokazaniu innym, że zainteresowania i praca dają efekty. Udzieliłmy pomocy wybit-

Karpacz chwałą w Wolsztynie

Jednym z uczestników obchodów jubileuszu był starosta wolsztyński, Ryszard Kurp, który na stronie internetowej swojego powiatu (www.powiatwolsztyrn.pl) zamieścił następujący wpis:

W dniach 21–23 października skorzystałem z zaproszenia na uroczystości związane z 5-leciem działalności Rotary Club „Karpacz – Karkonosze”. Gośćmi tego jubileuszu byli również przedstawiciele Rotary Club Wolsztyn w osobach: prezydent klubu – pan Jerzy Leśniewski oraz panowie: Maciej Wojciechowski i Witold Koberski. Była to dla mnie wielka przyjemność uczestniczyć w spotkaniu z osobami, które mają duży wkład w nawiązaniu kontaktów dwustronnych między naszym powiatem a powiatem jeleniogórskim.

W piątek odbyła się rejestracja uczestników – wspólne spotkanie przedstawicieli dziesięciu klubów rotariańskich nie tylko z Polski. Sobota to bardzo intensywny dzień obchodów 5-lecia działalności Rotary Club „Karpacz – Karkonosze”. Przed południem rajd turystyczny samochodów terenowych, w którym brało udział ponad 20 załóg z całej Polski. O godzinie 15 liczna grupa osób wzięła udział w uroczystości odsłonięcia skweru „Rotary Club” wraz z nazwaniem przystanku autobusowego jako „Przystanek Rotary”. W tej części obchodów 5-lecia klubu brał

udział burmistrz Karpacza – pan Bogdan Malinowski, który dokonał odsłonięcia okolicznościowego obelisku oraz pokazał nam, w jaki sposób samorząd gminny zagospodarowuje przejęty od Skarbu Państwa i PKP dworzec kolejowy. Jest to



Starosta wolsztyński, Ryszard Kurp, Grzegorz Rychter, prezydent RC Karpacz Karkonosze i Jerzy Leśniewski, prezydent RC Wolsztyn

bardzo interesujący pomysł wykorzystywania i zagospodarowania obiektów pokoleniowych. W tym kontekście proponowałem panu Andrzejowi Rogozińskiemu – burmistrzowi Wolsztyna nawiązanie kontaktów z burmistrzem Karpacza, aby ewentualnie skorzystać z doświadczeń, szczególnie w zakresie drogi,

jaką trzeba pokonać w celu przejęcia dworca PKP w naszym mieście. Następnym etapem uroczystości rocznicowych było okazjonalne posiedzenie – zebranie Rotary Club „Karpacz – Karkonosze”, które trwało ponad dwie godziny. Podczas tego uroczystego zebrania omówiono w bardzo ciekawy sposób 5-letnią działalność klubu, wręczono dwa najwyższe wyróżnienia rotariańskie. Medal Paula Harris otrzymał panowie: Bogdan Malinowski – burmistrz Karpacza oraz Bogdan Szumowski – członek założyciel RC „Karpacz – Karkonosze”. Podczas tego spotkania miałem okazję pogratulować osiągnięć klubu w 5-letnim okresie działalności przekazując okolicznościowy list, „Album o Powiecie Wolsztyńskim” oraz herb powiatu. Podobne życzenia i okolicznościową statuetkę przekazali członkowie delegacji RC Wolsztyn z Prezydentem Jerzym Leśniewskim na czele. Okazję do złożenia życzeń mieli również goście z Rotary Club z Lublina, Krakowa, Wrocławia, Jeleniej Góry, Użgorodu, Charkowa, Tarnopola i Łodzi, którzy uczestniczyli w uroczystościach Jubileuszu Rotary Club „Karpacz – Karkonosze”. Po tej części obchodów piątej rocznicy delegacja RC Wolsztyn udała się w powrotną podróż wywożąc z Karpacza moc wrażeń, za które serdecznie dziękujemy całemu klubowi z jego prezydentem Grzegorzem Rychterem na czele.

nie zdolnym artystom w zdobyciu instrumentów. Zakupiliśmy instrumenty Orffa dla dzieci ze szkoły integracyjnej w Jeleniej Górze. Przyznawaliśmy stypendia zdolnej młodzieży, a także tym, których upodobaniem jest gra w szachy (przez trzy lata w Karpaczu odbywał się rotariański turniej szachowy). Pomagaliśmy również młodzieży z Brazylii i Chorwacji, która w ramach wymian rotariańskich trafiła na nasz teren. Dla szkoły w Karpaczu ufundowaliśmy pierwszą tablicę interaktywną.

- Czy czyniliśmy w tym okresie uczynki dobrodusznego?

Dobroduszną pomoc, która była konieczna dla natychmiastowej poprawy warunków egzystencji w szkołach, ośrodkach opieki, domach dziecka czy nawet konkretnych

rodzinach. To jest, było i zawsze będzie podstawą działalności większości klubów. I tak: rozdaliśmy wiele sztuk sprzętu do rehabilitacji, urządzeń koniecznych do codziennego funkcjonowania, takich jak wózki, chodziki, pionizatory, kule, koncentratory tlenu czy inhalatory. Łącznie ponad 140 urządzeń i przyrządów do codziennego użytku. W trakcie powodzi w takich miejscowościach jak Wilków, Bogatnia czy Leśna świadczyliśmy konkretną pomoc – rzeczową i finansową. Zorganizowaliśmy też pomoc dla domu opieki społecznej na Zakarpaciu na Ukrainie.

- Czy jesteśmy już klubem dojrzałym?

Nie. Jest nas dopiero około dwudziestu, a skład się jeszcze zmienia. Stary trzon pięcioosobowej grupy założycieli jest i stara się scalać klub, ale daleko nam do 40-, 60- czy 100-osobowych klu-

bów z wieloletnią historią. Uczymy się jeszcze i mamy tego pełną świadomość. Udało się zrobić kilka ciekawych imprez pod szyldem naszego klubu, takich jak II ISR w Karpaczu, dwa rotariańskie wyścigi „Liczyrzepy” po drogach Kotliny Jeleniogórskiej, w których wzięło udział ponad 1000 rowerzystów, czy Rotariański Festiwal Życia w Lubawce. To scala życie klubowe. Wielu naszych kolegów w sposób spontaniczny sponsoruje też inne imprezy. Jestem przekonany, że bierze się to ze zwykłej wrażliwości rotariańskiej. To dzięki tej wrażliwości i wiedzy o potrzebach ludzi, którzy nas otaczają, udzielamy liczącego się wsparcia również pozaklubowo. Z takich ludzi składa się nasz klub.

Bogdan Szumowski

Po polsku mówię dzięki „Jamnikom”

Z Giennadijem Krojczykiem z RC Lviv, laureatem ubiegłorocznej nagrody Service Above Self, przewodniczącym dystryktalnego komitetu ds. rozwoju rozmawia Piotr Mikosik z RC Łódź 4-Kultury.

Skąd znasz tak dobrze język polski?

Lwów jest położony blisko Polski. W czasach żelaznej kurtyny można było postawić na dachu mocną antenę telewizyjną i oglądać programy z Polski. Zainstalowałem ją, gdy byłem w siódmej klasie. Poza tym lubiłem czytać kryminały, a w centrum Lwowa była księgarnia sprzedająca książki wydawane w krajach RWPG. Kupowałem tam literaturę z serii „Jamnik” i „Srebrny klucz”. Nie wiem, czy pamiętasz, to były takie małe książeczki...

Nie bardzo, ja wtedy byłem na etapie serii „Poczytaj mi mamo”.

No właśnie, a powiem Ci, że ja w piwnicy mam jeszcze ok. 300 takich pozycji.

Kiedy wstąpiłeś do Rotary?

W 1992 r., kiedy powstawał klub lwowski, zaproszono mnie do niego. Przeczytałem wtedy statut Rotary i doszedłem do wniosku, że taka organizacja nie ma szans na zaistnienie na Ukrainie. Przekonałem się do niej dopiero w 1998 r.

Jesteś obecny na niemal każdej ważnej imprezie rotariańskiej w Polsce. Dlaczego się tak mocno angażujesz?

Są dwa powody. Wierzę, że każdy człowiek ma potrzebę robienia czegoś dobrego dla innych, nawet jeżeli tego nie pokazuje. Ja mam taką potrzebę. Po drugie, Rotary stało się dla mnie „oazą życia”. W młodości miałem wielu przyjaciół, ale z czasem nasze drogi się rozeszły. W pewnym momencie brakowało mi relacji z ludźmi ciekawymi i „dostojnymi”. Rotary wypełniło mi tę lukę.

Czy Twoi rodacy rotarianie mają podobne motywy?

Prawda jest taka, że kluby mocno selekcionują kandydatów. Ci, którzy wstępują do klubów, oczekując wyłącznie osobistych korzyści, zwykle długo się



nie utrzymują. Rotary zrzesza ludzi o bardzo wysokim standardzie moralnym.

Uczestniczyłem kiedyś w spotkaniu klubu portugalskiego. Jego członkowie byli bardzo przywiązani do idei rotariańskich, czuli się odpowiedzialni za swój region i chcieli pełnić rolę opiotwórczą w lokalnym środowisku. Mam wrażenie, że w Polsce rotarian łączy przede wszystkim czynnik towarzyski. Jak to jest na Ukrainie?

Uważam, że aspekt towarzyski powinien być wiodący. Działalność charytatywna jest konsekwencją przyjemności, jaka płynie ze wspólnego spędzania czasu. Bez dobrej atmosfery towarzyskiej żaden klub nie ma szans na przetrwanie.

Jaki jest Wasz stosunek do robienia interesów w ramach Rotary?

Poglądy na tę sprawę różnią się. Wiem, że w Stanach Zjednoczonych prowadzenie interesów pomiędzy członkami uznaje się za właściwe, o ile część zysków przeznacza się na działania charytatywne. Ja uważam, że Rotary nie jest miejscem na działania biznesowe.

Czy podział dystryktu przyniesie więcej korzyści, czy szkód?

To jest jedno z najtrudniejszych pytań, jakie mogłeś zadać. Podział jest nieunikniony. Po pierwsze, z powodu odległości, jaka dzieli kluby polskie i ukraińskie. Po drugie, z powodu różnic językowych. Po trzecie, ze względu na liczbę klubów, która przekroczyła poziom umożliwiający sprawne nimi zarządzanie.

Dziś członkowie naszych klubów regularnie spotykają się na dystryktalnych imprezach. Podział rozluźni te kontakty.

Nie sądzę, aby podział mógł zaszkodzić związanym przyjaźniom. Na pewno

jednak nieco zmieni relacje towarzyskie między rotarianami z naszych krajów. Ale zaistnieją też nowe możliwości, np. realizowanie wspólnych grantów, wymian młodzieżowych i grup studyjnych. Poza tym podział będzie trudniejszy dla Ukrainy niż dla Polski. Wy macie dobrze rozwiniętą strukturę organizacyjną. My zabraliśmy się za to 2–3 lata temu.

Czy Wasi oficerowie mają wspólny pogląd na to, w jakim kierunku rozwijać Rotary?

Istniał u nas kiedyś komitet rozwoju Rotary na Ukrainie. Teraz tę funkcję przejął komitet doradczy gubernatora. Główny cel jest jasny – to zwiększenie członkostwa. Ważne jest jednak, by nie popełnić błędu Rosjan, który, dyplomatycznie mówiąc, polega na zaniżeniu

standardów funkcjonowania klubów. Obecnie Rosja jest jednym z bardziej problematycznych dystryktów dla Rotary International. Ma niską średnią liczbę członków w klubach, pomiędzy którymi istnieje wiele nieporozumień. Może jestem bardziej radykalny niż moi koledzy, ale uważam, że kluby, które nie mogą się rozwijać, powinny się rozwiązać.

To w jaki sposób weryfikować kandydatów na członków?

To sprawa do dyskusji. Jestem przeciwny przyjmowaniu ludzi „z ulicy” tylko dlatego, że chcą przynależeć, ale z drugiej strony nie uważam za właściwe przetrzymywanie kandydata przez rok w „poczekalni”, co robi jeden ze znanych mi klubów. Trzeba też być ostrożnym z przyjmowaniem blondynek z nogami dłuższymi niż metr dziesięć, bo to może rodzić nieporozumienia (śmiech).

Utrzymujecie relacje z Białorusią?

Relacje z Białorusią są utrudnione z wiadomych względów. Jednak moim zdaniem te trudności wynikają nie tyle z realnych ograniczeń, a z opinii, jaka narosła o tym kraju poza jego granicami.

Plotka głosi, że kluby białoruskie są inwigilowane przez służbę bezpieczeństwa.

Nie jestem w stanie tego potwierdzić. Wiem natomiast, że gdy powstawał klub lwowski, do Mirosława Gawryliwa przychodzili chłopcy z KGB i pytali, czy to jest dobre dla państwa.

Jak Ukraińcy oceniają incydenty, które wydarzyły się u nas? Mam na myśli np. dwie kadencje Tadeusza Płuzińskiego czy sytuację z wyborem Lesława Morawskiego.

Te sprawy nie wzbudają wielkich emocji w naszych klubach. Mnie osobiście nie podoba się, że osobiste relacje między ludźmi mają wpływ na organizację. Podam taką analogię: nie każdy mój pracownik musi mi się podobać. Jeżeli jednak dobrze wykonuje swoje zadanie, akceptuję go i będę z nim pracował dalej. Najwyżej nie pójdziemy razem na piwo.

A czy Wy, Ukraińcy, jesteście bardziej skłonni do kompromisu niż Polacy?

Wydaje mi się, że tak.

Doniesienia mediów nie potwierdzają tego poglądu.

Nie mieszaj polityki z Rotary. Na szczęście bardzo niewielu polityków należy do Rotary.

Fot. Janusz Klinowski

15-LECIE RC POLTAVA DWA W JEDNYM

Klub z Połtawy połączył obchody swoich 15. urodzin z seminarium Rotary Foundation dla klubów z Ukrainy i Białorusi. Podwójne wydarzenie zgromadziło aż 134 uczestników.

Dla gości przygotowano rozrywkę: wycieczkę autobusem turystycznym po mieście, wizytę w muzeum, pokaz

mody, warsztaty robienia lalek i wreszcie bankiet w odnowionym teatrze w Połtawie. Zebranych powitał gubernator Mirosław Gawryliw, grała orkiestra, pokazano film o klubie. Nie mogło obyć się bez aukcji i loterii fantowej. Zebrane środki klub planuje przeznaczyć na ratowanie noworodków z niską masą urodzeniową.

Wiktor Czubenko

RC LVIV ED FUTA ZOSTAŁ CZŁONKIEM RC LVIV

RC Lviv zaproponował honorowe członkostwo Edowi Fucie, emerytowanemu sekretarzowi generalnemu RI. List z zaproszeniem, podpisany przez prezydenta klubu Lesię Kocan, wręczyli Pawło Kashkadamov i Mirosław Gawryliw podczas tegorocznego Instytutu w Lillestroem. Ed Futa zaakceptował zaproszenie od razu i z entuzjazmem. W rozmowie podkreślił, że na pewno będzie miał wkrótce okazję odwiedzić Lwów, ponieważ często bywa w Europie jako przewodniczący komitetu organizacyjnego konwencji RI 2013 w Lizbonie.

Wkrótce Ed oficjalnie odpowiedział na zaproszenie e-mailem kierowanym do Lesi Kocan:

„Dziękuję bardzo za list przekazany mi przez członków klubu Mirosława Gawryliwa i PDG Pavła Kashkadamova w Instytucie w Oslo, Norwegia. Jest dla mnie wielkim zaszczytem, że Twój klub zaproponował mi honorowe członkostwo w RC Lviv numer 29085. Zaproszenie to przywołało miłe wspomnienia z wizyty w tym pięknym i zabytkowym mieście. Mam zawsze w pamięci gościnność mieszkańców Lwowa.

Jestem bardzo dumny z zaproszenia mojej skromnej osoby do Waszego klubu. Będę mógł za nie podziękować osobiście podczas mojej następnej podróży do Europy. Czekaając na tę okazję, życzę wszystkim członkom RC Lviv wszystkiego najlepszego w ich służbie Rotary”.

Od tej pory na stronach Rotary International Ed Futa figuruje w spisie członków RC Lviv.

RC KHARKIV CITY POWRÓT KOBZIARZY

Klub realizuje oryginalny projekt kulturalno-edukacyjny. Jego celem jest odrodzenie ukraińskiego kobziarstwa. Rotarianie zorganizowali już koncerty charkowskich kobziarzy, wystawy dawnych ludowych instrumentów, warsztaty muzyczne i wykłady na temat tradycji kobziarskich. Na spotkaniach klubowych kilka razy przemawiali Kost Czeremski, historyk sztuki, i filozof dr Aleksander Sawczuk, którzy zaangażowali się w badanie historii zniknięcia setek kobziarzy w Charkowie podczas stalinowskich czystek. Rotarianie wysłuchali też wykładu o roli kobziarzy w kształtowaniu ukraińskiej tradycji. Kobziarze wśród Kozaków pełnili funkcję nie tylko muzyków i śpiewaków, przekazujących pieśni i opowieści z pokolenia na pokolenie, ale też filozofów i opiekunów duchowych,

a w latach 30. ubiegłego wieku stali się obiektem okrutnych prześladowań władz sowieckich.

Dziś Ukraina wraca do dawnych tradycji. W warsztatach kobziarskich często uczestniczą przedstawiciele młodych elit intelektualnych, którzy chcą nie tylko grać, ale też pełnić związaną z tym misję edukacyjną i duchową. Wspiera ich w tym klub Kharkiv-City. Jednym z etapów wspólnego projektu sklepu kobziarskiego w Charkowie i klubu rotariańskiego jest wydanie płyty z wokalnymi i instrumentalnymi kompozycjami kobziarzy „nowej fali”. Zaprezentowano ją na spotkaniu klubu we wrześniu 2011 r. Płyta zostanie w zasobach narodowego muzeum Hryhoriya Skovorody (XVIII-wieczny filozof i poeta ukraiński) oraz Pałacu Sztuki we Lwowie. Wsparcie dla projektów poświęconych odrodzeniu kobziarstwa we Lwowie zadeklarował RC Lviv.

Peter Markowa

Krajowe Seminarium ICC Katowice-Ostrawa 2011

Jak zwykle koszty udziału były rozsądne i uzasadnione, organizacja profesjonalna, a program towarzyszący atrakcyjny. W tym roku drugą część seminarium stanowił czarter komitetu Polska-Czechy i Słowacja.

Andrzej Ludek

W dniach od 18–20 listopada 2011 r. w Katowicach i Ostrawie odbyło się Krajowe Seminarium ICC. Było to już trzecie takie seminarium dla polskich klubów. Tradycyjnie jego miejscem są Katowice, a organizatorami krajowy koordynator ICC oraz RC Katowice. Warto wspomnieć, że jest to jedyne seminarium w dystrykcie, organizowane bez finansowego wsparcia dystryktu. Uczestniczy w nim zwykle kilkudziesięciu prawdziwych pasjonatów wymiany międzynarodowej oraz osób zainteresowanych tą problematyką. Tym razem w seminarium wzięło udział 35 osób. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego był jak zwykle Zbyszek Rogowski, który z pomocą swojego klubu zadbał o to, aby koszty udziału były rozsądne i uzasadnione, organizacja profesjonalna, a program towarzyszący atrakcyjny. Tradycyjnie już w przeddzień seminarium odbyło się posiedzenie komitetu Polska-Niemcy, w którym udział wzięł gubernator Mirosław Gawryliw. Omawialiśmy program działania na najbliższe półrocze. Na przełomie marca i kwietnia w Krakowie odbędzie się wspólne posiedzenie sekcji polskiej i niemieckiej, podczas którego omówimy m.in. nasz wspólny udział w planowanej w Berlinie na jesień 2012 r. konferencji RI na temat pokoju oraz harmonogram przygotowań do kolejnego spotkania krajowego Polska-Niemcy, zaplanowanego na rok 2013 w Lipsku. Pierwszy dzień zakończył się kolacją z koncertem folkowo-jazzowym zespołu CYJA.

Sobotnie seminarium otworzył gubernator Gawryliw prezentacją na temat aktualnej sytuacji w dystrykcie. Te informacje są ważne dla komitetów międzykrajowych, ponieważ już na etapie tworzenia nowych klubów Rotary można poszukiwać ewentualnych przyszłych partnerów zagranicznych. W ten sposób nowe kluby wcześniej mają szansę

uczestniczyć w wymianie międzynarodowej i w pełni korzystać z przywilejów funkcjonowania w międzynarodowej rodzinie rotariańskiej. Sprawozdania ze swojej działalności wygłosili przedstawiciele komitetów: Polska-Izrael (Małgosia Czajkowska), Polska-Niemcy (PDG An-

szkości uda się za to zainteresować rotarian ze Wschodu współpracą z Polską. A okazji nadarzą się już niebawem. Jako krajowy koordynator ICC zostałem zaproszony przez koordynatora litewskich klubów Rotary do przedstawienia koncepcji działalności komitetów między-



*Posiedzenie komitetu
Polska-Niemcy*

drzej Ludek), Polska-Francja (PDG Jan Wrań), Polska-Ukraina (Ryszard Łuczyn), Polska-Białoruś (Jarosław Meleszko), Polska-Szwajcaria (Andrzej Koźbial). Prezentujący omówili również zamierzenia komitetów na najbliższe miesiące. Krajowy koordynator ICC z Ukrainy PDG Pavlo Kashkadamov zaprezentował działalność ukraińskich komitetów międzykrajowych, a krajowy koordynator ICC Polski przedstawił zasady i struktury organizacyjne ICC na świecie.

Po prezentacjach przyszedł czas na dyskusję oraz rozważania na temat perspektyw rozwoju kontaktów międzynarodowych. Niestety, jak na razie bez powodzenia podejmowane są próby utworzenia komitetów z krajami Skandynawii. Być może w niedalekiej przy-

krajowych podczas litewskiego PETS w Kownie. Z kolei rosyjscy rotarianie zaprosili mnie do udziału w seminarium z okazji rocznicy powstania Rotary w Sankt Petersburgu, gdzie też będzie okazja do rozmów na temat nawiązania bliższych kontaktów przez kluby z obydwu krajów.

Czarter komitetu Polska-Czechy i Słowacja

W tym roku seminarium uzupełniono o drugą, wyjazdową część – czarter komitetu Polska-Czechy i Słowacja w Ostrawie. (Czesi i Słowacy wprowadzili od kilkunastu lat mają odrębne państwa, ale dystrykt rotariański mają wspólny. Stąd taka nazwa komitetu międzykrajowego).



Przewodniczący sekcji krajowych nowego komitetu Polska-Czechy i Słowacja: Zbigniew Rogowski oraz Jan Ženatý

Dwie trzecie uczestników seminarium, w tym prawie wszyscy członkowie polskiej sekcji nowego komitetu, udali się do Ostrawy. Tam czekał już komitet powitalny złożony z członków gospodarza uroczystości RC Ostrava International, który jest partnerskim klubem RC Katowice. Gości powitała Eva Strykalova, prezydent klubu. Podczas uroczystej kolacji w hotelu Mamaison, w obecności gubernatora dystryktu 2240 Tomáša Langa, dokumenty czarterowe podpisali przewodniczący sekcji krajowych Zbigniew Rogowski oraz Jan Ženatý.

Podczas uroczystości odbyło się również podpisanie dokumentów grantu realizowanego przez RC Katowice i RC Ostrava International. Beneficjentem projektu jest Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Młodzieży „Dom Aniołów Stróżów”. Dla tego stowarzyszenia, a konkretnie dla dzieci z dzielnicy Załęże w Katowicach, wybudowana zostanie salka gimnastyczna. Autorzy projektu zadbają również o wyposażenie jej w sprzęt sportowy.

Gospodarze uświetnili czarter występem śpiewaczki operowej Simony Mrzowej z Ostrawy, której akompaniował

Lukas Oledna. Rewanżem była niespodzianka przygotowana przez Zbyska Rogowskiego, który zaprosił do Ostrawy żeński septet ZORA z Katowic. Panie w wieku od 18 do 25 lat odśpiewały a cappella kilkanaście pieśni ludowych: polskich, czeskich, słowackich, serbskich, rosyjskich, ukraińskich i bułgarskich. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem profesjonalizmu młodych artystek – studentek i uczennic śląskich liceów. Dziewczęta dały dodatkowy minikoncert, a już po zakończeniu uroczystości na specjalne życzenie uczestników bisowały w holu hotelu.

Na tym jednak nie zakończyła się cała uroczystość. Jednym z członków nowo powstałego komitetu jest Maciek Sygit, prezydent RC Wrocław, znany animator życia kulturalnego we Wrocławiu i równocześnie pianista oraz szef słynnego zespołu Sygit Band. W sali, gdzie odbywał się czarter, znajdowało się pianino. Przy akompaniamencie Maćka rozpoczęła się już mniej formalna część – artystyczna. Zaśpiewaliśmy wiele bardziej i mniej znanych standardów jazzowych, pieśni patriotycznych, piosenek harcerskich i ludowych. Nasi południowi sąsiedzi wraz z gubernatorem Tomášem ochoczo przyłączyli się do wspólnego śpiewania.

Sponsorami seminarium byli: Park Hotel Diament, Kancelaria Radców Prawnych Z. Rogowski i K. Wiśniewska oraz Instytut Doradztwa i Badań Rynku ALMARES.

Fot. Piotr Pajdowski



Członkowie nowego komitetu i goście czarteru w Ostrawie



Kup kalendarz, pomożesz dzieciom

RC Grudziądz zorganizował konkurs plastyczny dla dzieci. Wybrane prace, pokazujące jak Rotary pomaga najmłodszemu, trafiły do wydanego przez klub kalendarza na rok 2012. Dochód z jego sprzedaży zostanie przeznaczony na budowę placu zabaw.

Pomoc niepełnosprawnym, stypendia dla zdolniejszych uczniów, międzynarodowa wymiana młodzieży, rejsy „Pogoria” po Bałtyku, ozdabianie ścian na oddziałach dziecięcych szpitala, wózki inwalidzkie i specjalistyczne łóżka dla obłożnie chorych, karetki dla oddziału ratunkowego, udział w ogólnosiwiatowej akcji likwidacji wirusa polio – takie były tematy 45 konkursowych rysunków wykonanych przez podopiecznych Centrum Pomocy Dziecku i Poradnictwa Rodzinnego w Grudziądzu.

7 listopada jury konkursu „Rotarianie dzieciom” nagrodziło autorów najlepszych prac w dwóch kategoriach wiekowych: do 12 lat i powyżej 12 lat. Piątka zwycięzców i aż 23 wyróżnionych młodych artystów otrzymało nagrody rzeczowe.

– Poprosiłam panią dyrektor Marię Janowską, aby poprzez opiekunów dyskretnie podpytała dzieci biorące udział w konkursie, jakie są ich małe ma-

Konkurs „Rotarianie dzieciom” wygrali:

W kategorii do 12 lat

Paula Wiśniewska (10 lat) – aparat fotograficzny
Jakub Zielecki (11 lat) – piłka nożna + drobne upominki
Eryk Wiśniewski (7 lat) – duży samochód na baterię

W kategorii powyżej 12 lat

Marta Olszewska (13 lat) – aparat fotograficzny
Marta Olszewska (13 lat) – biżuteria srebrna
Karolina Grzybowska (15 lat) – MP4
Wyróżnione dzieci dostały: koszulki sportowe, klocki, maskotki, farby i akcesoria do malowania, małe samochody na baterie, sprzęt sportowy, MP3, perfumy od La Rive, książki dla młodzieży, kalkulatory, czapeczki, globus magnetyczny, zegarki i srebrne kolczyki, łańcuszki itp. oraz zaproszenia na zajęcia plastyczne.
Nagrody ufundowali rotarianie z RC Grudziądz i zaprzyjaźnieni darczyńcy.





Grudziądzcy rotarianie i ich przyjaciele podczas swojego andrzejkowego balu zebrali 15 tys. zł

zenia – mówi Małgorzata Daniel, prezydent RC Grudziądz. – Znając już wyniki konkursu, wybraliśmy się na zakupy. Staliśmy się, aby dzieci faktycznie dostały to, o czym marzyły.

Wszystkim uczestnikom konkursu wręczono dodatkowo dyplomy z panoramą Grudziądza, czekolady i pamiątkowe aniołki, a ich rysunki można było oglądać jeszcze przez dwa tygodnie na pokonkursowej wystawie w Klubie Centrum Spółdzielni Mieszkaniowej w Grudziądzu.

Aby „przedłużyć życie” najlepszych prac, grudziądzcy rotarianie postanowili wydać kalendarz na rok 2012 zilustrowany 13 wybranymi rysunkami.

275 egzemplarzy wydrukowano dzięki sponsorom, swój wkład finansowy wniosły także kluby Rotary, które odpłatnie zamówiły kalendarze: Gdańsk-Sopot-Gdynia (50 sztuk), RC Ko-

szalin (20 sztuk) i RC Łódź 4-Kultury (20 sztuk). RC Koszalin kupił także oryginał jednej z prac za 500 zł i zlicytował go podczas uroczystości swojego 18-lecia.

RC Grudziądz sprzedał część nakładu 25 listopada podczas swojego balu andrzejkowego. Sprzedano wówczas również 8 konkursowych prac, w tym jedną na licytacji, za 550 zł.

Dochód z balu (15 tys. zł) zostanie przeznaczony na budowę placu zabaw na terenie grudziądzkiego Centrum Pomocy Dziecku i Poradnictwa Rodzinnego. Koszt przedsięwzięcia to ok. 50 tys. zł (pisaliśmy o nim w poprzednim numerze „Rotarianina”), część tej kwoty już udało się zgromadzić, trwają też starania o grant z Rotary Foundation. Jest duża szansa na to, że pod koniec przyszłego roku dzieci z Centrum bawić się będą na nowym placu zabaw.



Dwa dystrykty? Jeszcze nie teraz

RE-Districting, czyli o perspektywach utworzenia dwóch dystryktów Rotary International w granicach Białorusi, Polski i Ukrainy.

Mirosław Gawryliw, DG-2230

Dystrykt 2230 obejmujący trzy kraje – Białoruś, Polskę i Ukrainę, został utworzony w 2000 r. podczas konferencji klubów Rotary we Wrocławiu. Do tego czasu polskie kluby były zrzeszone w dystrykcie 2230, który działał wyłącznie na terenie Polski. Kluby Białorusi i Ukrainy nie należały do żadnego dystryktu RI. Białoruscy rotarianie działali w strefie odpowiedzialności przedstawiciela prezydenta RI, a ukraińscy rotarianie – jako formalnie niepowiązana grupa klubów pod kierownictwem Ukraińskiego Kierowniczego Komitetu (UKK).

W roku rotariańskim 1999/2000 pełniłem funkcję koordynatora UKK, co w gruncie rzeczy oznaczało wykonywanie obowiązków gubernatora dystryktu. Rotarianie z Ukrainy byli wówczas bliscy utworzenia własnego dystryktu: działały tam 33 kluby liczące łącznie 640 członków. Jednak liderzy RI z nieufnością odnosili się do młodych rotarian z nowych krajów, które powstały na terenach byłego Związku Radzieckiego. Na dodatek w tym czasie wśród ukraińskich rotarian nie było osoby z odpowiednim międzynarodowym autorytetem, która mogłaby pełnić funkcję rotariańskiego „kuratora”. Dla porównania, w tym samym roku (2000) w Rumunii został utworzony dystrykt RI mimo mniejszej liczebności członków i klubów w tym kraju. Ale ich „kuratorami” byli doświadczeni rotarianie z Paryża.

Carlo Ravizza, prezydent RI w kadencji 1999/2000 oraz jego zespół spodziewali się szybkiego rozpowszechniania Rotary w byłych socjalistycznych krajach Europy i państwach, które powstały po upadku Związku Radzieckiego. Dlatego też rotarianie z Austrii, Grecji, Włoch, Niemiec, Francji podjęli się misji pomocy przy tworzeniu i wzmacnianiu Rotary w centralnej i południowej Europie. Rotarianie z Danii, Szwecji oraz Finlandii mieli taką samą misję w krajach nadbałtyckich oraz europejskiej części Rosji. Rotarianom z Polski oraz Ukrainy zaproponowano zjednoczenie. Gdy rotarianie z Rosji zrezygnowali z utworzenia własnego dystryktu, pojawiło się pytanie, do jakiego dystryktu mają należeć rotarianie białoruscy i w odpowiedzi padła propozycja przyłączenia ich do już zgranego duetu Polski i Ukrainy.

Zjednoczenie rotarian trzech krajów bazowało na dobrej woli i porozumieniu członków klubów. Jest ono zasługą wielu liderów rotariańskich, m.in. Bohdana Kurowskiego, Eugeniusza Pionka, Wojciecha Sierpińskiego w Polsce, Vitalija Smirnova i Igora Welichanskogo na Białorusi, a na Ukrainie Wołodimira Szepetina, Pavla Kashkadamova, Oleksieja Kozenkina oraz autora tego artykułu. Tak powstał powiększony dystrykt 2230 RI w granicach Białorusi, Polski i Ukrainy. Dodam, że wówczas wśród rotarian aktywnie krzewiła się idea jednej Europy, bez podziału na Wschodnią, Centralną i Zachodnią. Nikt nie domyślał się, że w bliskiej przyszłości na arenie politycznej zostaniemy podzieleni na państwa członkowskie

i nieczłonkowskie Unii Europejskiej. Nie przewidywano również, że wstąpienie Polski do Unii i powstanie granic UE z Białorusią i Ukrainą doprowadzą do obecnej fizycznej izolacji rotarian wewnątrz dystryktu.

Rotary nie jest firmą ani partią polityczną. To organizacja w służbie ludzkości, w której wolontariusze i liderzy zmieniają się co roku. Dlatego też w praktyce organizacyjne wzmacnianie dystryktu, który zjednoczył rotarian z Białorusi, Polski i Ukrainy w 2000 r., rozciągnęło się w czasie. Dopiero w latach 2004–2006 dystrykt został organizacyjnie ustabilizowany. Jan Wrana był pierwszym gubernatorem, który wniósł dezyderat o perspektywach wzrostu dystryktu 2230 i podzielenia go na dwa niezależne dystrykty. Niektóre propozycje podziału nieprzebiegającego wedle granic Polski z Białorusią i Ukrainą, przedstawione do rozpatrzenia na konferencji dystryktu w Krakowie, spotkały się z ostrą krytyką. Wtedy już było wiadomo, że przyszły podział dystryktu nie pójdzie łatwo i będzie miał polityczne zabarwienie.

Realna próba podziału dystryktu 2230 została podjęta z inicjatywy Piotra Wygnańczuka w czasie, kiedy był on jeszcze gubernatorem elektem. Jego inicjatywę poparli rotariańscy liderzy Białorusi, Polski i Ukrainy. Jesienią 2009 r. odbyło się głosowanie w klubach, które swoją frekwencją potwierdziło chęć utworzenia dwóch dystryktów RI: jednego w granicach Białorusi i Ukrainy oraz drugiego w Polsce. Utworzono plan strategicznego rozwoju dystryktu na lata 2010–2012.

Wiosną 2010 r. zarząd RI rozpatrzył dezyderaty dystryktu 2230, poparł ideę stworzenia dwóch oddzielnych dystryktów, ale też postawił wiele warunków. Zalecano m.in., aby część polskich klubów stanowiła jeden dystrykt, a drugi dystrykt miałby objąć kluby wschodniej Polski oraz Białorusi i Ukrainy.

Podczas trwającego wówczas światowego kryzysu finansowego w programach RI zaczęły dominować czynniki ekonomiczne i postulaty, aby zlikwidować istniejące dystrykty, które wymagają dotacji i nie tworzą nowych. Finansowa formuła samodzielnego dystryktu RI jest taka: co najmniej 1200 członków klubów Rotary, którzy regularnie wnoszą wpłaty do RI i dystryktu oraz nie mniej niż 40 „Good Standing Clubs”. Rozpatrując stworzenie dystryktu na Białorusi i Ukrainie, odstąpiono od tych reguł – zaproponowano, aby w dystrykcie było na początku przynajmniej 1000 członków, by potem, w ciągu kolejnych dwóch lat, zwiększyć ich liczbę do 1200.

Wcześniej polscy rotarianie optowali za stworzeniem dwóch dystryktów, ale – w przeciwieństwie do tego co proponowało RI – pod warunkiem, że polskie kluby zostaną razem. Teraz poglądy na temat podziału dystryktu są inne. Intencje białoruskich i ukraińskich rotarian, by stworzyć własny dystrykt RI, czyli w teraźniejszych warunkach zwiększyć członkostwo w klubach, na razie pozostają tylko intencjami. Ale dzięki nim dokonuje się proces ulepszania klubowej

działalności, doskonalili się struktura dystryktu na Ukrainie, pewien postęp obserwuje się również na Białorusi.

Trzy lata temu podjąłem decyzję o uczestniczeniu w wyborach na gubernatora dystryktu 2230. Jednym z zadań, które wówczas sobie postawiłem, było utworzenie dystryktu w zasięgu Białorusi i Ukrainy w rotariańskim roku 2012/13. Opierałem się przy tym na swoim rotariańskim doświadczeniu, które zdobyłem w latach 1999–2000. Jednak zarówno Rotary International, jak i sami rotarianie z Białorusi, Polski i Ukrainy zmienili się w ciągu tych dziesięciu lat. Reguły RI, warunki funkcjonowania i działalności klubów również się zmieniły. W tym roku, trzykrotnie odbyły się obrady Doradczego Komitetu Gubernatora, podczas których doszliśmy do wniosku, że na stawianie kroków w celu faktycznego podziału dystryktu jest jeszcze za wcześnie pod względem organizacyjnym.

Teraz białoruscy, polscy i ukraińscy rotarianie wspólną działalność widzą w innym świetle niż dwa lata temu, podczas głosowania dotyczącego „Re-Districting”. Dominuje pogląd, że międzynarodowy dystrykt 2230 ma swoje zalety. Doszły również inne czynniki: latem tego roku spadła liczebność członków klubów w Polsce, a na Białorusi i Ukrainie liczba członków, którzy wstąpili do klubów równa się liczbie członków, którzy opuścili Rotary. Tylko połowa klubów w dwóch krajach odpowiadała definicji „Good Standing Club”. Z doświadczeń choćby minionego roku wiemy, że kluby, w których nie przybywa nowych członków, są mało aktywne, a nawet upadają. Więc z kim i z czym moglibyśmy stworzyć przyszły dystrykt RI w granicach Białorusi i Ukrainy?

I tu pojawia się też zasadnicze pytanie – po co i komu jest potrzebny nowy dystrykt? Przecież wiele klubów Rotary żyje swoim wewnętrznym życiem, które formowało się w ciągu ostatnich kilku czy kilkunastu lat. Członkowie klubów cenią przyjaźń i porozumienie w swoich gronach. Korzystają z usług dystryktu, płacą składki, umiarkowanie interesują się nowinkami z dystryktu i Rotary International. Uczestnictwo w działaniach społecznych na szczeblu lokalnym, swojego kraju czy w międzynarodowych działaniach jest bardzo satysfakcjonujące dla ich członków. Dla nich zmiany w dystrykcie nie mają nadrzędnej wartości.

Czytelnikom „Rotarianina” przypomnę, że podstawowymi funkcjami każdego dystryktu są:

- pomoc klubom w ich działalności,
- pomoc w międzyklubowym realizowaniu projektów oraz w pozyskiwaniu środków z RI,
- szkolenie liderów klubów,
- wprowadzanie programów rotariańskich i pomoc klubom w ich realizacji.

W dniu dzisiejszym dystrykt 2230 i jego komitety, które obsługują rotarian z trzech krajów, wykonuje wymienione zadania.

Wadami dystryktu 2230 są:

- obciążenie biurokracją, który wynika ze struktury dystryktu. Rotarianie mówią w różnych językach, mieszkają w krajach, w których istnieją różne warunki społeczne, prawne i polityczne;
- wzmocnienie granic UE doprowadziło do podwojenia liczby obowiązkowych seminariów RI i RF oraz innych seminariów dla klubowych liderów w Polsce oraz na Ukrainie i Białorusi;
- de facto w organizacyjnych działaniach w trzech krajach dystryktu 2230 wspólnymi elementami są tylko gubernator

tor i konferencja dystryktu. Do tego współpraca gubernatora z klubami jest skomplikowana, a delegatura na konferencjach dystryktu nie odpowiada liczebności rotarian w krajach, które zrzesza dystrykt.

Podstawową zaletą dystryktu 2230 jest: współpraca między białoruskimi, polskimi i ukraińskimi rotarianami, która sprzyja tworzeniu braterskich związków i porozumienia między naszymi narodami. Czyli w pełnej mierze spełnia się czwarty kierunek rotariańskiej służby – międzynarodowy.

W rezultacie nasi rotarianie są coraz bardziej otwarci: młodzi polscy rotarianie uważają, że konieczne jest zwrócenie większej uwagi na Wschód, gdzie są duże szanse w nauce oraz przedsiębiorczości. Znacząco wzrósł udział polskich rotarian w imprezach organizowanych na Ukrainie. Po niektórych wydarzeniach politycznych na Białorusi i Ukrainie w 2011 r. większość rotarian z obydwu krajów przemyślała swoje wspólne uczestnictwo z polskimi kolegami w dystrykcie 2230 – teraz daje im ono poczucie pewności, że żyją i działają po europejsku. Ważnym czynnikiem jest wizowe poparcie ze strony polskiej Rotary Foundation.

Z całą pewnością zaletą utworzenia dwóch dystryktów RI w granicach Białorusi, Polski i Ukrainy byłoby ułatwienie procedur organizacyjnych i możliwość bardziej indywidualnej pracy z klubami, co w przyszłości sprzyjałoby utworzeniu większej liczby międzynarodowych programów klubowych oraz skutecznej współpracy z Rotary Foundation. Rotarianie z Białorusi, Polski i Ukrainy staliby się bardziej zauważani i samodzielni w przedsięwzięciach międzynarodowych. Przynależność do odmiennych dystryktów zamknie formalne możliwości realizacji wspólnych programów, na przykład młodzieżowych wymian czy programów współfinansowanych przez RF.

Teraz wśród liderów rotariańskich w trzech krajach ustalił się międzynarodowy konsensus i parytet. Taki status quo w dystrykcie powinien być strzeżony i doskonalony. Moim zdaniem w Polsce powinno się zwracać większą uwagę na odnawianie klubów, a na Białorusi i Ukrainie na ich wzmacnianie. W trzech krajach są duże potencjalne możliwości dla poszerzenia działalności klubów Rotary oraz promocji humanitarnych idei podbudowanych historyczną działalnością Rotary International oraz możliwościami Fundacji Rotary.

Wobec tego co z ideą D-2230 Re-Districting? Powinniśmy strzec tego, co zostało wypracowane w dystrykcie w minionych latach. W takiej harmonii rotarianie z Białorusi i Ukrainy mogą w przyszłości utworzyć dystrykt RI. Rotarianie z Polski w perspektywie mogą utworzyć dwa dystrykty RI. Do tych rozwiązań należy zmierzać stopniowo, w pokoju i w porozumieniu. Wtedy osiągniemy stan wspólnej politycznej rotariańskiej dojrzałości. Prognozuję, że potrzebne są nam do tego jeszcze dwa-trzy lata rotariańskiego rozwoju oraz wzmocnienia Rotary w trzech krajach dystryktu.

W niniejszym artykule prezentuję własną wizję dotyczącą przyszłości organizacyjnego rozwoju Rotary na Białorusi, Ukrainie i w Polsce. Jestem przekonany, że podstawą takiego rozwoju jest porozumienie, współpraca i eliminacja wewnętrznych konfliktów w dystrykcie. Te niełatwe zadania w większej mierze leżą w gestii doświadczonych rotarian, m.in. byłych gubernatorów, ale decyzje podejmowane są przez kluby Rotary na podstawie głosowania ich członków.

Pamiętajcie, że przyszłość dystryktu 2230 RI jest w naszych rękach!

Pamięci Marcela

Pierwsze tegoroczne spotkanie klubów lubelszczyzny odbyło się 21 listopada, niemal dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci Marcela Stefańskiego.

Zbigniew Miazga

Pprzed dziesięciu laty z inspiracji RC Lublin Centrum zaczęto organizować spotkania wszystkich klubów Rotary regionu lubelskiego pod nazwą „Intercity Meetings”. Miały one służyć bliższemu poznaniu projektów poszczególnych klubów i ludzi, którzy je realizują, oraz wymianie doświadczeń w działalności rotariańskiej. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem klubów i w następnych latach odbywały się regularne spotkania, najczęściej organizowane przez RC Lublin Centrum w Nałęczowie, w Sanatorium Rolników, kierowanym przez naszego członka Stanisława Gila. Były również spotkania „strzeleckie” w Zamościu, „spirytystyczne” w Chełmie, a także organizowane razem z trapiastami w Puławach. O niektórych pisaliśmy na łamach „Rotarianina”.

Pierwsze spotkanie w obecnej edycji „Intercity Meetings” odbyło się 21 listopada w Grand Hotelu Lublinianka w Lublinie, niemal dokładnie w pierwszą rocznicę śmierci legendy francuskiego i polskiego ruchu rotariańskiego Marcela Stefańskiego. Z inicjatywy naszego klubowego kolegi Wojtka Macha poświęciliśmy je właśnie pamięci Marcela.



Złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze pod tablicą poświęconą pamięci Marcela Stefańskiego i Grzegorza L. Seidlera. Od lewej: prezydent RC Lublin Centrum Bogdan Hornowski, przedstawiciel dystryktu 1670 (Francja) Edouard Lezon, past prezydent RC Lublin Jerzy Szczepański, regionalny przedstawiciel gubernatora Waldemar Świątkowski

W tym swoistym „Wieczorze wspomnień” uczestniczyli przedstawiciele wszystkich klubów z regionu lubelskiego, a więc: czterech z Lublina oraz Białej

Podlaskiej, Chełma, Puław, Kazimierza Dolnego i Zamościa.

Po przypomnieniu przez prof. Krzysztofa Wojciechowskiego, pierwszego prezydenta RC Lublin, zasług Marcela dla reaktywacji w latach 90. Rotary w Polsce, w czym wspierał go – także już nieżyjący – były rektor UMCS prof. Grzegorz L. Seidler, głos zabierali przedstawiciele wspomnianych klubów. Mówili o bogatej i wręcz wzruszającej współpracy francusko-polskiej, której głównym motorem ze strony francuskiej byli Marcel Stefański oraz jego najbliższy współpracownik w tym dziele Edouard Lezon.

Jej przykładami są matching granty na zakup wyposażenia dla Polsko-Ukraińskiego Ośrodka Transplantacji Szpiku Kostnego w Lublinie, czy przychodni zdrowia w Kazimierzu Dolnym i Puławach; instrumentów muzycznych oraz komputerów z klawiaturą dla osób niewidomych dla Szkoły Muzycznej im. Paula Harrisa w Lublinie; nowoczesnego sprzętu i pomocy dydaktycznych dla pracowników kucharskiej i ogrodniczej w Zespole Wychowania i Pomocy Psychologiczno-



W „Wieczorze wspomnień” poświęconym Marcelowi Stefańskiemu, wzięli udział przedstawiciele wszystkich klubów na lubelszczyźnie

-Pedagogicznej w Chełmie. Ośrodek dla dzieci z porażeniem mózgowym w Zamościu z inicjatywy rotarian otrzymał potrzebne wyposażenie, a Dom Samotnej Matki w Lublinie niezbędne auto. Liczne były wizyty grup artystycznych, naukowców, rolników.

Ze strony RC Lublin Centrum padła propozycja ustanowienia nagrody imienia Marcela Stefańskiego dla laureata Konkursu Młodych Skrzypków odbywającego się w Lublinie. Jej fundatorami byłyby wszystkie kluby Lubelszczyzny. Odpowiedzią były okłaski.

Na frontonie Grand Hotelu Lublinianka, gdzie znajduje się siedziba RC Lublin Centrum, przed kilkoma miesiącami wmurowana została tablica poświęcona pamięci Marcela Stefańskiego oraz prof. Grzegorza L. Seidlera. Pod tą tablicą przedstawiciele klubów złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Później w salach restauracji Belle Etage w Grand Hotelu Lublinianka odbyła się uroczysta kolacja. Prezydenci klubów spotkali się na krótkiej odprawie w celu omówienia szczegółów związanych z ufundowaniem nagrody im. Stefańskiego.

Uczestnikiem opisanych wydarzeń był Edouard Lezon. Oto jego słowa, które po lubelskim spotkaniu przekazał czytelnikom

„Rotarianina”, w których gronie – jak powiedział – wie, że znajduje się wielu przyjaciół Marcela Stefańskiego oraz jego:

„Z głęboką wdzięcznością wspominam gorące przyjęcie i entuzjazm, a także okazane mi zainteresowanie, troskliwą opiekę i ciepłą przyjaźń w różnych odwiedzanych przeze mnie miejscach: Lublin, Chełm, Łódź. Serdecznie dziękuję polskim rotarianom, zwłaszcza rotarianom z klubu Lublin Centrum, którzy mnie gościli, za zaproszenie i za ten głęboko

*O wielkości człowieka
świadczą nie pomniki,
a pamięć o nim*

wzruszający „Wieczór pamięci” poświęcony śp. Marcelowi Stefańskiemu. Bukiet i znicze złożone pod tablicą pamiątkową są dowodem wdzięczności za okazaną pomoc Marcela w rozwoju Rotary International w Polsce. Liczni i skupieni słuchaliśmy przejmującego wystąpienia Krzysztofa Wojciechowskiego, który przypomniał nam wszystkim, że Marcel Ste-

fański dysponował niesamowitą mocą ducha, która pozwalała mu przezwyciężyć wszelkie przeszkody na drodze rozwoju i rozkwitu Rotary w Polsce.

Uchwała podjęta przez uczestników międzyklubowego spotkania do współuczestniczenia (z przyjaciółmi z Francji) w ufundowaniu specjalnej nagrody „Grand Prix im. Marcela Stefańskiego” dla laureata pierwszego miejsca w Międzynarodowym Konkursie Młodych Skrzypków im. Henryka Wieniawskiego i Karola Lipińskiego będzie naprawdę wspaniałym i trwałym hołdem złożonym na rzecz tak bardzo zasłużonej dla Rotary postaci, jaką był śp. Marcel Stefański.

Jestem głęboko wdzięczny wszystkim, którzy przyczynili się w różny sposób do dobrego rezultatu naszej wizyty. Była ona wielkim darem dla mnie, wzbudziła radość, nadzieję i stała się nowym bodźcem współpracy między Polską i Francją oraz zaangażowania na rzecz przyszłości.

Pozdrawiam serdecznie,
Edouard Lezon”.

Następne spotkanie klubów Lubelszczyzny w ramach „Intercity Meetings” odbywać się będzie już przy akompaniamencie karnawałowych rytmów.

Fot: Zbigniew Miazga



W poszukiwaniu bozonu Higgsa

20-osobowa grupa z RC Kraków wybrała się na wycieczkę do Genewy.

Zbigniew Hajduk

Od roku 2008, kiedy to po raz pierwszy uruchomiono LHC – największy na świecie zderzacz hadronów (protonów i jąder atomowych), po jego spektakularnej awarii po tygodniu używania, CERN (Europejskie Centrum Badań Jądrowych), LHC i Genewa dość często pojawiają się na łamach prasy. Zarówno tej poważnej, która usiłuje przybliżyć szaremu czytelnikowi, co tam się dzieje, jak i tej tabloidalnej, która wieszczy nadchodzący koniec świata pochłoniętego przez czarną dziurę wygenerowaną przez szalonych naukowców.

Ponieważ autor tej notatki od bardzo dawna współpracuje z CERN-em i często opowiada swemu klubowi ciekawostki niedostępne w prasie, postanowiliśmy po prostu pojechać do Genewy i na własne oczy zobaczyć, czy wszystko jest w porządku. Zwłaszcza że po trwającej rok naprawie, zderzacz chodzi jak szwajcarski zegarek. Wszyscy z nadzieją i niepokojem oczekują, czy zadania postawione przed używającymi tego cudu techniki naukowcami są realizowane i czy wreszcie doczekamy się odkrycia bozonu Higgsa, nośnika pola przenikającego cały wszechświat, które powoduje, że cząstki nabierają masy. Odkrycie przez noblistę L. Ledermana tej cząstki, nazwanej „boską”, odpowiedzialnej za świat, jaki widzimy, stało się najważniejszym celem fizyki cząstek z początkiem 21. stulecia.

Poleciliśmy do Genewy z Berlina, bo oferty biletów z Krakowa były zdecydowanie niekorzystne. Genewa jest bardzo turystycznym miastem, a Szwajcaria słynie z troski o gości. Nawet najbardziej ekonomiczne hotele są nieskazitelnie czyste i wygodne. Godnym polecenia pomysłem genewczyków jest oferowana każdemu, kto nocuje w hotelu, karta darmowej jazdy transportem publicznym przez cały okres pobytu. Pozwala to na szybkie, wygodne i punktualne przemieszczanie się po mieście, a nasz program był naprawdę napięty.

W pierwszy dzień startujemy rano do CERN. Program zwiedzania jest świetnie przygotowany – każda nacja (z 20 państw członkowskich) ma przewodników w swoim języku. Jako wstępu wysłuchuje się wykładu, który w sposób przystępny wyjaśnia cel istnienia CERN-u, zasady działania akceleratorów i wprowadza w tajniki badań cząstek elementarnych. Istotnym elementem wykładu jest pokazanie, jak wiele korzyści takie badania przynoszą społeczeństwu. Nie są to efekty bezpośrednie, same wyniki badań nie znajdują (przynajmniej od razu) zastosowań w życiu codziennym. Ale nieprawdopodobne wymagania stawiane technologii – mechanice, chłodnictwu, telekomunikacji, technologiom materiałów czy komputingowi (wystarczy wspomnieć, że www powstało w CERN) – porównywalne z technologiami kosmicznymi, stymulują ich rozwój, a tym samy postęp, obniżanie cen i szerokie powszechne zastosowanie. Takimi argumentami odpowiadamy od zawsze na pytania podatników brzmiące „A co to nam daje”? Zadawane są one często, bo badania są jednak bardzo kosztowne.

LHC – akcelerator i zderzacz przyspieszonych wiązek protonów umieszczony jest pod ziemią na głębokości średnio 100 m w tunelu mającym długość ok. 27 km. Tunel mieści aparaturę przyspieszającą i potrzebną infrastrukturę, jak chłodzenie, wentylację, urządzenia zabezpieczające itd. Sam LHC jako przyrząd produkujący, przyspieszający i zderzający protony byłby naukowo niezbyt przydatny, gdyby nie detektory ustawione w miejscach zderzeń, otulające je całko-



wicie, a służące do rejestracji tego, co w owych zderzeniach się wyprodukowało.

Jest ich cztery, umieszczone w ogromnych podziemnych kawernach. Nasza grupa odwiedziła kontrolne centrum jednego z dwóch tzw. detektorów uniwersalnych, a mianowicie detektor eksperymentu ATLAS. To największy przyrząd pomiarowy kiedykolwiek zbudowany przez człowieka. Mierzy energie produktów zderzenia, ich tor w przestrzeni, a także potrafi obserwowane cząstki zidentyfikować, tzn. rozpoznać je. Ma gigantyczne rozmiary: 45 m długości, ponad 25 m wysokości (połowa katedry Notre Dame w Paryżu) i waży około 7000 ton (prawie tyle co wieża Eiffla). Centrum kontrolne ATLAS-a przypomina widywane na filmach science fiction centra dowodzenia czy sterowania wyprawami kosmicznymi. Tyle że tutaj dane wyświetlane na ekranach pozwalają na kontrolę przebiegu pomiarów, oglądanie „na żywo” wizualizacji zderzeń i nadzorowanie operacyjnych parametrów układów pomiarowych, jak temperatura, ciśnienie, napięcia i prądy itp. W eksperymencie ATLAS biorą udział fizycy i inżynierowie z naukowych instytucji krakowskich, Instytutu Fizyki Jądrowej i Wydziału Fizyki AGH.

Na zakończenie wizyty w CERN zwiedziliśmy specjalnie dla widzów przygotowaną ekspozycję wyjaśniającą budowę nadprzewodzących magnesów, stanowiących najważniejszy element LHC, a także stanowiska testowe, gdzie wszystkie 1300 sztuk tych magnesów były starannie przebadane przed instalacją w tunelu akceleratora. Dzięki entuzjazmowi i wiedzy naszego młodego przewodnika (zresztą absolwenta krakowskiej AGH) wizyta w CERN była naprawdę owocna i pozwoliła na rozjaśnienie (choć niewielkie) tej hermetycznej gałęzi nauki, jaką stanowią badania cząstek elementarnych.

W ten sposób Genewa pokazała się nam jako światowa mekka badań podstawowych. Ale jak wiemy, to nie jedyne oblicze tego pięknego miasta. W Genewie mieszczą się siedziby wielu organizacji międzynarodowych, takich jak Organizacja Narodów Zjednoczonych (siedziba europejska), Światowa Organizacja Zdrowia, Międzynarodowa Organizacja Pracy itd. To oblicze ma już ponad 90-letnią tradycję, jako że w 1920 r. powstała tutaj Liga Narodów, stanowiąca „prototyp” ONZ. Postanowiliśmy więc odwiedzić Pałac Narodów, w którym kiedyś mieściła się wspomniana organizacja, a dziś jest głównym budynkiem kompleksu mieszczącego ONZ.

Nie jest to sprawa prosta, jako że w dobie terroryzmu takie miejsca są szczególnie strzeżone. Ale z odpowiednim wyprzedzeniem zarezerwowaliśmy termin i przewodnika. Po bardzo ścisłej kontroli i wydaniu przepustek zostaliśmy wpuszczeni na teren dostępny dla zwiedzających. I tu ciekawostka, dostaliśmy za przewodnika Kazacha! Nie mówił po polsku, nie próbował mówić po rosyjsku, więc może to był przypadek? Po ustaleniu reguł zwiedzania – „nie oddalać się od grupy na krok” – ruszyliśmy. Wspaniałe zdobnictwo wnętrz, freski, meble i inne drobiazgi, jak okucia, lampy i klamki z początku wieku XX, zachwycały w szczególności naszych dwóch antykwariuszy, znawców przedmiotu. Zobaczyliśmy najsłynniejsze sale, gdzie dyskutowano rozbrojenie atomowe (to specjalność genewskiej filii ONZ) i podziwialiśmy nie tylko pałace, ale też otaczający park.

Oczywiście, jak to Polacy, mieliśmy też przegodę spowodowaną niekonwencjonalnym podejściem do pojęcia dyscypliny, bo okazało się, że nie wolno nam się było oddalić nawet za potrzebą. Takie sprawy mieliśmy załatwić

przed zwiedzaniem. Samowolne oddalenie do toalety spowodowało niejaki poruszenie u ochrony zawiadomionej przez przewodnika, ale wszystko skończyło się dobrze.

Dzień pierwszy, jak widać bardzo intensywnie obciążający ducha i intelekt, postanowiliśmy zakończyć czymś dla ciała i ruszyliśmy na degustację dwóch podstawowych dań serowych, jakimi są *raclette* i *fondue*. Było nas ponad dwadzieścia gęb, więc postanowiliśmy zamówić tych dań po połowie tak, aby każdy mógł spróbować obydwu. Należało też pamiętać, że wszelkie potrawy z gorącego sera muszą być popijane białym, schłodzonym winem, najlepiej też szwajcarskim (z doliny Rodanu, w kantonie Valais), tak aby rozpuścić kluchę sera tworzącą się w żołądku i pomóc trawieniu! I tym akcentem zamknął się dzień pierwszy.

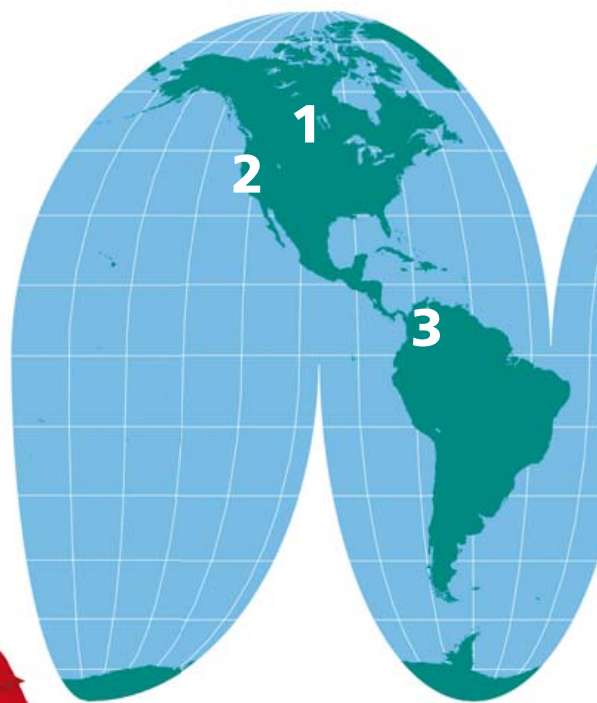
Kolejne oblicze Genewy to przemysł zegarkowy. A właściwie nie przemysł tylko manufaktura, bo takimi metodami są ciągle produkowane najwspanialsze czasomierze. Odwiedziliśmy muzeum zegarków i emaliernictwa jednej z najsłynniejszych (i najdroższych) marek świata, a mianowicie firmy Patek Philippe. Firma powstała w pierwszej połowie XIX w. założona przez Antoniego Patka, emigranta po powstaniu listopadowym. Nie był zegarmistrzem, był według dzisiejszych kryteriów biznesmenem. Zaczął od oprawiania produkowanych w Genewie mechanizmów w „opakowania” stanowiące dzieła rzemieślników-artystów, jakimi wtedy słynęła Genewa. A potem miał genialny pomysł, który zrealizował z kolejnymi partnerami – aby stać się producentem najlepszych zegarków dla wielkich ówczesnego świata. I to mu się udało. Muzeum firmy zawiera wspaniałą kolekcję wczesnych (od XVI w.) zegarów i zegarków, a także wszystkie wyprodukowane przez Patka Philippe’a zegarki od powstania firmy do dziś. To cztery piętra wspaniałych okazów sztuki zegarmistrzowskiej i jubilerskiej. Piętro najwyższe pokazuje także sporo poloników, podkreślając mocno pochodzenie twórcy firmy. Nikt, kto odwiedzi Genewę, nie powinien ominąć tego miejsca.

Popołudnie drugiego dnia poświęciliśmy na spacer po Genewie. Nie ominęliśmy Pomnika Reformacji, jako że Genewa była jednym z najważniejszych ośrodków reformy. Ale pomnik wbudowany w stary mur obronny otaczający Stare Miasto jest poświęcony wszystkim największym europejskim reformatorom. Jeden z nich przyciągnął naszą szczególną uwagę, jako że strój jego wydał nam się znajomy. Okazał się nim obrońca i protektor protestantów węgierskich Istvan (Stefan) Bocskai, wuj Stefana Batorego. Po Starym Mieście wędrowaliśmy wąskimi i krętymi uliczkami, na koniec docierając nad Jezioro Genewskie. Na jego brzegu, w niewielkim parku jest słynny zegar kwiatowy, który dzięki klimatowi miasta nie traci swych kolorów przez cały rok. A w dalszej perspektywie, w głębi jeziora, widać słynną Jet d’eau, czyli najwyższą tryskającą fontannę w Europie. Wyrzuca wodę w górę na wysokość 140 metrów z prędkością 200 km/h. Kiedyś był to zwykły zawór wody systemu kanalizacyjnego miasta. Dziś stanowi symbol Genewy. Mówi się, że profil dyszy wyrzucającej wodę jest niepowtarzalny. Podobno nawet komputerowo obliczone profile nie potrafią wyrzucić wody tak wysoko. Ale może to tylko opowieści poprawiające samopoczucie genewczykom.

Dwa pełne dni spędzone w Genewie przyniosły nam ogrom wrażeń, a ich wspólne przeżywanie pozwoliło na pogłębienie więzi tak cenionej w naszej rotariańskiej społeczności.

Zobacz, co robią inni

Inspirujące rotariańskie pomysły z całego świata.



1 Kanada

Rotary Club of The Pas (prowincja Manitoba) zebrał 60 tys. dolarów kanadyjskich podczas 17. mistrzostw w łowieniu ryb pod lodem. Co roku zjeżdżają na nie wędkarze z całej Kanady i USA, przysparzając lokalnej gospodarce ponad 500 tys. USD zysku. O główną nagrodę tegorocznych zawodów, wynoszącą 21 tys. dolarów, rywalizowało prawie 1000 uczestników. Ryba złowiona przez zwycięzcę mierzyła 26 cali. Klub planuje wykorzystać zebrane pieniądze na unowocześnienie wyposażenia akustycznego miejscowej sceny muzycznej, a także zainstalować telewizję i system dźwiękowy w domu opieki.



4 Gruzja

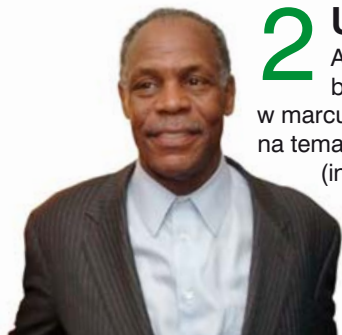
Kluby Tbilisi Academia i Lincoln South (USA, stan Nebraska) pomagają 40 dzieciom z sierocińca w wiosce Saguramo. Dzięki matching grantowi z Rotary Foundation dzieci zaczęły uczyć się angielskiego, kluby opłaciły też kurs komputerowy prowadzony w ufundowanej przez siebie pracowni. Dyrektor sierocińca Ketewan Stertsvadze uważa, że zajęcia wpływają na dzieci bardzo motywująco.



2 USA

Aktor Danny Glover (najbardziej znany z „Zabójczej broni”, w której był partnerem Mela Gibsona) przyjechał w marcu do rodzinnego San Francisco i wygłosił mowę na temat zagadnień tworzenia zrównoważonych społeczności (inicjatywa promowana m.in. przez Amerykańskie Centra Kontroli i Zapobiegania Chorobom, zakłada m.in. ułatwiony dostęp do opieki zdrowotnej, placów zabaw, parków, zdrowej żywności itp.). Wystąpienie Glovera miało miejsce podczas zbiórki pieniędzy zorganizowanej przez RC San Francisco Bayview. Glover, który jest także ambasa-

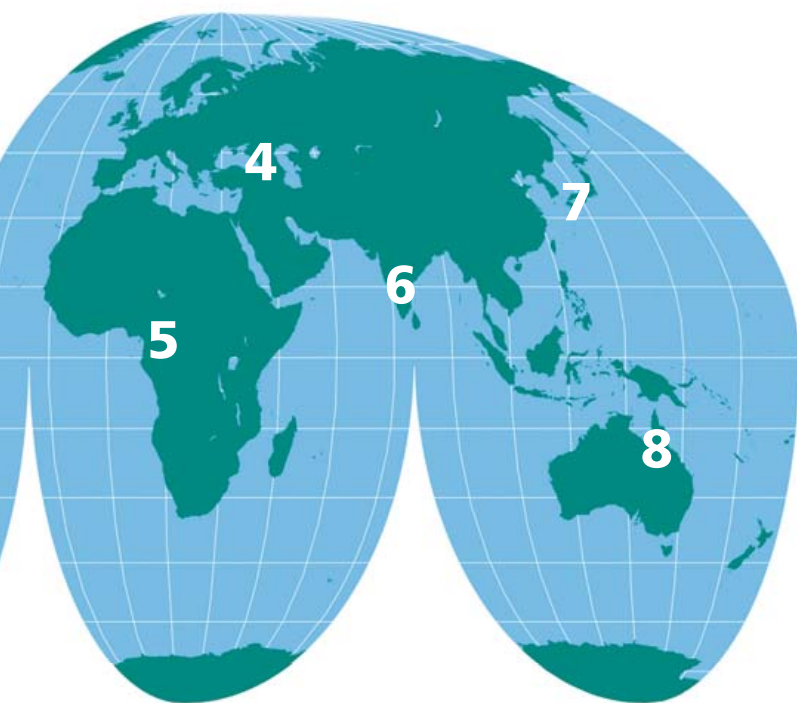
dorem dobrej woli UNICEF, wziął przy okazji udział w klubowych obchodach 90. urodzin Bena Robinsona, założyciela klubu i pomysłodawcy wielu akcji charytatywnych. W rewanżu rotarianie mianowali Glovera honorowym członkiem RC San Francisco Bayview i wręczyli mu odznaczenie Paul Harris Fellow.



3 Kolumbia

Rotarianie budują nowy dom opieki w mieście Ocaña w północno-wschodniej części kraju. Dotychczas pensionariusze placówki nie mieli materaców przeciwoleżynowych, ciepłej wody i dzielili jedną toaletę i prysznic. Wykorzystując swoje kontakty, członkowie klubów Ocaña Primavera i Wellington (USA, stan Floryda) uzyskali darowiznę gruntu, planów architektonicznych i materiałów konstrukcyjnych. Rotarianie znaleźli także sponsorów, którzy zapłacą za prace budowlane. Matching granty z Rotary Foundation sfinansują meble, łóżka szpitalne, sprzęt medyczny i busa, którym mieszkańcy domu opieki będą przevożeni do pobliskiego szpitala.





5 Kamerun

Od roku 2004 dystrykt 7820 (obejmujący Nową Funlandię i Labrador, Nową Szkocję, Wyspę Księcia Edwarda oraz Wspólnotę Terytorialną Saint-Pierre i Miquelon) prowadzi projekty w Kamerunie. Udało się już m.in. zaopatrzyć 34 szpitale w nowoczesne łóżka porodowe, stoły operacyjne i inny sprzęt medyczny, a także wyposażić szkoły w pracownie komputerowe, biblioteki, toalety i busy. PDG Pete Smith odwiedza Kamerun co dwa lata, by nadzorować projekty wspierane grantami z Rotary Foundation.



6 Indie

RC Thiru Kudanhai zorganizował 10-dniowe seminarium RYLA dla 1500 dziewcząt z Rządowego Koleżu dla Kobiet w Kumbakonam, mieście w południowych Indiach, w którym według hinduskiej legendy na ziemię spadł nektar nieśmiertelności, upuszczony podczas potyczki bogów z demonami. W programie seminarium były zajęcia o następującej tematyce: kultura korporacji, wystąpienia publiczne, realizacja celów, radzenie sobie ze stresem, sztuka komunikowania się i słuchania, przywództwo. Większość uczestniczek to dziewczęta z biednych obszarów rolniczych, które jako pierwsze w rodzinie zdobywają wykształcenie.

7 Japonia

Kiedy Takashi Kuroda jako uczestnik Wymiany Grup Studyjnych (GSE) pojechał do Brazylii, wrażenie zrobił na nim widok bosych dzieci bawiących się jedną piłką – ustawiały się w kolejce, by móc raz ją kopnąć. Gdy wrócił do Japonii, spotkał się z klubem Rotary z Omija i podzielił się z jego członkami swoim pomysłem na projekt „odzysku” piłek futbolowych. Uczniowie miejscowej szkoły czyszczą piłki używane przez cały rok przez profesjonalne drużyny, a klub wysyła je do Brazylii. Projekt ruszył w roku 2009, w tym roku został rozszerzony na obszary Japonii, które ucierpiały w tsunami.



8 Australia

Australijskie kluby z dystryktu 9500 (Terytorium Północne i południowa Australia) oraz 9520 (część Queensland, Nowa Południowa Walia, Wiktoria i południowa Australia) od 15 lat prowadzą projekt pomocy ptakom ginącym na skutek rozrostu miast i wycinki lasów. W tym roku ufundowały 1150 budek lęgowych. Zawieszają je pracownicy parków narodowych, rotarianie oraz uczniowie szkół. Ostatnio kluby postanowiły pomagać także zagrożonym gatunkom ssaków, węży i jaszczurek – wiele osobników zginęło podczas ogromnych pożarów buszu w 2009 r.



ROTARY W LICZBACH	
ROTARY	
Członkowie	1 223 083*
Kluby	34 164*
ROTARACT	
Członkowie	200 169
Kluby	8 703
INTERACT	
Członkowie	311 788
Kluby	13 556
ROTARY COMMUNITY CORPS	
Członkowie	164 266
Korpusy	7142

* Dane z 31 maja
Dane z 30 czerwca



Strefowy Instytut Rotary w Mediolanie

W dniach 14–16 października 2011 r. w Mediolanie odbył się Instytut Rotary dla 6 stref: 11–14 oraz 18 B i 19.

Andrzej Ludek

Zgodnie z decyzją władz naszej organizacji od 2005 r. Instytuty, które wcześniej obejmowały wszystkie strefy, obsługiwane przez biuro w Zurychu, odbywają się już w mniejszych regionach (dla mniejszej liczby stref i tym samym rotarian). Celem podziału było podwyższenie efektywności szkoleń oraz oszczędzenie na kosztach dojazdu i organizacji. Ostatni wspólny Instytut dla całej Europy odbył się w 2004 r. w Maastricht. Trudno było się nie zgodzić z argumentami za zmianami, a uczestnicząc w czterech Instytutach w starej formule (Salzburg, Lyon, Lugano i Maastricht) miałem okazję docenić, z jak wielkim zadaniem logistycznym musieli się mierzyć organizatorzy. Niewątpliwym jednak pozytywnym akcentem było spotkanie wielu rotarian z całej Europy. Instytuty były czymś w rodzaju europejskiej minikonwencji Rotary, ponieważ niektórych z naszych przyjaciół mogliśmy spotkać praktycznie tylko raz w roku, właśnie na konwencji RI. Dla nas z Polski i pozostałych krajów Europy Środkowej i Wschodniej nowa koncepcja regionalnych instytutów niestety oznaczała podwyższenie kosztów udziału ze względu na to, że teraz odbywają się one głównie w Skandynawii (strefy 15 i 16), a tu koszty hoteli i pozostałe konferencyjne są najwyższe w Europie.

Instytut w Mediolanie odbywał się dokładnie tydzień po naszym Instytucie w Lillestroem. Wzięło w nim udział ponad 500 osób, reprezentujących 69 dystryktów i ponad 187 tys. rotarian z 25 krajów.

Mediolan zawsze chętnie był odwiedzany przez prezydentów RI. I tym razem nie zabrakło najwybitniejszych osobistości naszej organizacji. Głównym gościem był urzędujący prezydent RI Kalyan Banerjee, a towarzyszyli mu byli

prezydenci RI: Louis V. Giay, Carlo Ravizza i D.K. Lee. Obecni, byli i przyszli członkowie zarządu RI stanowili kilkudziesięcioosobową grupę. Po raz pierwszy w europejskim Instytucie wziął udział nowy sekretarz generalny RI John Hewko.

Instytut odbył się w pięciogwiazdkowym Melia Milano Hotel niedaleko słynnego stadionu piłkarskiego „San Siro”. Patronami Instytutu były zarząd regionu



Andrzej Ludek z Johnem Hewko...

Lombardii i magistrat Mediolanu, a wśród sponsorów znalazły się Mont Blanc, Jaguar, Tiffany and Co. oraz mediolańskie domy mody (m.in. Gallo). Ceremonia otwarcia przebiegała w iście bizantyjskim stylu. Prezydent Banerjee w otoczeniu świty przy akompaniamencie orkiestry przeszedł całą salę w szpalerze rotarian i rotaractorów. Atmosfera zupełnie odmienna w porównaniu z norweskim Lillestroem, gdzie wszystko było stonowane, skromne i oszczędne.

Prezydent Banerjee w swoim otwierającym wystąpieniu zwrócił uwagę na rozwój członkowski. W każdym regionie świata są zupełnie inne warunki funkcjonowania naszej organizacji i regio-

nalnie metody rozwoju członkowskiego – nie ma uniwersalnych rozwiązań. W Azji prawie we wszystkich krajach (wyjątkiem jest Japonia, gdzie zmniejszyła się liczba członków) odnotowano wzrost członkowski. Europa jest kontynentem dużych nadziei na rozwój członkowski, który określa się słowem „stabilny”. Ważną rolę odgrywa tu program nowych generacji i zainteresowania młodego pokolenia.

Prezydent zachęcił do udziału w specjalnej sesji poświęconej „new generation”, która odbędzie się podczas konwencji w Bangkoku. Duże znaczenie przywiązuje się do partnerstwa z innymi organizacjami. Na szczęblu światowym współpracujemy z UNICEFem, WHO i Fundacją Melindy i Billa Gatesów, ale nawet na poziomie klubowym powinniśmy poszukiwać partnerów dla Rotary. Nie muszą to być wcale wielkie firmy i marki. Ważne, aby poprzez otwartość i przejrzystość działania pokazać, że jesteśmy w stanie zapewnić sukces. Są partnerzy, którzy dołożą na nasze programy 10 euro, i tacy, którzy dołożą 1000 euro, ale wszyscy są ważni, szczególnie

jeśli łączy nas pasja, indywidualne podejście i osiągnięcie nawet małych sukcesów. W ten sposób zyskujemy sojuszników i może przyszłych członków. Bardzo dobre wrażenie na uczestnikach zrobił nowy sekretarz generalny John Hewko. Już na początku swojego wystąpienia powiedział z dumą o tym, że przed tygodniem odnowił swoje członkostwo w RC Kijów, którego był członkiem czarterowym. John już na początku swojej pracy doświadczył, jak wiele trzeba zrobić chociażby dla sprawy polio. W samolocie wpadł mu w ręce obszerny artykuł w „USA Today” na temat walki z polio, gdzie nawet jednym słowem nie wspomniano o udziale Rotary w światowej kam-

panii walki z polio. Dzisiaj poszukiwany jest nowy pracownik na stanowisko osoby odpowiedzialnej za kontakt z mediami. Wielu sojuszników znajdziemy, gdy będzie wiadomo wszędzie, że to Rotary jest głównym filarem programu.

Naszemu sztandarowemu programowi walki z wirusem polio tradycyjnie poświęcono dużo czasu. Z poruszającą prezentacją wystąpiła Linda Muller reprezentująca Światową Organizację Zdrowia (WHO). Wspomniała, że kiedy przed laty rozpoczęła pracę w WHO, jej dyrektor, słynny były premier Norwegii dr Brundtland, powiedział jej, że rotarianie jako pierwsi przedstawili wizję świata wolnego od polio. Kiedy w 1984 r. naukowcy dyskutowali nad tym, czy jest możliwe, aby kiedykolwiek uporać się z proble-

zaangażowanie rzeszy wolontariuszy służących tej sprawie. Działacze WHO z całego serca poparli inicjatywę redakcji „Wall Street Journal” sprzed kilku laty, aby za te wszystkie działania zgłosić Rotary jako kandydata do Pokojowej Nagrody Nobla.

W sobotę uczestników podzielono na grupy robocze dyskutujące na temat ważnych dla organizacji problemów. Tematami były: 1. „Jak prezentować służbę rotariańską, aby spełnić oczekiwania nowej generacji”, 2. „Dobór partnerów w służbie rotariańskiej w celu optymalizacji efektywności naszych projektów”, 3. „Każdy rotarianin promotorem wizerunku Rotary”. Podsumowanie i raporty zaprezentowano na niedzielnej sesji plenarnej.



...oraz z Holgerem Knaackiem, byłym gubernatorem dystryktu 1940, który już niedługo będzie członkiem zarządu RI oraz Luisem Vincentem Gaiem, byłym prezydentem RI w kadencji 1996/1997

mem choroby Heine-Medina, rotarianie organizowali program szczepień dla dzieci. Kiedy w roku 1987 politycy zastanawiali się nad tym, czy wprowadzić globalną kampanię likwidacji wirusa, rotarianie zbierali już pieniądze na ten cel. Patrząc dzisiaj z perspektywy lat, trzeba stwierdzić, że spełniliśmy obietnice. Pomogliśmy uratować ponad 5 milionów zagrożonych inwalidztwem dzieci, wielokrotnie zaszczepić ponad 2 miliardy dzieci, uchronić przed śmiercią ponad 1,2 miliarda dzieci, uzupełniając kampanię podawaniem witaminy A. Zasłużyliśmy się również w procesie przekonywania polityków, rządów i głów państw do wprowadzania krajowych programów pomocy w walce z polio. Na szczególną pochwałę zasługuje to, że nasz wkład to nie tylko środki finansowe, ale również osobiste

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z prezydentem. Sporą jego część zajęło wystąpienie Kalyana Banerjee, który wspominał swoje podróże. Kiedy przebywał w Nigerii, zorganizowano wielki miting poświęcony sprawom kampanii przeciw polio. Na scenie prezydenta przedstawił zgromadzonym asystent gubernatora. W pewnym momencie prezydent powiedział: „Mówimy tu o tak ważnych dla waszego kraju sprawach. Szkoda, że nie ma tu z nami waszego ministra zdrowia”. Na to nigeryjski asystent gubernatora: „Jak to nie ma, jest!”. Prezydent: „Gdzie?”. A asystent odpowiedział: „Ja jestem ministrem zdrowia w rządzie Nigerii”.

Podczas instytutowej sesji pytań poruszono temat public relations w Rotary, a w szczególności możliwości rebran-

dingu wizerunku Rotary. W odpowiedzi zapewniono, że nad tym prowadzone są zaawansowane prace i planuje się regionalizację polityki informacyjnej, zwracając uwagę na różnice kulturowe, obyczajowe i społeczne. Wiele klubów musi zrobić samodzielnie. Ważne jest dzisiaj, kiedy nowoczesne technologie pozwalają na tak wiele różnych samodzielnych działań, aby na przykład na klubowej stronie internetowej nie było jedynie czarno-białego zdjęcia starszego pana.

Postulowano również uproszczenia procedur zawartych w przepisach rotariańskich. Tutaj niestety, nawet gdyby zgodzić się z niektórymi sugestiami, to rozstrzygające są decyzje Rady Legislacyjnej obradującej co trzy lata.

Podczas Instytutu w Lillestroem udało się nam umieścić w programie sesję plenarną na temat komitetów międzykrajowych, tu w Mediolanie podczas Instytutu nie było takiej sesji, ale za to moim kolegom udało się wprowadzić sesję w programie GETS – szkolenia gubernatorów elektów bezpośrednio przed Instytutem. Mój kolega z Rumunii PDG Ovidiu Kos poprowadził warsztat na temat ICC. Z punktu widzenia efektywności zapewne to lepsze rozwiązanie niż sesja podczas Instytutu, ponieważ pozwoliło to zwrócić uwagę gubernatorów elektów na ten obszar aktywności, co może zaowocować powstaniem nowych komitetów. Spotkaliśmy się też tu nieoficjalnie w gronie krajowych koordynatorów ICC. Przy okazji porozmawialiśmy o przyszłej konwencji w Bangkoku, gdzie tradycyjnie odbędzie się spotkanie rady wykonawczej ICC. Tu również spotkałem Tomáša Langa, gubernatora dystryktu Czech i Słowacji, z którym omówiliśmy szczegóły uroczystości czarteru ICC Polska-Czechy i Słowacja.

Spotkałem w Mediolanie także Gideona Peipera, który w 2005 r. reprezentował prezydenta RI na konferencji dystryktu w Krakowie. Gideon przypomniał mi, że wtedy po uroczystej jubileuszowej sesji komitetu Polska-Niemcy, będąc pod wrażeniem dorobku tego komitetu, namawiał mnie do podjęcia działań zmierzających do stworzenia komitetu Polska-Izrael. To jego życzenie spełniło się i dzisiaj ICC Polska-Izrael jest jednym z prężnie działających. Była więc doskonała okazja, aby porozmawiać o tych kontaktach Gideon od 1 lipca 2012 r. będzie członkiem zarządu RI.

Cena czystej wody

Szkocki dystrykt realizuje grant globalny Rotary Foundation.

Dzięki niemu mieszkańcy wioski w Indiach

przestaną chorować na fluorozę.



Dani Nariyan, Kamla Devi i Saiju Devi, mieszkańcy wioski Makoora, demonstrują efekty wieloletniego picia wody z podwyższonym poziomem fluoru. Kamla Devi (62 lata) twierdzi, że cała piątka jej dzieci już cierpi na bole nóg

Wszyscy słyszeliśmy od dentyści, że fluor działa korzystnie na zęby. Ale w umiarkowanych ilościach, bo w nadmiarze zębom szkodzi, podobnie jak kościom. Mieszkańcy wioski Patari w Indiach należą do milionów Hindusów, którzy cierpią na fluorozę – chorobę spowodowaną zbyt wysokim stężeniem fluoru w wodzie pitnej. Jej objawy to m.in. kruszenie szkliwa, ale także deformacje kości, wapnienie więzadeł i ścięgien oraz osteoskleroza (nadmierna gęstość kości). Te same choroby dotykają także zwierząt domowych.

– W okolicach Patari rzuca się w oczy duża liczba osób mocno zgarbionych, z wykrzywionymi kończynami albo całkowicie sparaliżowanych – mówi Maurice

Halliday, były gubernator dystryktu 1020 (Szkocja), który wspólnie z dystryktem 3110 (Indie) założył filtry fluoru w 60 gospodarstwach domowych w Patari. Inwestycja została przeprowadzona dzięki środkom z grantu światowego Rotary Foundation (RF Global Grant).

W roku 2001 wykazano, że w Patari i trzech pobliskich miejscowościach woda zawiera 3,45 miligramów fluoru na litr, podczas gdy górna granica normy wyznaczonej przez Światową Organizację Zdrowia wynosi 1,5 miligrama na litr. Ryzyko zachorowania z powodu nadmiaru fluoru dotyczy każdego, kto pije taką wodę, a najwyższe jest u osób pracujących fizycznie w gorącym klimacie – bo po prostu one piją najwięcej.

Jest wiele miejsc na świecie, gdzie fluor naturalnie występuje w nadmiarze. Są to: obszar Afryki od Erytrei do Malawi i obszar Azji od Turcji poprzez Iran, Irak, Afganistan, Indie, północną Tajlandię i Chiny. W Chinach fluoroza jest plagą praktycznie wszędzie poza Szanghajem. W Indiach cierpi na nią ok. 25 milionów osób.

Na początku roku 2011 fotografka Allison Kessel odwiedziła Patari i inne wioski w okolicy i zrobiła zdjęcia dzieci z początkowymi, ale już widocznymi, nieodwracalnymi objawami fluorozy oraz ich dziadków i rodziców – zgiętych wpół, z powykrzywionymi nogami. Fotografowała też hinduskich rotarian, którzy dostarczyli do Patari filtry fluoru. W skład



Członkowie RC Unnao rozdali w Patari filtry fluoru. Jeden zestaw kosztuje około 44 USD. Klub będzie zapewniał także serwis filtrów

grantu o wartości 40 tys. USD wchodziło także zainstalowanie toalet, dostarczenie zdrowej wody pitnej i szkolenie z zasad higieny dla ośmiu okolicznych szkół, do których chodzi 2300 uczniów.

W ten sposób projekt objął dwa obszary zainteresowania Rotary Foundation, wyznaczone w ramach Future Vision Plan: zapobieganie i leczenie chorób oraz woda i dostęp do instalacji sanitarnych.

Dystrykt 1020 pracuje nad kolejnym projektem – PDG Halliday zapewnia, że dzięki niemu filtry trafią aż do 400 gospodarstw domowych w Indiach.

Fot. Allison Kwesell

O grantach globalnych

W roku 2010–2011, pierwszym roku Future Vision Plan, Rotary Foundation przyznała 208 grantów globalnych na łączną kwotę 12 milionów USD. Są to projekty na wielką skalę, prowadzone w 46 krajach. Grant globalny musi obejmować co najmniej jeden z sześciu obszarów zainteresowania RF:

- pokój oraz zapobieganie i łagodzenie konfliktów
- profilaktyka i leczenie chorób
- dostęp do wody i instalacji sanitarnych
- zdrowie matki i dziecka
- upowszechnianie oświaty
- rozwój ekonomiczny i społeczny.

Kluby objęte programem pilotażowym mogą starać się o swoje własne granty globalne albo włączyć się do projektu zbiorowego – takiego, w którym pracuje się ze stałymi strategicznymi partnerami fundacji: Oikocredit International (instytucją udzielającą mikropożyczek w krajach rozwijających się) albo uniwersytecie Aga Khan (koedukacyjną uczelnią działającą m.in. w Syrii, Pakistanie, Afganistanie). Projekty związane są wówczas ze szkoleniami zawodowymi, udzielaniem stypendiów i przyznawaniem mikropożyczek.

Więcej na ten temat na:
www.rotary.org/futurevision

Zacieśniamy przyjaźń z Ukrainą

W dniach 23–30 listopada Interact Club Jelenia Góra gościł delegację zaprzyjaźnionego IAC Czerkasy.

Adam Czajkowski

Wraz z młodzieżą przyjechali: Siergiej Sajenko (RC Czerkasy Centrum) – przewodniczący komisji Interact na Ukrainie i dyrektor Pierwszego Miejskiego Gimnazjum w Czerkasach, Siergiej Podolan (RC Czerkasy Centrum) i Natasza Hworostancewa – nauczycielka języka angielskiego w tymże gimnazjum, przy którym działa Interact. Gospodarzom przyświecały trzy cele.

Cel pierwszy:

Zapoznanie gości z kierunkami pracy IAC Jelenia Góra, zaprezentowanie macierzystego Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kowarach, ugruntowanie współpracy poprzez wspólne działanie wolontariatu.

Kierunki pracy zostały zestawione w prezentacji multimedialnej, przedstawionej podczas III Międzynarodowego Spotkania Interact Clubów. Ponadto było wiele okazji do rozmów na ten temat zarówno między opiekunami, jak i młodzieżą.

Interactorzy zaprosili gości do Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski w Kowarach, gdzie są wolontariuszami. Na-

sza młodzież przygotowała specjalny program gier i zabaw, który przeprowadziła wspólnie z młodzieżą ukraińską. Goście przywieźli podopiecznym słodkie upominki. Gdy ruszyła zabawa, bardzo szybko zniknęły wszelkie bariery i różnice. Opiekunowie z niedowierzaniem obserwowali działania młodzieży. Było to bardzo wzruszające i pouczające zdarzenie.

Młodzież oprowadziła gości po szkole. W każdej z sal lekcyjnych i gabinetów czekał „dyżurny” przewodnik, który w języku angielskim opisywał jego przeznaczenie i wyposażenie.

Zwiedzanie zakończyliśmy na sali gimnastycznej, gdzie obejrzelśmy imponujący pokaz hip-hopu w wykonaniu szkolnego zespołu New Age trenowanego przez członkinię naszego Interactu. W dalszej części programu pani wicedyrektor ZSO Krystyna Patynowska odpowiadała na wiele pytań dotyczących pracy zespołu szkół i miejsca Interactu w procesie kształcenia. Obydwa Interact Cluby były też gośćmi na uroczystym spotkaniu RC Jelenia Góra.

Cel drugi:

Wymiana doświadczeń między działającymi w Polsce i na Ukrainie klubami Interactu, integracja młodzieży interactorskiej.

W tym celu zorganizowaliśmy III Międzynarodowe Spotkanie Klubów Interact. Na ten temat pisze PDG Tadeusz Pluźniński (tekst w ramce poniżej).

Ta współpraca przynosi wspaniałe efekty

Andriej Bahanych, kończąc swoją kadencję, przekazał mi kilka uwag odnośnie do działania naszej organizacji na Ukrainie. Jedną z istotniejszych, jak się później okazało, jego wskazówek była bardzo pozytywna opinia o Siergieju Sajenko i jego pracy z młodzieżą w Czerkasach.

W Czerkasach bardzo wcześnie powstał Rotaract i Interact. Wszyscy interactorzy za gubernatorskiej kadencji Andrieja przekroczyli statutowy wiek 18 lat. Również Rotaract został wchłonięty przez Rotary lub rozjechał się po Ukrainie. Siergiej postanowił reaktywować obie te struktury.

Udało się to podczas mojej wizyty w pierwszym roku gubernatorowania (2008/2009). Szkoła, której dyrektorem jest Siergiej (jedna z najlepszych na Ukrainie), zrobiła na mnie ogromne wrażenie, podobnie jak prowadzone przez niego młodzieżowe organizacje rotariańskie. Starłem się przenieść je na

grunt polski. Udało się to we współpracy z małżeństwem Małgorzata i Adam Czajkowskimi z RC Jelenia Góra.

Przy bardzo dużym zainteresowaniu i aktywnej pomocy dyrekcji ZSO w Kowarach powstał po wielu latach przerwy w Polsce Interact Jelenia Góra. Kolejne kroki to IAC Wrocław (sponsrowany przez wszystkie kluby tego miasta). Do wymienionego grona dołączył IAC Polanica-Zdrój. W organizacji są dwa kolejne kluby Interact: w Bartoszach i Gdyni.

Bardzo życzliwy stosunek kolejnych gubernatorów – Piotra Wygnańczuka, a następnie Mirosława Gawryliwa – spowodowały, że współpraca między klubami IAC wyszła poza granice Polski i stała się w naszym dystrykcie wspólna, na razie dla Polski i Ukrainy, a w dalszych planach również i dla Białorusi.

III Międzynarodowe Spotkanie Klubów Interact odbyło się tym razem w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Kowarach przy bardzo aktywnej współpracy z dyrekcją i kadrą pedagogiczną szkoły oraz RC Jelenia Góra.

Młodzi uczestnicy tego spotkania rozmawiali ze sobą po angielsku. Współpraca wsparta zdrową rywalizacją przynosi wspaniałe efekty i przygotowuje naszych następców do pozytywnego postrzegania świata, konsekwentnego i skutecznego pokonywania trudności oraz do służby otoczeniu ponad interesy własne. Uczestnicy spotkania podjęli postanowienie włączenia w trwający już cykl spotkań interactorów powstały niedawno klub w Mińsku na Białorusi.

Wszystkie te efekty osiągamy dzięki udanej współpracy kolejnych gubernatorów oraz takim zapaleńcom, jak Małgorzata i Adam Czajkowsky, Jan Łuszczak, Andrzej Olszewski i inni.

Dziękuję również całemu RC Jelenia Góra za naprawdę aktywny udział w opisywanych wydarzeniach.

Jeżeli utrzymamy tę zdrową tendencję, dystrykt nasz stanie się liderem w działalności młodzieżowej nie tylko w naszych strefach 15 i 16 (tu już jest), ale w tej części Europy.

*Tadeusz Pluźniński, PDG,
Youth Service Coordinator D-2230*



Cel trzeci:

Ugruntowanie osobistych przyjaźni, jakie zawiązały się podczas naszej czerwcowej wizyty w Czerkasach. Celowi temu służyło przede wszystkim umieszczenie całej ósemki młodych gości w rodzinach interactorskich. Ponadto tak ułożyliśmy program wizyty, aby młodzieży dać możliwość wzajemnego lepszego poznania się, rozmowy i wymiany poglądów. Na przykład w wolnym czasie młodzież zorganizowała wspólną sesję fotograficzną. Integracji służyła też dyskoteka, którą nasi interactorzy przygotowali na zakończenie III Międzynarodowego Spotkania IAC.

Cel czwarty:

Zaprezentowanie Polski, Dolnego Śląska, Kotliny Jeleniogórskiej. Interact z Czerkas był w Polsce po raz pierwszy. Zwiedziliśmy wspólnie Cieplice i Jelenią Górę, pokazując gościom najpiękniejsze miejsca i zabytki.

Rektor Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze prof. H. Gradkowski oraz prorektor prof. T. Winnicki zaprezentowali młodzieży tę uczelnię, jej historię i kierunki kształcenia. Zwiedziliśmy nowoczesną bibliotekę, halę sportową, spotkaliśmy się ze studentami wydziału dziennikarskiego. O walorach i kierunkach rozwoju powiatu jeleniogórskiego opowiedział nam starosta Jacek Włodyga.

Ogromne wrażenie wywarły na zwiedzających zespół klasztorny w Krzeszowie oraz zamek Książ. Podziwialiśmy wspólnie wodospad Szklarka, wspaniale bawiliśmy się w Chacie Walońskiej w Szklarskiej Porębie. Byliśmy też w Parku Miniatur i sztolniach uranowych w Kowarach.

Na prośbę młodzieży włączyliśmy do programu zwiedzania Wrocław. Okazuje się, iż wrocławskie wyższe uczelnie prowadzą akcję rekrutacyjną na Ukrainie. Jest więc zrozumiałe, że młodzież z Czerkasów chciała poznać miasto. Rozpoczęliśmy od wizyty w ratuszu, gdzie przyjął nas przewodniczący Rady Miasta Jacek Ossowski. Młodzież pytała o możliwości podjęcia studiów we Wrocławiu. Mieliśmy też okazję uczestniczyć w obradach Parlamentu Młodzieży

Wrocławia. Następnie wyruszyliśmy spacer po mieście. W roli przewodnika po raz kolejny wystąpił niezastąpiony Maciek Wroniecki z RC Wrocław. Potem były zakupy w dużym centrum handlowym, a na koniec obiad pożegnalny tradycyjnie już organizowany „Nad Stawami” w Podgórzynie. Był czas na podsumowanie i wymianę upominków.

W niedzielę rano odjazd autobusu opóźnił się o 15 minut, gdyż młodzież nie mogła się rozstać. Były prawdziwe łzy. Dla organizatorów to jest najlepsza nagroda.

Podsumowanie

Wszystkie opisane cele zostały w pełni osiągnięte. Wizyta przebiegała w prawdziwie serdecznej, rotariańskiej atmosferze. Jest to zasługa obydwu stron. Organizacja tego typu wymian spełnia jeszcze jeden bardzo ważny cel. Jest nim aktywizacja młodzieży. Program wizyty został w 80% przygotowany i zrealizowany przez interactorów. Młodzież uczy się w ten sposób pracy zespołowej i odpowiedzialności. Jest to też doskonała okazja do kształtowania postaw i wyłaniania młodych liderów. Warto organizować takie spotkania, być może z udziałem innych klubów Interact z Polski, Ukrainy i Białorusi.

Chcę serdecznie podziękować za pomoc i wsparcie:

PDG Piotrowi Wygnańczukowi, PDG Tadeuszowi Pluźnińskiemu, staroście jeleniogórskiemu Jackowi Włodydze i wicestaroście Zbyszku Jakielowi, sponsorującemu macierzystemu RC Jelenia Góra z prezydentem Arturem Niewęglowskim na czele oraz kolegom klubowym za sponsoring i pomoc podczas realizacji programu.

Dziękuję pani wicedyrektor ZSO w Kowarach Krystynie Patynowskiej i opiekunom pedagogicznym Interactu M. Dawiec, M. Odeldze i T. Raczyńskiemu, rodzinom interactorskim za gościnę okazaną młodzieży ukraińskiej.

Dziękuję wreszcie interactorom za doskonałe przygotowanie i pracę podczas realizacji programu wizyty.

Intensywnie i inspirująco

W dniach 21–23 października odbyło się coroczne Jesienne Spotkanie Rotaract we Władysławowie.

Michał Binkowski

W tym roku organizatorem był RAC Trójmiasto, którego prezydentem w obecnej kadencji jest Dominik Błędziński. Trójmiejski klub tradycyjnie podszedł do tematu spotkań jesiennych bardzo profesjonalnie, zapewniając ciekawy program rekreacyjno-imprezowy. Trzymając się chronologii, Spotkanie Jesienne pierwsi rotaractorzy rozpoczęli w piątek przy grillu z jedzeniem kaszubskim. Później specjalnie wynajęty party bus zawiózł gości na ekskluzywną imprezę w klubie Heineken w Jastrzębiej Górze. Jest to wyjątkowe miejsce – otwarte 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku, więc można było spokojnie zostać do rana. Urozmaicheniem były specjalnie dla nas przygotowane drinki powitalne – o nazwie Rotaract drink.

Sobotni panel rozpoczął się od panelu DRR-a. Głównymi kwestiami poruszonymi były: statystyki klubów Rotaract na Białorusi, Ukrainie i w Polsce; kalendarium na rok 2011/2012; prezentacja proporczyka i hasła na rok rotariański 2011/2012 oraz przypomnienie o wymogach aktualizacyjnych dotyczących klubów na stronie www.rotary.org. Kolejnym punktem panelu było wystąpienie DRCh Łukasza Grochowskiego, który przedstawił najważniejsze aktualizacje dotyczące programów Rotary oraz formy współpracy pomiędzy Rotary a Rotaractem. W programie znalazło się też szkolenie przeprowadzone przez rotarianina, Sławomira Chmiela z Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menadżerów. Podczas prelekcji poruszono tematy: wartości, misji, celów i marzeń; projektów i procesów; zarządzania sobą i zespołem; analizy SWOT (wersja rozbudowana), paradygmatów, po czym nastąpiła intensywna dyskusja. Wieloletni i doświadczony rotaractor, Kuba Kabata, przeprowadził szkolenie dla początkujących rotaractorów (i nie tylko). Przedstawiając idee Rotaract, cele i misje, poprzez prezentacje projektów, konferencji i innych imprez, a kończąc na informacjach o składkach i miejscach spotkań, Kuba w sposób transparentny i przystępny opisał naszą organizację. Bardzo inspirująca dla wszystkich szukających dobrych programów Rotary była prezentacja Magdy Wierowskiej i Jacka Kmiecika. Para opowiedziała o swoich doświadczeniach zdobytych podczas programu wymiany Georgia Rotary Student Program w USA. Zamknięciem panelu były obrady na temat ogólnopolskiego programu Poland Trip, który w tym roku odbędzie się 8–20 maja, a jego koordynatorem mianowano Natalię Lasotę z klubu łódzkiego.

Chciałbym podziękować klubowi trójmiejskiemu za przygotowanie tego wydarzenia. Zarówno część oficjalna jak i spotkanie późnym popołudniem spełniły oczekiwania wszystkich gości. Wielkie podziękowania także dla:

- DRCh Łukasza Grochowskiego za prelekcję nt. programów Rotary i tworzenia relacji między Rotaractem i Rotary;
- Magdy Wierowskiej i Jacka Kmiecika za opracowanie i przedstawienie zasad Georgia Rotary Student Program (www.grsp.org);
- Kuby Kabaty za pokazanie czym jest Rotaract. Tu gratuluję wszystkim uczestnikom świetnej interakcji i przeprowadzonej dyskusji na forum wieloklubowym;
- rotarianina Sławomira Chmiela;
- wszystkich zaangażowanych w panele i bankiet w stylu Casino Royale.

Licencjonowana dystrybucja znaczków Rotary i Rotaract

(licencja Rotary International #10-4B-0866)

• członkowskie Rotary

(Ø7 mm)	20 zł
(Ø10 mm)	16 zł
(Ø12 mm)	12 zł



• funkcyjne

(President, Past President, Secretary)	30 zł
--	-------



• członkowski Rotaract

(Ø10 mm i Ø15 mm)	16 zł
-------------------	-------



Wysyłka DHL	20 zł
-------------	-------

Zamówienia

(mile widziane zbiorcze)

znacзки@rotarianin.pl

Laureaci nagród Rotary Foundation

Ogłoszono nazwiska osób, którym w roku 2010/2011 Rotary Foundation przyznała swoje nagrody: Distinguished Service Award oraz Citation for Meritorious Service.

DSA jest wyrazem najwyższego uznania fundacji, przyznawanym za aktywną służbę, która musi swoim zasięgiem wykraczać poza dystrykt i trwać przez dłuższy czas. Rotarianin może zostać jej laureatem dopiero po czterech latach od momentu otrzymania Citation for Meritorious Service, którą nagradza się osoby wyróżniające się swoją służbą przez okres dłuższy niż rok.

Każdy może wysunąć do tej nagrody swojego kandydata, ale nominację musi zaaprobować gubernator dystryktu. Członkowie zarządu Rotary Foundation co roku mogą z tych nominacji wybrać tylko jednego rotarianina z dystryktu.

DISTINGUISHED SERVICE AWARD

Dystrykt Imię i nazwisko

1640 Jean Rouet
2080 Antonio Lico
2440 Osman Sahinoglu
2770 Tetsuo Tanaka
2820 Hitoshi Kitamura
3020 Lakkaraju Satyanarain
3050 Ravi Bhargava
3060 Ashok Kantilal Kapadia
3070 Arun Jain
3100 Girdhari Lal Sawhney
3110 Iqbal Singh Tomer
3131 Shrikant V. Gogate
3140 Gulam A. Vahanvaty
3150 Ravi Vadlamani
3170 Bazil J. D'souza
3260 Dilip K. Patnaik
3291 Vishnu Dhandhanania
3300 Paul C.K. Lee
3330 Chalermchat Chun-In
3450 John Chung On Wan
3490 Chin-Hsien Lee
3630 Won-Taek Lee
3660 Won-Shick Moon
3670 Il Kyun Shin
3710 Sang-Jin Lee
3860 José Ma Luis N. Cupin
4280 Carlos Alberto Saavedra Vallejo
5020 Robert L. Lovely
5280 Patrick M. Cashin
5450 Talee Crowe
6000 Herbert A. Wilson

6800 George C. Rosentreter
6820 James R. Stanley
6890 Camilo A. Calvo
6910 Richard L. Panyik
7330 Stephanie A. Urchick
7570 Eric E.L. Adamson
7620 Robert S. Brown
7770 Harry „Hal” L. Salisbury Jr.

CITATION FOR MERITORIOUS SERVICE

Dystrykt Imię i nazwisko

1080 Hugh Davies
1450 Jorgen Eeg Sorensen
1470 Grethe Christiansen
1610 Ruud Hoorweg
1770 George Hardy
1780 Xavier Tabarin
1800 Ulrich Heymann
1980 Urs Herzog
2100 Luigi Ascione
2120 Vito Casarano
2410 Ragnar Fridman
2420 Suleyman Girit
2430 Güner Inci
2440 Gökhan Ozer
2470 George Apostolakos
2550 Harunobu Mori
2710 Mikiya Okada
2770 Yasuharu Nakamura
2820 Mamoru Sato
3010 Ashish Ghosh
3020 Madugula Vara Prasad
3030 Chandru Shahani
3040 Sarvpriy Bansal
3050 Jayprakash Vyas
3060 Sushil Kumar Sharma
3080 Navjit Singh Aulakh
3131 M. Radhakrishnan
3140 T.N. Subramanian
3150 K. Vikarm Reddy
3170 Pranesh R. Jahagirdar
3190 Rajendra Heroor Rai
3211 Krishna G. Pillai
3250 Rajesh Gupta
3260 Shailendra K. Tamotia
3291 Anirudha Roy Chowdhury
3300 Thaw Chay Jimmy Lim
3360 Busabond Jamroen-darasame
3490 Chi-Jea Yao
3500 Tsu-Ying Yang
3520 Shu-Chuan Chen
3590 Hyo-Soo Kim

3610 Jong-Ek Kim
3630 Won-Pyo Kim
3640 Jung-Ho Cho
3660 Jung-Boo Kang
3690 Sung-Woo Kim
3710 Pan-Koo Shim
3730 Sang Soon Choi
3770 Mauro C. Villamar
3790 Jesus Nicdao
3800 Fabio Enriquez
4430 Valdemar Lopes Armesto
4620 Valter Zamur
4630 Gilberto Sordi
4835 Alberto Salido Pérez
4890 Alfredo Jose Maria Corral
5040 Kevin Conway
5100 Edward P. Gronke
5180 Clarence Parkins
5300 Christine M. Montan
5580 Keith Brokke
5670 Martin Mack Teasley
5690 Clare Lillis
5710 William Richter
5830 John A. Jetter
5890 Suzi Howe
6000 Dennis Skinner
6190 David T. Britt
6200 Lance Linscombe
6220 Eric Paulsen
6360 Bill Dimond
6400 David Carpenter
6560 Bing Pratt
6600 Frank C. Murray
6740 Dean C. Hammond Jr.
6900 William S. Wouffin
6950 Jared D. Brown
6980 George R. Huffman
7230 Robert O. Cucinell
7330 Mary Berge
7390 Allen D. Smith
7430 Ronald W. Smith
7530 Subramoniam Jayakumar
7570 C. Ned Lester
7600 Julie A. Keesling
7710 Michael Glenn Hood
7770 Hazel C. Smith
7850 Dennis Bean
7910 Klaus D. Hachfeld
9500 Peter Rostron
9700 Bruce Barber
9780 Cathy Roth
9800 Christopher K. Don
9810 Peter Murie
9910 Thierry Van Waerebeke

W oczach innych

Z zebranych notek prasowych widać, jak różnorodne są działania klubów: od kiermaszu bożonarodzeniowego, przez aukcję dzieł sztuki po organizację wielokulturowej wigilii.

Pomoc. Szesnasta Przedświąteczna Aukcja Rotariańska Wylicytują dwadzieścia osiem dzieł

Jarosław Grabarczyk
j.grabczyk@dziennikelbaski.pl

W sobotni wieczór (początek o godz. 18) w elbląskim Hotelu Arbiiter rozpocznie się XVI Przedświąteczna Aukcja Rotariańska. Jak zawsze – oprócz przedstawicieli miasta i regionu – spotka się na niej liczne grono gości z kraju i zagranicy. Jak mówi Paweł Kasperczyk z Elbląskiego Klubu Rotary, wymiernym efektem aukcji, podobnie jak piętnastu poprzednich, będą pieniądze, które przeznaczone zostaną na działalność charytatywną. Partnerem XVI Aukcji Rotariańskiej jest Grupa LOTOS S.A.

— W tym roku „pod młotek” pójdzie 28 prac, głównie autorstwa artystów elbląskich, ale również plastyków działających w innych regionach

Polski — zapowiada Paweł Kasperczyk. — Mamy nadzieję, że i tym razem efekt kilkunastogodzinnej spotkania przyniesie radość tym, którym chcemy służyć pomocą. Organizowana od kilkunastu lat aukcja rotariańska odbywa się zawsze między innymi dzięki wielkiej życzliwości elbląskiego środowiska plastyków, a także zaprzyjaźnionych z rotarianami artystów z innych regionów Polski, którzy przekazują na aukcję swoje dzieła. Podczas dotychczasowych piętnastu aukcji wylicytowano już ponad 500 dzieł na łączną kwotę ponad pół miliona złotych.

Dzięki tym i innym pieniądzom, pozyskanym przez elbląskich rotarian, w ciągu ostatnich lat zrobili oni wiele dobrego, pomagając m.in.



„Pod młotek” pójdzie obraz Katarzyny Smeja-Skulimowskiej pt. „Akt tworzenia”
Fot. archiwum klubu

dzieciom z wadami słuchu czy chorym na astmę oraz innym osobom niepełnosprawnym, głównie w postaci zakupionego sprzętu me-

dyceznego lub ortopedycznego. Wspierali także placówki, takie jak choćby hospicjum, szpital czy dom dziecka. jago

JAROSŁAW GRABARCZYK Klub Rotary z... do Waf... Ku...

Sercem domu jest kuchnia

Nowoczesną kuchnię wyposażoną w sprzęt otrzymali uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Jarosławiu. Jej otwarcia dokonała zaprzyjaźniona z nimi Miss Polonia 1992 Ewa Wachowicz.

Ewa Wachowicz, miss Polonia, rzecznik rządu Waldemara Pawlaka, znana obecnie z telewizyjnych programów kulinarnych przecięła wstęgę wraz z prezydentem Jarosławskiego Klubu Rotary Janem Pajdą oraz kierownikiem Warsztatów Terapii Zajęciowej Ewą Grabuś. Również z prezydentem, a także z instruktorką pracowni gospodarstwa domowego Anną Kojder, uczestniczką WTZ Moniką Pieszko i uczestnikiem Środowiskowego Domu Samopomocy Wojciechem Stanzoniem wykonała salatkę owocową, którą częstowała licznie przybyłych gości. — Sercem każdego domu jest kuchnia, dlatego to miejsce jest w tym ośrodku tak ważne — podkreślała Ewa Wachowicz. Nie było to jej pierwsze spotkanie z osobami z jarosławskiego koła PSOU. Wcześniej wraz z rodziną Sikorowskich wzięła ona udział w telewizyjnym teleturnieju „Familiada”, z którego dochód przeznaczony był na budowę Grupowego Domu Rodzinnego.

Przed oficjalnym otwarciem nowej kuchni Ewa Grabuś, kierownik WTZ i Jan Wilk, wiceprezes zarządu jarosławskiego koła Pol-



Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej i ich opiekunowie wraz z Miss Poland 1992 i kierowniczką Ewą Grabuś.

skiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Upośledzonych Umysłowo, w ramach którego działają warsztaty terapii, podziękowali darczyńcom za okazane serce. Kuchnia powstała dzięki zaangażowaniu i finansom przekazanym przez członków Klubu Rotary, ale

jej wyposażenie to zasługa Zbigniewa Krupa, właściciela firmy „Plytex” z Koniaczowa. Podziękowania otrzymali także: zarząd Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jarosławiu sp. z o.o. oraz dyrektor, nauczyciele i uczniowie Cen-

trum Kształcenia Praktycznego w Jarosławiu, a także dyrekcja Zakładu Hodowli Roślin „Smolice” Oddziału Zamiejscowego w Ożańsku. — Nie jesteśmy tu przypadkiem, już wcześniej dofinansowaliśmy wyposażenie kuchni w mieszkaniu chronionym — Grupo-



Ewa Wachowicz, znana z telewizyjnych programów kulinarnych, w czasie robienia sałatki owocowej opowiadała o tajnikach swojego gotowania.

wym Domu Rodzinnym, w którym mieszkają osoby niepełnosprawne. Mam nadzieję, że na tym nasza pomoc się nie zakończy — deklarował prezydent klubu Rotary Jan Pajda. Zadowolona nie kryła wiceprzewodniczący zarządu Jan Wilk: — Osoby, które dziś są z nami, dają świadectwo, że słowa solidarność, integracja, poczucie godności nie są im obce.

Ekz

Dziennik Polski
str. 5 2011-12-22

Rotary Club ma tablicę w szpitalu

MIECHÓW. Cztery kardio-monitory służą pacjentom Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Miechowie. Zostały przekazane przez krakowskie Rotary Cluby i kluby francuskie. Koszt sprzętu to 64 tysięcy złotych.

Marian Tambor, dyr. ds. leczenia miechowskiego szpitala, podkreśla, że Narodowy Fundusz Zdrowia jest bezwzględny w przypadku wymogów, jakie szpitale muszą spełniać. Jednym z nich jest odpowiednie wyposażenie, w sprzęt medyczny, Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych. – Nie wyobra-

żam sobie, by miało nie być SOR-u w terenie, w którym dochodzi do wypadków komunikacyjnych i rolniczych – mówi. Nie ukrywa, że między innymi dzięki pomocy Rotary Club Kraków Wawel, Wanda, Wyspiański i Centrum oraz klubów francuskich miechowski SOR spełnia standardy.

– Wszystko zaczęło się od rozmowy z konsulem Jerzym Drodżem, honorowym obywatelem Miechowa, który skontaktował nas z nieżyjącym już dziś Marcelem Stefańskim, szefem Rotary Club we Francji. Zurócili się o wykaz sprzętu potrzebnego szpitalowi, później

zбирали pieniądze i wreszcie mamy finał – przypomina Krzysztof Świerczek, przewodniczący komisji zdrowia Rady Powiatu.

Dyrektor Marian Tambor zaznaczył, że szpital postanowił umieścić w holu SOR-u tablicę informującą o tym, kto ufundował kardiomonitory.

Podczas jej odsłonięcia obecni byli przedstawiciele Rotary Club Wawel – Janusz Kahl i Zbigniew Szymanowski oraz Janina Modelska-Zielonka z Rotary Club Wanda. W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele władz powiatu.

(MAU)



Janusz Kahl odsłonił tablicę

Multikulturowa wigilia Wiele narodów, jeden stół

•• Brazylijczycy, Meksykanie, Amerykanie i Kanadyjczycy z młodzieżowej wymiany organizowanej przez Rotary International spotkali się na wielokulturowej wigilii we wrocławskiej Starej Gieldzie.

– Chcemy zapoznać obcokrajowców z polską tradycją – tłumaczy Krzysztof Kopyciński, przewodniczący komitetu Rotary ds. wymiany młodzieżowej – Stąd 12 potraw na naszym stole czy polskie kolędy. Uczestnicy wymiany po roku stają się świetnymi ambasadorami Polski w swoich krajach.

We wrocławskiej wigilii, która jest jednym z pięciu ogólnopolskich spotkań klubu, wzięło udział prawie 40 młodych ludzi, głównie z oceanu, ale także z Francji czy Bułgarii. Na ekumenicznym spotkaniu pojawili się też wrocławscy przedstawiciele różnych wyznań, między innymi: katolicyzmu, prawosławia, protestantyzmu, a także gmin żydowskich. © MW

Kurier Szczeciński
str. 10 2011-12-06

Rotarianie zbierają na sprzęt

Dobroczynny kiermasz

ROTARIAŃSKI Christmas Bazaar odbył się w miniony weekend na szczecińskim rynečku Pogodno. Można tam było kupić pyszne paszteciki, pierogi, gołąbki i inne wyroby przygotowane przez członków Rotary Club Szczecin Multinational, wybrać drobne prezenty pod choinkę, napić się grzańca, a także wziąć udział w loterii. Zebrany dochód pomoże w zakupie bronchofibroskopu dla szpitala „Zdroje”.



Jak co roku na rynečku Pogodno odbył się rotariański kiermasz dobroczynny. Udało się zebrać 7 tys. zł. Fot. Robert STACHNIK

ODDZIAŁ I Pediatrii, Alergologii i Pulmonologii szpitala „Zdroje” jest jedynym w województwie, w którym wykonuje się bronchofibroskopię u najmłodszych pacjentów, także u noworodków.

– Dzięki wprowadzeniu w oddziale tych zabiegów od 1998 roku znacznie poszerzyły się możli-

wości diagnostyczne i lecznicze – informuje Paweł Gonerko, zastępca dyrektora ds. medycznych szpitala. – Bronchofibroskopia pozwala na ustalenie przyczyn wywołujących zaburzenia oddychania związane z wrodzonymi wadami dróg oddechowych, utrzymującą się niedodmą lub

rozedmą płuc, przewlekłym kaszlem czy ciałem obcym w oskrzelach. Dzięki takiemu aparatowi możemy wizualnie ocenić drogi oddechowe.

W oddziale w Zdrojach rocznie hospitalizowanych jest ok. 1500 dzieci, a samych zabiegów bronchoskopii przeprowadza się około stu.

– Nie są wykonywane zbyt często, ale zdarzają się sytuacje wymagające kilku zabiegów dziennie – mówi dyrektor Gonerko. – Uzupelnienie posiadanego sprzętu ułatwi i usprawni pracę oddziału. Większa ilość narzędzi pozwala na optymalne dobranie sprzętu przydatnego u konkretnego pacjenta.

W tym roku celem jest zebranie funduszy na zakup światłowodowego fiberoskopu, który umożliwi przeprowadzanie badań wnętrza organizmu po jego wprowadzeniu do naturalnych przewodów lub jam ciała. Koszt zakupu aparatury to 50 tys. zł. Podczas sobotniego kiermaszu rotarianie zebrali 7 tys. zł.

– Mamy nadzieję, że przy aktywnym wsparciu mieszkańców Szczecina będziemy mogli już wkrótce w sposób znaczący polepszyć stan wyposażenia oddziału dziecięcego – mówi Edward Orłowski, prezydent Club Szczecin Multinational i koordynator projektu. (gan)

Spełniście moje marzenie

20-letnia Viktoria z Białorusi przysłała list z podziękowaniem dla klubu Młyniec II, który ufundował jej stypendium.

Szanowni Państwo!

Pragnę serdecznie podziękować klubowi Młyniec II za ufundowane mi stypendium w wysokości 300 zł miesięcznie. Te środki finansowe pozwoliły mi rozpocząć i kontynuować naukę w Międzynarodowym Centrum Kształcenia przy Politechnice Krakowskiej.

Pochodzę z Białorusi z miejscowości Grodno, mam 20 lat. Do klubu Rotary Młyniec II trafiłam poprzez powiązania rodzinne z żoną jednego z członków klubu – Dariusza Błońskiego. Na Białorusi ukończyłam college o specjalizacji krawcowa/konstruktor. Projektowałam i szyłam kolekcje ubrań. Ale zawsze marzyłam, by móc studiować w kraju moich przod-

ków – Polsce. Przez dwa lata w Grodnie uczyłam się języka polskiego, po zaliczeniu egzaminów w Grodnie dostałam się na studia w Polsce. Zostałam skierowana na rok nauki języka polskiego przy Politechnice Krakowskiej. Niestety brakło rządowych środków dla wszystkich studentów, a moich rodziców nie byłoby stać na utrzymanie mnie w innym kraju. Dzięki Państwa pomocy spełniło się moje marzenie. Z rotariańskiego stypendium opłacam akademik i utrzymuję się na studiach. Bardzo podoba mi się w Polsce, uczę się języka polskiego, historii, tradycji, kultury Polski. Mam dodatkowe zajęcia z rysunku, na których mogę rozwijać swoje umiejętności artystyczne. Po roku nauki języka chcę stu-

diować na ASP w Łodzi na kierunku projektowanie ubrań.

Jeszcze raz pragnę serdecznie podziękować za wsparcie finansowe. Dodatkowo dziękuję członkom i sympatykom klubu Rotary Młyniec II za okazane wsparcie:

- Panu Piotrowi Marszałkiewiczowi – firmie Quick Cash,
- Państwu Annie i Stanisławowi Leszczyńskim – firmie Top Solarium,
- Państwu Monice i Andrzejowi Rumianowskiemu – firmie P.H.U. Marko,
- Państwu Julii i Dariuszowi Błońskim – firmie Darro.

Z wyrazami szacunku
Viktoria Burcyc

Rejs Wagnera



Mirosław Lewiński z RC Szczecin kontynuuje swój rejs dookoła świata. Teraz żegluguje po Karaibach.

Curaçao – Cartagena, 15 listopada – 2 grudnia 2011

Przyleciały posiłki ze Szczecina: Tomek, Janusz i Jacek. Dobrze widzieć przyjaciół, a dodatkowym atutem spotkania są wędliny z Polski i płyny produkowane właściwie tylko w ojczyźnie. No i najważniejsze – poprzednia ekipa przewiozła kabestan (15 kilo), a teraz chłopaki przywieźli generator wiatrowy Breeze Air (6 kilo). Okazuje się, że najłatwiej i najtaniej jest wszystko załatwić w Polsce. Niesamowita jest względność czasu podróży. Aby wrócić do Polski pod żaglami, muszę poczekać do maja i dalej potrzebowałbym ze dwa miesiące, a tu 10 godzin i już na Curaçao. Kilka dni na zwiedzanie i przygotowanie jachtu i wreszcie: żegnaj Curaçao. Wypływamy o 17.30, tak aby rano dopłynąć na Arubę. Przed nami 80 mil. Pogoda zmienia: brak wiatru, burza, deszcz, nadmiar wiatru, ale rano widać już Arubę. Drob-

ny problem, aby odnaleźć punkt odpraw, ale po 2 godzinach rozwiązany pomysłnie. Sądziłem, że odprawę robi się w stolicy Oranjestad, a okazuje się że 5 mil bliżej, w małym porcie Barcadera.

Kotwimy w uroczym zatoce niedaleko miasta, czysta karaibska woda, a na brzegu wiadomo: pokusy. Aruba z trzech wysp Antyli Holenderskich jest najbardziej turystyczna i rozrywkowa. Trzeba tego spróbować i tak z planowanego jednego dnia postoju robią się dwa. Ale jak inaczej skoro już pierwszego wieczoru trafia się nam finał tenisa plażowego Aruba-Brazylia? Cudowna, międzynarodowa atmosfera, kilka drinków i noc za nami. Na Arubie łatwo się porozumieć po angielsku, turyści bowiem to głównie Amerykanie. Samolot ląduje za samolotem. Prawdziwy kotłochóz, ale w stylu amerykańskim, czyli kolorowo. Dwa dni to w sam raz. Przed nami prawdziwa egzotyka – Kolumbia. Po drodze chcieliśmy wstąpić na samotne wyspy Los Monjes

należące do Wenezueli, ale zmrok i pomyślny wiatr odwiodły nas od tego.

Żegluga była szybka, z delfinami, burzami, deszczami i uderzeniem w kłodę drewna, która spłynęła rzeką wraz z deszczami. Spotkanie z kłodą zrobiło wrażenie, przypadkowo spojrzałem na echosondę, która pokazała 2 metry, a za chwilę – bach! Skąd tu skały na pełnym morzu, taki błąd? K...wa! Nie, to kłoda drewna, bez uszkodzeń.

Po 30 godzinach żeglugi 200 mil za nami, wchodzimy do Santa Marta. To urocz miasteczko z nową piękną mariną. Ludzie przemili. Tanio. Odprawę załatwił Dino, niezwykle sympatyczny i kompetentny agent. Miasto pełne życia i sprzedawców, walka o przetrwanie się toczy. Oni chcą sprzedać, a my nie możemy wszystkiego kupić...

Przed nami gwóźdź rejsu, Cartagena.

Z żeglarskim pozdrowieniem
Mirek Lewiński

GLOBAL OUTLOOK

Rotariański przewodnik po plusach programu PolioPlus



Jeden cel, wiele korzyści

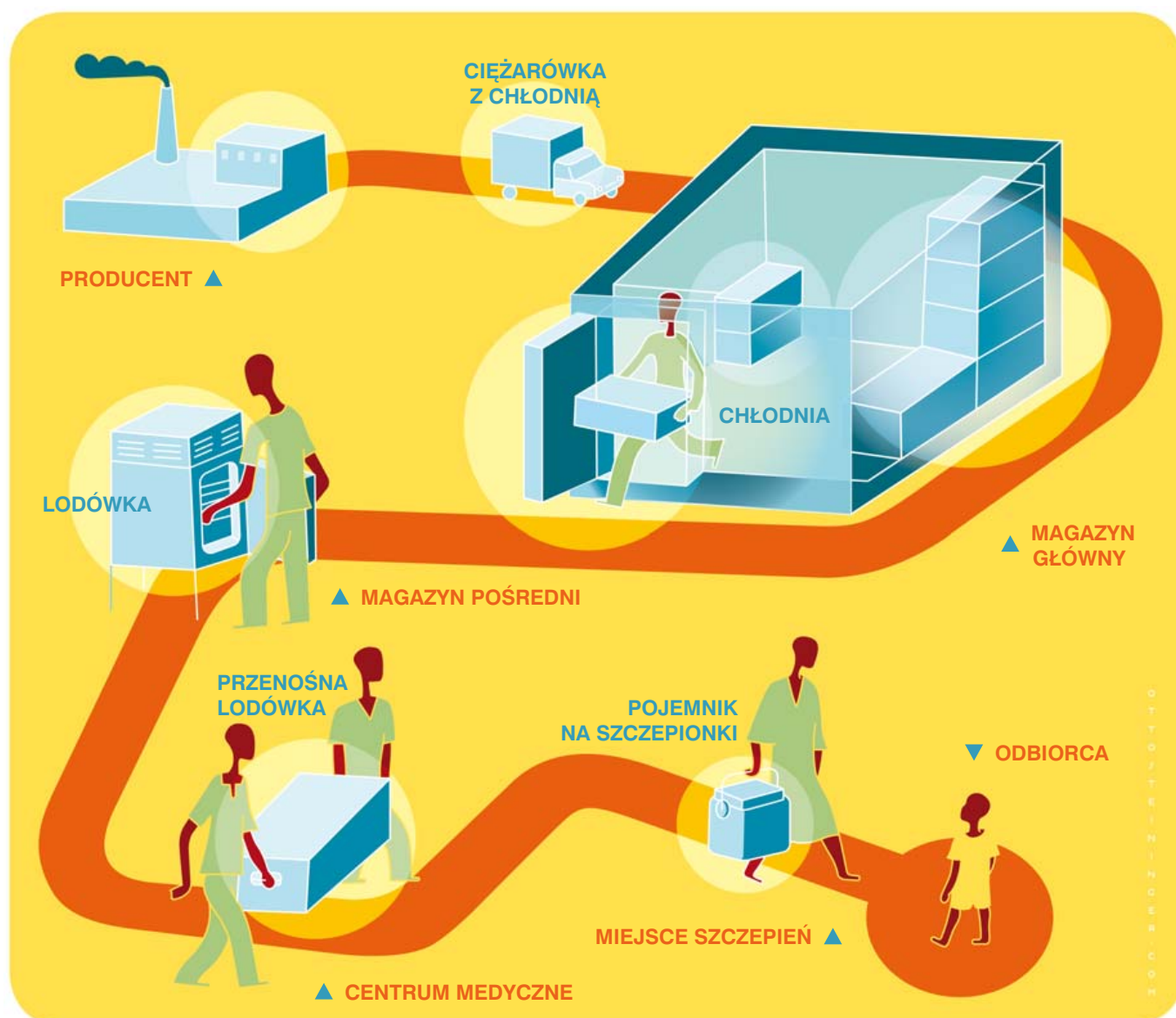
Gdy w roku 1985 Rotary wystartowało z programem **PolioPlus**, słowo „plus” miało sygnalizować naszą wiarę, że walka z wirusem polio automatycznie wpłynie na zwiększenie liczby szczepień na **pięć** innych chorób dziecięcych: odrę, gruźlicę, dyfteryt, koklusz i tężec. Ale z biegiem czasu lista korzyści wydłużyła się.

- Kampanie na rzecz szczepień otworzyły drogę do innych **ważnych interwencji medycznych**, takich jak np. suplementowanie witaminy A. (Według różnych szacunków od 140 do 250 milionów dzieci poniżej piątego roku życia cierpi na jej niedobór i, co z tym związane, jest narażonych na śmierć, ślepotę i różne choroby, zwłaszcza odrę i biegunkę).
- Nowy **sprzęt** do transportu i przechowywania szczepionek sprawił, że dziś łatwiej jest walczyć z wieloma chorobami zakaźnymi w krajach rozwijających się.
- Ogromna **sieć** laboratoriów i klinik, które zobowiązano do monitorowania nowych przypadków polio, zaczęła **obserwować** także rozprzestrzenianie się innych wirusów.
- Globalna inicjatywa likwidacji polio (Global Polio Eradication Initiative, GPEI), którą pomogło stworzyć Rotary, stała się międzynarodowym **modelem partnerstwa i współpracy** w działaniu na rzecz zdrowia pomiędzy sektorem publicznym i prywatnym. „Plus” w hasle PolioPlus znaczy dziś, że rotarianie robią więcej niż tylko zatrzymują rozwój polio w ostatnich czterech krajach, w których jeszcze występuje. Budują także **bazę** logistyczną i partnerstwo, które będą służyć do walki z zakaźnymi chorobami długo po eliminacji polio.

Zimny łańcuch

Transport szczepionek do obszarów rozwijających się wymaga stworzenia infrastruktury. Od momentu, gdy szczepionki opuszczają zakład producenta, muszą być przechowywane w temperaturze od 2 do 8 st. C (niektóre można zamrozić w temperaturze –15 do –25 st. C). Wahania temperatury, nawet o kilka stopni, mogą zepsuć cały ładunek.

„Zimny łańcuch” stworzony do dystrybucji szczepionek przeciwko polio wykorzystuje się także do transportu innych szczepionek, m.in. przeciwko odrze, tężcowi i dyfterytowi. Szacuje się, że jedna trzecia „zimnego łańcucha” funkcjonującego w Afryce na południe od Sahary została stworzona na potrzeby prowadzenia akcji przeciwko polio.



Global Polio Eradication Initiative



Jednym z najważniejszych rezultatów pracy Rotary nad likwidacją wirusa polio jest umowa partnerska, o której być może nic nie wiesz.

Global Polio Eradication Initiative (GPEI) jest wielką machiną, motorem pracy nad rozwojem nowych szczepionek, wykrywaniem i kontrolowaniem nowych przypadków zachorowań, corocznym szczepieniem setek milionów dzieci. GPEI stała się modelowym przykładem partnerstwa pomiędzy sektorem prywatnym i publicznym, które poprawia jakość życia milionów ludzi i najprawdopodobniej wygra z rozprzestrzenianiem się polio. Być może niewiele wiesz o GPEI, na pewno jednak rozpoznajesz nazwy głównych partnerów Rotary International: Światowej Organizacji Zdrowia (World Health Organisation, WHO), UNICEF-u, Amerykańskich Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom (U.S. Centers for Disease Control and Prevention, CDC).

Całą dekadę wcześniej, zanim organizacje te połączyły siły (w 1988 r.), Rotary rozpoczęło projekt szczepienia przeciwko polio sześciu milionów dzieci na Filipinach. Inne światowe organizacje zdrowia były wówczas zajęte innym śmiertelnym wirusem – ospą.

Ale gdy w roku 1979 wydano oficjalne oświadczenie o likwidacji ospy, można było wybrać nowe wyzwanie. Zostało nim polio.

„Polio było na liście chorób, których eliminację uznaliśmy za możliwą” – twierdzi Stephen Cochi, starszy doradca w światowym dziale szczepień CDC.

GPEI narodziło się podczas Światowego Zgromadzenia dot. Zdrowia. Na przyjęcie uchwały o współdziałaniu znacznie wpłynął sukces rotariańskiej kampanii zbierania funduszy na likwidację polio, która w USA przyniosła aż 247 mln USD. Partnerstwo bardzo się rozwinęło w trakcie pierwszej dekady

swojego istnienia. W 1988 r. na świecie istniało 125 krajów, w których polio występowało endemicznie (czyli utrzymywało się na określonym obszarze przez długi czas). Co roku przybywało 350 tys. nowych przypadków. Do roku 2000 te liczby zmniejszyły się odpowiednio do 20 krajów i 719 nowych przypadków.

Jak udało się to osiągnąć? Jednym z najważniejszych czynników było stworzenie światowej sieci laboratoriów (Global Polio Laboratory Network), którą w roku 1990 uznano za część GPEI. Naukowcy korzystają z niej, aby monitorować przenoszenie się choroby z jednego kraju do drugiego. Dzięki temu można interweniować dokładnie tam, skąd wirus wychodzi albo tam, dokąd migruje. Sieć laboratoriów pozwala przewidzieć typowe zachowania wirusa i uprzedzać większe wybuchy choroby. Dlatego rozwiązanie to stało się modelem postępowania w przypadku konieczności obserwacji innych chorób, jak np. odra, różyczka, żółta febra i japońskie zapalenie mózgu.

„Sieć laboratoriów na pewno przyda się w zwalczaniu innych zakaźnych chorób” – mówi Robert S. Scott, przewodniczący komitetu PolioPlus Rotary International.

Laboratoria śledzą wszelkie sygnały o chorobie, nawet gdy są one rzadkie.

„Gdy przypadków jest dużo, polio jest łatwe do wykrycia, nawet jeśli tylko niewielki procent zachorowań jest diagnozowany” – mówi Robin Nandy, główny doradca ds. zdrowia i szef grupy zajmującej się polio w UNICEF. – „Ale gdy liczba zachorowań ulega znacznej redukcji, trzeba być bardzo czujnym, by nie zlekceważyć nowych przypadków”.

Partnerstwo GPEI pozwoliło na stworzenie systemu monitorowania nowych zachorowań. Jest to proces składający się z czterech etapów: badania przypadków paraliżu u dzieci, pobierania

i przewożenia próbek stolca do analizy, identyfikacji wirusa w próbkach, tworzenia mapy przemieszczania się wirusa w celu wykrycia jego źródła.

GPEI udało się stworzyć dwuwarściową doustną szczepionkę przeciwko polio. Uodparnia ona na typ 1 i 3 wirusa (typ 2 został zlikwidowany w roku 1999) i jest bardziej skuteczna niż trójwartościowa szczepionka starej generacji. Dwustopniowa szczepionka jest w użyciu od grudnia 2009 r., udało się ją stworzyć dzięki aktywnemu programowi badawczemu finansowanemu przez partnerstwo.

Ale pomimo wszystkich sukcesów GPEI wciąż boryka się też z trudnościami. Problemem jest np. dostarczanie szczepionek do ostatnich czterech krajów, w których polio występuje endemicznie: Afganistanu, Indii, Nigerii i Pakistanu. Kraje te mają słabo rozwiniętą infrastrukturę opieki zdrowotnej. A przez to kraje sąsiadujące – wolne od polio – są zagrożone migracją wirusa. Eliminacja ostatniego 1 procenta przy-



Inne korzyści z GPEI

Akcje medyczne

W wielu krajach łączy się kampanie szczepieniowe z innymi akcjami medycznymi. Witamina A, która wzmacnia system odpornościowy i pomaga zwalczać organizmowi biegunkę, odrę i inne infekcje, jest często podawana razem ze szczepionką na polio. Inne proste akcje to rozdawanie przy okazji szczepienia moskitier nasączonych środkiem owadobójczym oraz tabletek odrobaczających.

Szczepienia

Infrastruktura konieczna do przechowywania i transportu szczepionek przeciwko polio służy też podczas innych akcji szczepieniowych, m.in. tych przeciwko odrze. Według najnowszych doniesień liczba dzieci zaszczepionych w Nigerii przeciwko tej chorobie potroiła się między rokiem 2006 a 2010 dzięki intensywnej kampanii.

W niektórych regionach odsetek zaszczepionych dzieci wzrósł dwukrotnie, stało się tak w najmniej rozwiniętych krajach w Afryce i południowej Azji – mówi Roland Sutter, koordynator badań i rozwoju produktu WHO.

Odpowiedź na choroby

Lokalne sieci ośrodków szczepień przeciw polio mogą być wykorzystane w przypadku innych zagrożeń. Samochody, odbiorniki radiowe, wyniki badań, możliwości transferu danych i przestrzeń biurowa – to wszystko przydało się podczas akcji ratowniczych po tsunami w roku 2004 w południowo-wschodniej Azji. Podobnie było podczas powodzi w 2010 r. w Pakistanie.

Korzyści ekonomiczne

Według badań opublikowanych w magazynie „Vaccine” w roku 2010, pomiędzy rokiem 1988 a 2035 działalność GPEI może przynieść korzyści wartości od 40 do 50 miliardów USD. Raport wspomina także o korzyściach od 17 do 90 miliardów USD wynikających z suplementowania witaminy A.

padków polio wymaga nowej strategii, np. zapewnienia politycznego wsparcia kampanii przez rząd i regionalnych przywódców.

„Rotary ma 1,2 miliona członków, którzy mogą odegrać bardzo ważną rolę w mobilizowaniu lokalnego wsparcia dla GPEI. Dzięki sieci, jaką tworzy Rotary, często udawało nam się z naszą akcją sprawnie docierać do przedstawicieli rządu, w tym rozmawiać z prezydentami i premierami krajów” – mówi Robin Nandy z UNICEF-u.

Nandy uważa także, że to zasługa Rotary było zaaranżowanie spotkania z prezydentem Pakistanu Asifem Alim Zardarim w styczniu tego roku, które zaowocowało jego zobowiązaniem do stworzenia planu zatrzymania rozwoju polio w Pakistanie.

Partnerzy GPEI wynegocjowali również zawieszenie broni w Afganistanie, Czadzie, Somalii i Sudanie, przekonując walczące strony do utrzymania pokoju na tyle długo, by dzieciom można było podać szczepionki przeciw polio.

„Charakterystyczną cechą walki z polio, którą prowadzimy od lat 80., jest konieczność dopasowywania działań do konkretnej sytuacji” – mówi Stephen Cocha ze światowego działu szczepień CDC.

Rozwiązania wypracowane przez GPEI mogą służyć jako wzór innym partnerstwom na rzecz zdrowia, takim jak te zajmujące się walką z AIDS, gruźlicą i różnymi chorobami dziecięcymi. W rotariańskim projekcie zwalczania rozprzestrzeniania się AIDS w Kenii i Ugandzie przywoływano wprowadzone przez GPEI narodowe dni szczepień jako przykład na właściwe wykorzystanie funduszy i mobilizację wolontariuszy.

Kolejnym ważnym przedsięwzięciem Rotary na rzecz GPEI jest zbiórka 200 milionów USD, które uzupełnią 355 milionów ofiarowane w grantach przez fundację Billa i Melindy Gatesów. Cała suma jest niezbędna do zapewnienia stałego finansowania akcji zwalczania polio.

„Sposoby prowadzenia wielkich akcji na rzecz zdrowia bardzo się zmieniły przez

ostatnie 20 lat” – mówi Robin Nandy. – „Nasze zaangażowanie we współpracę z fundacją Gatesów, którzy zostali naszymi głównymi partnerami, to dobry przykład tego, w jaką stronę zmierza ta ewolucja”.

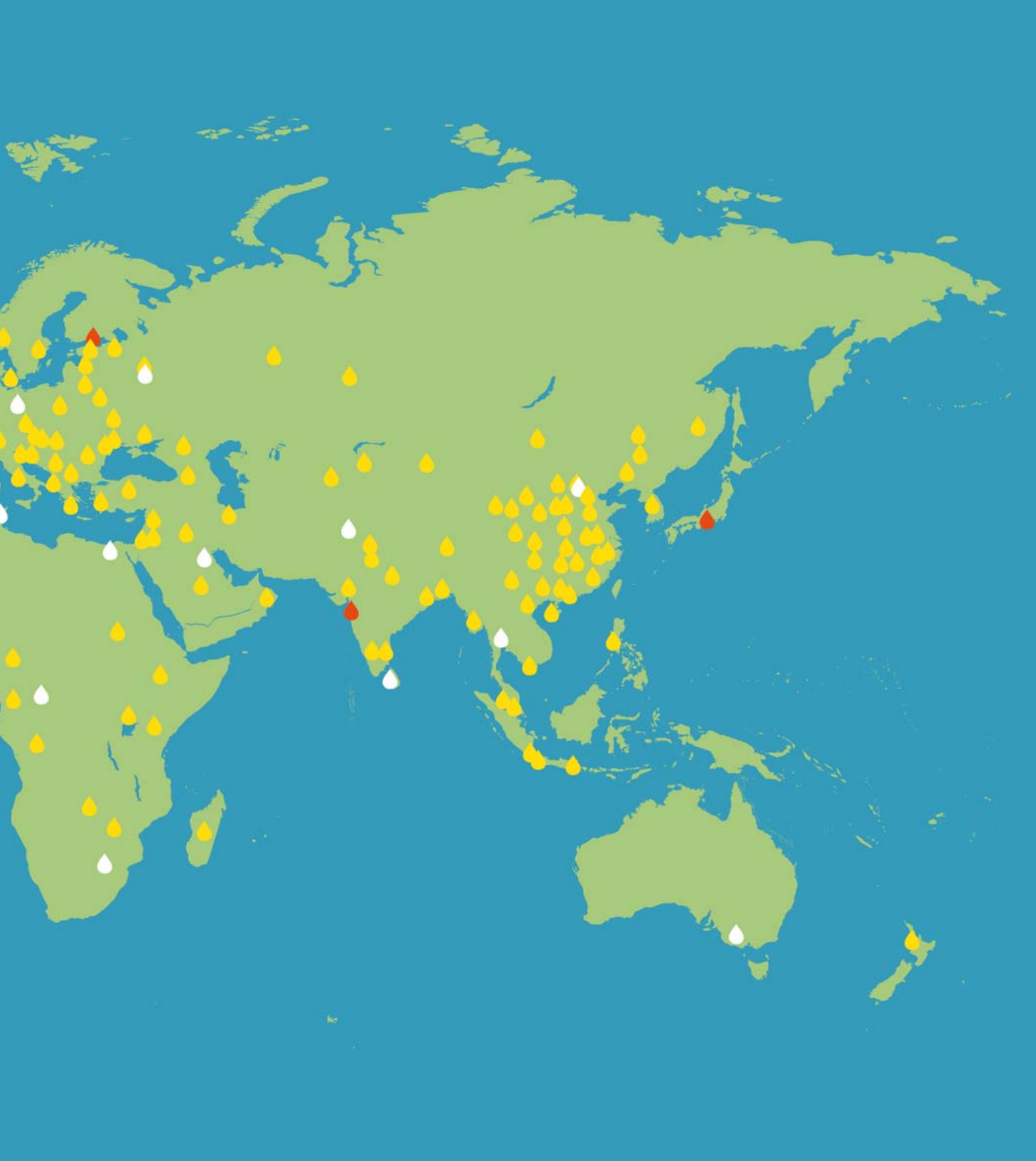
Wielkie i długoterminowe przedsięwzięcie, jakim jest GPEI, wymaga zaufania i komunikacji. Partnerzy spotykają się regularnie, prowadzą też częste rozmowy telefoniczne. Stała komunikacja pozwala porównywać różne punkty widzenia i tworzyć z nich jeden głos, którym partnerzy powinni przemawiać.

„Każde partnerstwo niesie ze sobą wyzwania” – mówi Robin Nandy. – „Naszą siłą jest umiejętność przewyciężenia ich, zanim zamienią się w problemy. Najważniejsze, że GPEI zademonstrowało światu, że sektor publiczny i prywatny mogą zgodnie pracować wspólnie”.

„Nasze wysiłki pokazały, że da się dotrzeć do każdego dziecka na świecie, niezależnie od tego, gdzie ono mieszka” – dodaje Roland Sutter, koordynator badań i rozwoju produktów w WHO Polio Eradication Initiative.



Światowa sieć laboratoriów polio



Założona roku 1990 światowa sieć laboratoriów badania polio liczy 146 placówek, w których śledzi się przypadki zachorowań na polio na całym świecie. Narodowe laboratoria stanowią bazę obserwacyjną. Tam przesyła się próbki stolca z obszarów, na których wystąpiła choroba i tam sprawdza się, czy zawierają one wirusa. Regionalne laboratoria zajmują się tropieniem pochodzenia wirusa – czy jest to szczep dziki, czy zakażenie poszczepienne. Wreszcie przypadki dzikich szczepów są zgłaszane do jednego z siedmiu światowych laboratoriów, które monitorują rozprzestrzenianie się choroby. Większość laboratoriów bada także przypadki odry, żółtej febry, japońskiego zapalenia mózgu i innych chorób.

Korzyści * z likwidacji polio

ZMNIJSZENIE LICZBY
ZACHOROWAŃ
NA ŚWIECIE

99%



125 → 4
1000 → 3

ZMNIJSZENIE LICZBY KRAJÓW,
W KTÓRYCH POLIO WYSTĘPUJE
ENDEMICZNIE

ZMNIJSZENIE LICZBY DZIECI
DOZNAJĄCYCH PARALIŻU
NA SKUTEK POLIO KAŻDEGO DNIA

▲
ponad

8,2

MILIARDÓW USD

zainwestowanych
na świecie



MILIONÓW
WOŁONTARIUSZY

MILIARDA DZIECI
ZASZCZEPIONYCH

MILIONÓW LUDZI,
KTÓRZY BEZ SZCZEPIENIA
ZOSTALIBY SPARALIŻOWANI

MILIONA OSÓB URATOWANYCH
DZIĘKI PODANIU WITAMINY A
WRAZ ZE SZCZEPIONKĄ POLIO

20
25
5
1,5



Od czasu rozpoczęcia akcji likwidacji polio w 1988 r.

System condo – świetna inwestycja

Pokój hotelowy w systemie condo jest czymś więcej niż nieruchomością – to znakomity produkt inwestycyjny, który zarabia dla swojego właściciela. Można korzystać ze swojego pokoju przez jakiś czas w roku, a w pozostałym okresie generowaniem zysków i zarządzaniem obiektem zajmie się profesjonalny operator. Zanim jednak zdecydujemy się na taki zakup warto poznać szczegóły procesu inwestycyjnego opracowanego przez Condohotels Group na potrzeby sprzedaży pokoi i apartamentów w Hotelu Platinum Aqua Fun & Events**** w Ostródzie.

Pierwszym krokiem jest zakup pokoju lub apartamentu, który na podstawie aktu notarialnego staje się własnością inwestora z wpisem do ksiąg wieczystych bez jakiegokolwiek ograniczenia praw zbywalności. Następnie zawiera się umowę najmu z operatorem hotelowym na okres 10 lat, w którym przewidywany jest całkowity zwrot ulokowanego kapitału.

Ceny standardowych jednostek w Hotelu Platinum zaczynają się już od 260 tys. zł netto. Za największe apartamenty trzeba już jednak zapłacić ponad 600 tys. zł netto. Nawet, gdy zabraknie nam gotówki, istnieje możliwość finansowania zakupu tego typu nieruchomości z kredytu hipotecznego nawet do 100% jej wartości.

Operujemy kwotami netto, czyli bez VAT ponieważ kupujący tego typu nieruchomości mogą uzyskać zwrot 23% VAT, nawet jeśli nie prowadzą działalności gospodarczej. Condohotels Group dysponuje ekspertami w dziedzinie podatków, którzy przy zakupie apartamentu zapewniają klientom kompleksową obsługę.

W ramach proponowanego przez Condohotels Group modelu biznesowego gwarantowany jest zwrot 40% za inwestowanego kapitału netto w ciągu pierwszych 5 lat, co daje roczną stopę zwrotu na poziomie 8%. Zyski są wypłacane właścicielom w formie stałych, kwartalnych rent. Po upływie 5 lat przychody z tytułu wynajmu części noclegowej będą dzielone pomiędzy operatora a właścicieli pokoi w proporcji 50/50, a przychody właścicielskie dystrybuowane na zasadzie „wspólnego worka”, gdzie wyznacznikiem będzie powierzchnia posiadanego pokoju.

Obiekty, w których funkcjonuje bogata dodatkowa infrastruktura (gastronomia, zaplecze konferencyjne, centra SPA itp.) mają szansę przyciągać gości przez cały rok. Jeśli wybierzemy sprawnego operatora i hotel obfitujący w atrakcje, to przed nami stoi perspektywa stopy zwro-

tu, której wysokość w kolejnych latach będzie przewyższała inne instrumenty inwestycyjne o podobnym poziomie bezpieczeństwa (lokata, obligacje skarbowe, mieszkanie pod wynajem) i może osiągnąć nawet 11% w skali roku.

Warto wspomnieć tutaj o kosztach uzyskania przychodu z tytułu wynajmu lokalu, które możemy odliczyć rozliczając się z US. Należą do nich m.in.: odpisy amortyzacyjne (2,5% w skali roku), koszty administracji, remontów, podatek od nieruchomości, koszty obsługi prawnej związanej z zawarciem umowy czy od-

bie całość obowiązków związanych z obsługą gości oraz zarządzaniem nieruchomością i większość kosztów jej utrzymania, w tym opłatę administracyjną budynku i ubezpieczenie, koszty stałe związane z zarządzaniem, księgowością, sprzedażą, marketingiem, recepcją, housekeepingiem i koszty zmienne takie jak media (w tym ogrzewanie), wymianę mebli i wyposażenia w przypadku zużycia lub zniszczenia, pranie pościeli i ręczników, sprzątanie, kosmetyki łazienkowe oraz ubezpieczenie mienia w apartamencie.



setki od zaciągniętego kredytu na zakup tejże nieruchomości. Odliczenie będzie możliwe przy rozliczaniu się z US na zasadach ogólnych lub wyborze podatku liniowego. Możemy wybrać także atrakcyjną formę opodatkowania w oparciu o ryczałt wynoszący obecnie 8,5%, jednak w tym przypadku odliczanie kosztów osiągnięcia przychodu nie jest możliwe.

Zakupiony w Hotelu Platinum pokój będzie dla nas dostępny na pobyt właścicielski przed 28 dni w roku z wyłączeniem okresów zastrzeżonych przez operatora (Wielkanoc, Boże Narodzenie, weekend majowy, Sylwester) – wówczas hotel ma najwyższe obłożenie i jest w stanie najwięcej zarobić dla swoich właścicieli.

W czasie swojego pobytu właściciel nie bierze udziału w podziale zysków z działalności hotelowej, ponosi także symboliczne koszty związane z koniecznością utrzymania czystości w pokoju. Nieruchomość condo to głównie produkt inwestycyjny, który ma generować zyski, a możliwość pobytu to jedynie wartość dodana.

W przypadku oferty Condohotels Group operator hotelowy bierze na sie-

Właściciel apartamentu płaci jedynie ustaloną przez wspólnotę składkę na fundusz remontowy oraz podatek od gruntu i nieruchomości. Warto dodać, że po okresie gwarantowanym operator dzieli się z właścicielami przychodem osiągniętym z tytułu wynajmu części noclegowej, co oznacza, że od kwoty do podziału nie odlicza żadnych dodatkowych kosztów.

Wraz z nową ofertą Condohotels Group otrzymaliśmy niespotykaną dotąd na polskim rynku możliwość zainwestowania w obiekt hotelowy, który jest w pełni wykończony, oddany do użytku i od ponad 2 lat z sukcesem prowadzi działalność osiągając satysfakcjonujący poziom obłożenia. Hotel ma dobrze ugruntowany, pozytywny wizerunek, rozpoznawalność na rynku, a także rozbudowaną bazę obecnych i potencjalnych klientów. Kupując pokój lub apartament w tym hotelu, inwestor staje się „udziałowcem” dobrze funkcjonującego, sprawdzonego biznesu i nie ponosi takiego ryzyka, jak w przypadku inwestycji będących jeszcze na etapie budowy. Tak komfortowego dla klienta rozwiązania na polskim rynku jeszcze nie było.



HOTEL PLATINUM

* * * * *
aqua fun & events

Kup pokój hotelowy i zarabiaj.
Gwarantowany zwrot 40% w 5 lat.



YOUR SECOND HOME
YOUR INVESTMENT

Jak zostać inwestorem w trzech prostych krokach:

- 1 Kupujesz pokój hotelowy (własność hipoteczna)
- 2 Włączasz swoją nieruchomość do programu hotelowego (podpisujesz umowę najmu z profesjonalnym i doświadczonym operatorem hotelowym)
- 3 W pierwszych 5 latach otrzymujesz 40% zwrotu z inwestycji (8% netto rocznie), wypłacane w stałych, kwartalnych rentach. W kolejnych latach operator dzieli się z Tobą przychodem w proporcjach 50/50.

Przez cały czas rośnie wartość rynkowa Twojej nieruchomości. Możesz uzyskać zwrot 23% VAT, nawet jeśli nie prowadzisz działalności gospodarczej. Ze swojego pokoju możesz korzystać do 28 dni w roku. Operator hotelowy bierze na siebie wszystkie koszty związane z zarządzaniem nieruchomością oraz obsługą gości hotelowych.

